

WIADOMOŚCI

OLAWSKIE

OLAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 22/86 DWUTYGODNIK 27.10.94 r. cena 7000 zł

Brat i nakłaniał ?

Były wójt przed sądem

Były wójt gminy Olawa Mirosław K. stanie przed sądem. Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu sformułowała przeciwko niemu akt oskarżenia, który 6 października trafił do Sądu Rejonowego w Oławie.

Mirosławowi K. zarzuca się to, że w okresie od jesieni 1991 roku do wiosny 1992 roku, w związku z pełnioną funkcją publiczną przyjął korzyści majątkowe o łącznej wartości nie mniejszej niż 7,6 mln zł oraz to, że wiosną 1992 roku usiłował nakłonić Henryka D. do zagarnięcia dla niego 5 ton cementu (za ok. 3,2 mln zł), czym działał na szkodę gminy. Akt oskarżenia zarzuca byłemu wójtowi także to, iż w lipcu 1993 roku nakłaniał Ryszarda A., pracownika Urzędu Gminy, do przerobienia protokołu z przeprowadzonego przetargu dotyczącego przeprojektowania i wykonania kanalizacji Oleśnicy Małej. Wymieniony Ryszard A., który podczas przesłuchania przyznał się do sfałszowania protokołu z przetargu, również został objęty aktem oskarżenia i stanie przed sądem.

Przypomnijmy, że 12 grudnia 1993 roku trzech radnych gminy Olawa, Henryk Drapiński, Tomasz Gancarz i Józef Kościelak złożyli do Prokuratury Rejonowej w Oławie doniesienie o przestępstwie, w którym sformułowali wiele poważnych zarzutów dotyczących działalności ówczesnego wójta Mirosława K. Mowa była wtedy o setkach milionów

strat, jakie z tytułu niegospodarności wójta miała ponieść gmina. Większość z tych zarzutów przedstawialiśmy w "WO".

Czytaj str.2

Sesja w piątek

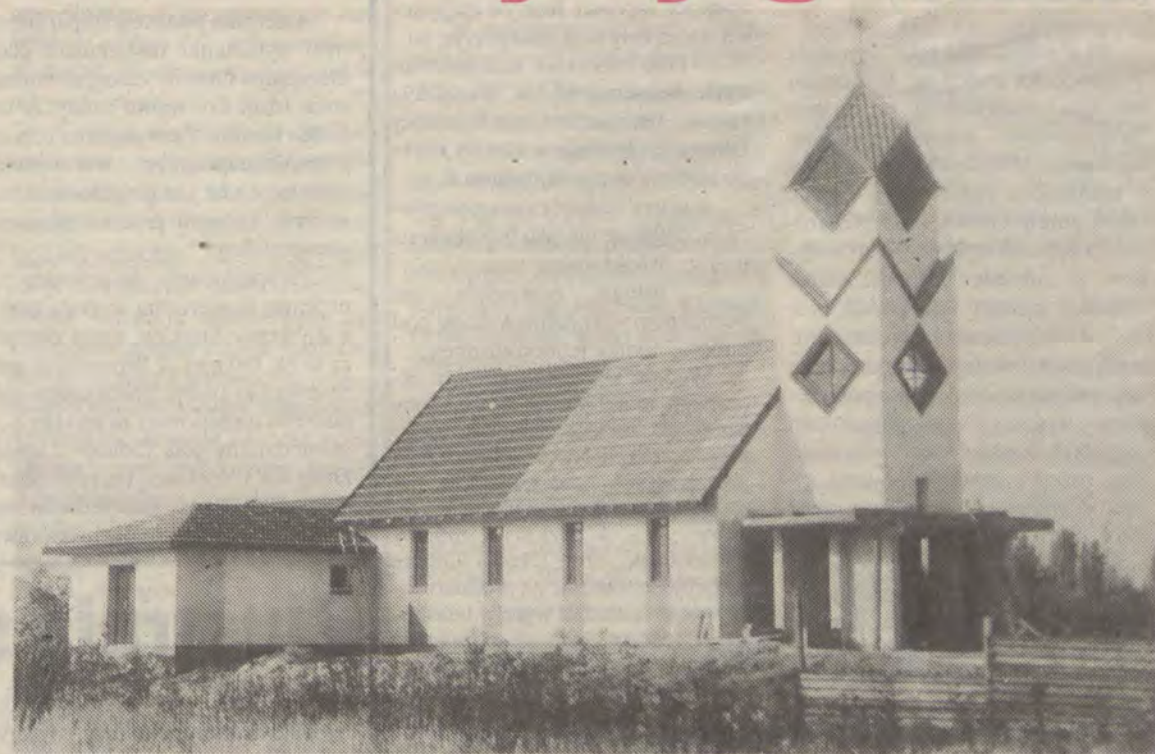
Najbliższa sesja Rady Miejskiej w Oławie rozpocznie się 27 października o godz. 13.00 w Sali Rycerskiej Urzędu Miasta przy Placu Zamkowym 15. Radni podejmą uchwały m.in. w sprawie wyboru ławników sądowych i członków kolegiów oraz przyjmą plany pracy stałych komisji RM w Oławie na II półrocze. Przypominamy, że sesje Rady Miejskiej są otwarte dla publiczności, która czasem ma także prawo zabrać głos w niektórych sprawach. Nie dajmy naszym przedstawicielom radzić w samotności, przy pustej sali, jak miało to miejsce podczas ostatniej sesji. (r)

WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ



Usługowy Zakład
Pieczętkarski
przy ul. Piotra Własta 1

Kwesta na cmentarzach Nie żałujmy grosza



31 października i 1 listopada ("Wszystkich Świętych") przy bramach oławskich cmentarzy ustawione będą specjalne skarbony, do których można będzie wrzucać datki na dokończenie budowy kaplicy cmentarnej przy ul. Ofiar Katynia. W zeszłym roku zebraliśmy w ten sposób ponad 30 milionów. Mamy nadzieję, że w tym roku ofiarność oławian nie będzie mniejsza, tym bardziej, że postępy w inwestycji widoczne są gołym okiem.

Przypomnijmy, że prace nad budową rozpoczęła społecznie grupka oławian ponad rok temu. Wśród pomysłodawców byli m.in. Marian Cieślak, Ryszard Walkowicz i Marian Litwiniuk, którzy postanowili zadbać o godny pochówek oławian i na wiele lat rozwiązać problem "ostatniej drogi" mieszkańców. Dużo pomógł społecznemu komitetowi ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej Waldemar Wiąźowski. Kierowni-

kiem budowy od początku jest inż. Mirosław Krupski. Środki na budowę pochodzą z datków oławian, naszych zakładów i firm, a także częściowo z budżetu miasta. Większość materiałów użytych na budowie pochodzi z rozbiórek na terenie miasta, część to darowizny, podobnie jak darmowa praca niektórych fachowców.

Spółeczny komitet budowy kaplicy po raz drugi zwraca się do mieszkańców z prośbą o ofiarność w postaci datków pieniężnych, które zbierane będą na oławskich cmentarzach. Dzisiaj budowa zmierza już ku końcowi. Trwa ona trochę dłużej niż przewidywano, ale obecnie wykonuje się już tylko prace wykończeniowe wewnątrz i robi tzw. "małą architekturę" wokół kaplicy. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnemu wysiłkowi już za kilka miesięcy kaplica na cmentarzu będzie gotowa.

J. Kamiński

UWAGA Absolwenci LO w Oławie

Już po raz drugi zwracamy się do Was, tym razem z prośbą o kontakt w sprawie adresów poszczególnych roczników absolwentów: 1947, 1948, 1949, 1950, 1953, 1959, 1963, 1981, 1982, 1983, 1988, 1990, 1991, 1992, 1994, oraz z kilkoma pytaniami dotyczącymi spraw organizacyjnych.

Prosimy, odpowiedzieć!

Patrz str. 5

Kontakt w sprawie list absolwentów: Maria Słupska OCKF, ul. 3 Maja 1a, tel. 345-80, 322-24

SOLARIUM

"SŁONECZNA OAZA"

SUPERNOWOCZESNE

ŁÓŻKO TURBO

JEDYNE W OLAWIE

Już po pierwszych seansach widoczne efekty

Zapraszamy od 10.00 do 18.00

334-67

Olawa, ul. 1 Maja 20 (w gabinecie kosmetycznym)

W KAŻDĄ SOBOTĘ TANIE ZAKUPY KOSMETYKÓW I CHEMII GOSP.

Zarząd PHU "Oltex" zaprasza p.t. Klientów w każdą sobotę w godz. 10.00 - 14.00 na promocyjne zakupy kosmetyków i chemii gospodarczej we wszystkich naszych sklepach
Zapraszamy

UWAGA, NISKIE CENY!

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami
TRANS-FORMERS-OLAWA

Oferuje usługi wywozu

- * Nieczystości płynnych (szamba) cena 22.000 zł/m³
- * Nieczystości stałych (śmieci) cena 10.000 zł za poj. 110 l
- * Gruzy - cena 250.000 zł za kontener
- * Ziemi - bezpłatnie

Wypożyczamy posesje w pojemniki
Dla stałych klientów rabaty

Tel. 32-917

NOWY AUTO KOMIS SKUP I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

W ROZLICZENIU PRZYJMUJEMY
UŻYWANE SAMOCHODY



Olawa,
ul. Słowackiego 2, tel./fax 341-12

SPRZEDAŻ
NA RATY
ZA GOTÓWKĘ
honorujemy
karty kredytowe
- AM-EXPRES
- MST-CARD,
- VISA



CIASTKARNIA

UL. OFIAR KATYNIA 40, TEL. 390-07

oferuje:

ciasta biszkoptowe, drożdżowe, kremowe, piernikowe, serniki, herbatniki, pyzy drożdżowe, ciasto na pizzę

NOWOŚĆ!

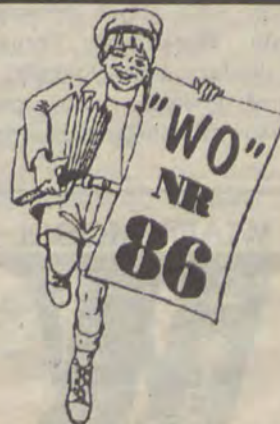
CIASTKA SZTUKOWE

- wysokie walory smakowe,
- sprawdzona jakość



Zapraszamy do naszych sklepów

NAM MOŻNA ZAUFAC



index 324328
ISSN 1231-9287

Brał i nakłaniał?

Były wójt przed sądem

(dokończenie ze str. 1)

24 stycznia 1994 roku Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu wszczęła dochodzenie w sprawie "przyjmowania korzyści majątkowych przez Mirosława K., w związku z pełnieniem przez niego funkcji wójta gminy Oława, oraz przekroczenia lub niedopełnienia obowiązków w zakresie gospodarowania mieniem gminy". Jeśli chodzi o te ostatnie zarzuty, prokurator postanowił umorzyć dochodzenie ze względu na to, że dodając poszczególne wysokości powstałych lub mogących powstać szkód przy realizacji różnych inwestycji, łączna ich wartość w stosunku do miliardowych kwot budżetu gminy wskazuje, że brak jest podstaw do przyjęcia, że przestępstwo zostało popełnione. Jednocześnie jednak prokurator zauważa, że przy przetargach, zleceniach i zawieraniu umów, a następnie rozliczaniu i wykonawstwie większości inwestycji, finansowanych z budżetu gminy, wystąpiło szereg nieprawidłowości. Wskazuje to na spory niedowład organizacyjny Urzędu Gminy Oława. Nieprawidłowości te mówią o niedopełnianiu obowiązków nie tylko przez wójta, ale także osoby z nadzoru budowlanego i inne, zatrudnione w urzędzie. W akcie oskarżenia mowa jest wprost o braku właściwego nadzoru ze strony gminy, o błędach w sprawdzaniu i rozliczaniu rachunków.

Główny zarzut przedstawiony Mirosławowi K. nie dotyczy zatem niegospodarności na skalę gminy, a "zwykłej" łapówki. Korzyść majątkową, którą były wójt miał przyjąć to:

- 1700 bloczków fundamentowych betonowych, od właściciela zakładu betonarskiego w Bystrzycy Oławskiej. Bloczki te zostały użyte do budowy domu Mirosława K.,
- usługa transportowa polegająca na dowiezieniu tych bloczków na posesję byłego wójta,
- usługa polegająca na bezpłatnym wykonaniu wykopu pod budowę domu jednorodzinnego.

Według aktu oskarżenia, z zebrań materiału wynika, jakoby właściciel zakładu betonarskiego przekazał Mirosławowi K. bloczki na jego budowę i nie pobrał za nie zapłaty, licząc na przychylność wójta, który w przyszłości mógłby spowodować, że Urząd Gminy złożyłby zamówienie na produkowane w jego zakładzie wyroby betonowe. Podobnie było w przypadku bezpłatnego wykonania wykopu na posesji byłego wójta.

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Mirosław K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Twierdzi, że za usługi i bloczki zapłacił. Nie przyznaje się także do nakłaniania kogokolwiek do sfałszowania dokumentów przetargu.

Terminu rozprawy w Sądzie Rejonowym jeszcze nie znamy, nie będzie ona jednak na pewno wcześniej niż za kilka tygodni. Sąd musi mieć czas na zapoznanie się z wszystkimi materiałami, a akta "sprawy wójta" liczą aż cztery tomy. (ck)

Strzelna do kolejnej poprawki

4 sierpnia pisaliśmy o spartaczonym wykonaniu nawierzchni ulicy Strzelnej w Oławie. Zastępca burmistrza Józef Łoś mówił wtedy, że do końca sierpnia złe wykonana robota zostanie naprawiona. Nie została. Strzelna nadal jest pofałdowana, od sierpnia żadnych prac na ulicy nie zauważyliśmy.

Przypominamy, że przetarg na naprawę nawierzchni wygrała firma z Żabkowic Śląskich, która dostała za to ok. 150 mln zł. Wprawdzie jest to droga krajowa, podlegająca ministrowi transportu i za jej stan odpowiedzialny jest DODP Zarząd Dróg we Wrocławiu (przy ul. Ślicznej), ale Oława zdecydowała się partycypować w kosztach naprawy

na kwotę ok. 70 mln zł. Teraz widać, że były to pieniądze wyrzucone w błoto.

Zastępca burmistrza Franciszek Październik powiedział nam, że do końca miesiąca będą zrobione łaty w najgorszych miejscach Strzelnej, a 26 października odbędą się rozmowy, których celem będzie wprowadzenie naprawy nawierzchni ulicy Strzelnej do planu inwestycyjnego DODP na rok przyszły. Dlaczego jednak nie można od razu wygęzkwować od wykonawcy naprawienia złej roboty? Nawet nie chcemy myśleć, że umowa zawarta z nim nie daje takiej możliwości.

*

Jak na razie najlepszą formą dbania o stan nawierzchni jest po prostu postawienie znaków ostrzegawczych lub zmniejszających prędkość. Oprócz Strzelnej jest tak m.in. na ulicy 11 Listopada oraz na odcinku drogi Wrocław-Oława, "naprawianej" rok temu. Przyjechali fachowcy w eleganckich kombinezonach, z elegancką maszyną i elegancko naprawiali drogę przez kilka miesięcy. Potem inni fachowcy postawili znaki ostrzegające przed złą nawierzchnią. I to wszystko. Dużo tych znaków. Coraz gęściej. Dbają o nas.

(l)

Zlustrują szkoły

W dniach od 2 do 7 listopada członkowie komisji kultury, oświaty, zdrowia i opieki społecznej Rady Miejskiej odwiedzą oławskie szkoły, aby na miejscu zapoznać się z najważniejszymi problemami placówek oświatowych. Być może szkoły podstawowe gmina przejmie na swój garnuszek już w styczniu - władze miejskie przeprowadzą na ten temat rozmowy z kuratorium w pierwszych dniach listopada.

Wizyta radnych w szkołach poprzedzona została ankietą rozesłaną do dyrektorów szkół. W ankietach, które radni zechcą odebrać podczas wizyty w szkołach, znajdują się pytania

między innymi o ilość sal lekcyjnych, posiadanie stołówki, sali gimnastycznej, stan techniczny obiektu, potrzeby remontowe placówki. Wizyta w szkołach ma dać radnym odpowiedź m.in. na pytanie, czy szkoły chcą przejęcia ich przez gminę już w styczniu 1995 roku, gdyż decyzję w tej sprawie Rada Miejska musi podjąć w ciągu najbliższych tygodni. Jeśli

szkoły nie zostaną przejęte teraz, nastąpi to obligatoryjnie za rok i wizyta w szkołach przyda się do ustalenia priorytetu wydatków z budżetu miasta na oławską oświatę. Radni w większości uważają bowiem, że skoro tak czy inaczej w 1996 roku gmina przejmie szkoły, nie można dopuścić do dalszego niszczenia bazy technicznej placówek oświatowych i część środków z budżetu trzeba przeznaczyć na najpilniejsze remonty.

(r)

Przewodniczący gminy w opałach

Walkower dla "Błyskawicy" Gać

Mecz "Błyskawicy" Gać z LZS "Sokół" Marcinkowice zakończył się dla drużyny Gaci przegraną walkowerem. Udowodniono, że w "Błyskawicy" występowali "obcy" zawodnicy pod cudzymi nazwiskami.

Przypomnijmy, że cała awantura rozpoczęła się 4 września, na meczu pomiędzy "Diamentem" Borek Strzelecki a "Błyskawicą" Gać. Wtedy to po raz pierwszy obserwatorzy zauważyli, że na boisku zamiast Witolda Dąbrowskiego, z jego numerem występuje Witold Michałek (Brzeskie Towarzystwo Piłkarskie). Jako Adam Zalcman grał Zenon Białek, a jako Mariusz Byczek - Zbigniew Białek. Wszyscy występujący pod nieswoimi nazwiskami należą do BTP, podobnie jak jeszcze kilku innych piłkarzy ze składu "Błyskawicy". Poruszeni tym działacze brzescy zażądali wyjaśnień. Podczas rozmowy prezes "Błyskawicy" Jan Kownacki wyrwał

kartę zawodniczą z rąk kierownika "Diamentu" Mirosława Kubiaka i szybko oddał ją z boiska. Brzescy działacze wnieśli oficjalny protest do wrocławskiego OZPN, który zajął się sprawą. Działacze "Błyskawicy" wyjaśnili, że zawodnicy brzescy przez dwa lata w ogóle nie występowali na boisku, w związku z czym mają prawo brać udział w meczach ich drużyny. Dlaczego jednak pod innymi nazwiskami? Po co to całe oszustwo? Odpowiedzi na te pytania wrocławski OZPN jeszcze szuka. Na razie wystosował pismo do OZPN Opole, w którym prosi, aby sprawdzić wszystkie protokoły z ostatnich dwóch lat i sprawdzić, czy któryś z wymienionych zawodników grał w tym okresie. Jeśli okaże się, że piłkarze grali w innych drużynach, "Błyskawica" może liczyć się z kolejnymi walkowerami. Co jednak zrobić z występowaniem piłkarzy nie pod swoimi nazwiskami?

W mocno niezręcznej sytuacji znalazł się prezes "Błyskawicy" Jan Kownacki, pełniący od kilku miesięcy funkcję przewodniczącego Rady Gminy w Oławie. Jeśli oszustwo z nazwiskami ostatecznie potwierdzi się, zaufanie społeczne do przewodniczącego zostanie poważnie nadwątlone. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że rozmawiał już z nim na temat zaprzestania takich "wyskoków" kierownik rejonu Stanisław Kałuża, pełniący funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia LZS w Oławie. Nie chcemy, aby o tym pisać - usłyszeliśmy od jednego z działaczy LZS. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że LZS-y są zainteresowane wyciszeniem całej sprawy. Nie chcą nagłaśniania wątku przewodniczącego rady, gdyż gmina poważnie dotuje działalność Ludowych Zespołów Sportowych na swoim terenie. Mamy jednak nadzieję, że cała sprawa znajdzie jakiś finał bez tuszowania faktów.

(r)

Nagrody dla oławian w Lubawce

W dniach 15-18 września '94 odbyła się w Lubawce (woj. jeleniogórskie) Okręgowa Wystawa Filatelistyczna "FAUNA - FLORA", której patronował burmistrz miasta i gminy Lubawka. Organizatorami byli Zarząd Okręgu PZF we Wrocławiu i Zarząd Koła PZF Nr 109 w Lubawce, które jednocześnie obchodziło XXX rocznicę istnienia.

Na 29 prezentowanych ekspozycji nasi wystawcy z Koła PZF Nr 37 w Oławie uzyskali:

- medal duży złoty - Tadeusz Zawer za ekspozat "Polska 1944-52",
- medal duży srebrny - Zbigniew Mazur za "Polska 1918-39",
- medale srebrne - Stanisław Gorzelak za "Transport-Eko", Janusz Kulisiewicz za "Jan Paweł II", Zdzisław Sacha za "Wieś Polska".

Nasi wystawcy młodzieżowi:

- medal duży srebrny MKF Nr 42 przy Szkole Podstawowej Nr 4 za ekspozat "Przemysł na znakach polskich",
- medale srebrne - Marcin Golański za "Transport", Tomasz Malita za "Moje ulubione", MKF Nr 41 przy Szkole Podstawowej Nr 1 za "Rośliny wokół nas" oraz dwa medale srebrne w klasie filumenistyki - Irena Gielgier i Anna Mazur.

Twórcą stempla pocztowego wystawy była Kazimiera Rudnicka, artysta plastyk z Ośrodka Kultury w Oławie, a prezes Oławskiego Koła Filatelistycznego, Michał Paszkiewicz był wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego i również przewodniczył sądowi konkursowemu wystawy.

Zdzisław Sacha

Coś dla miłośników znaczka pocztowego

Koło PZF Nr 37 w Oławie serdecznie zaprasza wszystkie chętne dzieci i młodzież szkolną na spotkania - zabawy z pięknym i kolorowym "dziełem sztuki" - znaczkiem pocztowym.

Spotkania odbywać się będą w każdy wtorek o godz. 16.00, w Ośrodku Kultury w Oławie.

Rodzice podpowiedźcie swoim milusińskim: znaczek uczy - bawi - wychowuje.

Do zobaczenia na spotkaniach prezes koła PZF w Oławie

Michał Paszkiewicz

WIADOMOŚCI



WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redaguje kolegium w składzie: Jerzy Kamiński (red. naczelny), Zbigniew Bachul (red. techniczny), Edward Bykowski (sekr. redakcji), Antoni Markiewicz, Bogusława Notz, Bogusław Szymański, Krzysztof A. Trybalski.

Stali współpracownicy: Mirosława Szychowiak (Księżyce), Michał Szczupak (Jelcz-Laskowice), Janusz Kulisiewicz, Christian Markiewicz, Stanisław Borkowski, Ryszard Brzuchacz (foto), Małgorzata Zachęba, Piotr Skotnicki, Andrzej Choraży (Domaniów).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

MONITOR SAMORZĄDOWY: redakcja - Aneta Pakiet, dodatek finansowany z funduszy gminnych.

Wydawca: Agencja "JOT", Oława, Rynek 12a, tel 33-557. Skład: "ART-PROF", tel 308-90.

Druk: NORPOL-PRESS Wrocław Dyżury redakcji - (Ratusz): pon., czw. 10-12, wt., czw. 17-19, (TEL 33-557)

Echa wizyty delegacji oławskiej w Iserlohn

Kobiecie nie daje się kosza

Najpóźniej od połowy lat 50. polska obecnie Oława zafunkcjonowała w Iserlohn. Wówczas bowiem założono tutaj Federalne Ziomkostwo Miasta i Powiatu Oława. Iserlohn było i jest w Niemczech centralnym punktem dla wypędzonych z Oławy i okolic. Miasto Iserlohn przejęło opiekę nad Federalnym Ziomkostwem.

Wczoraj (14 października - "WO") miała miejsce swego rodzaju premiera: burmistrz Iserlohn Fritz Fischer mógł po raz pierwszy przyjąć

nawiązał wczoraj nowy przewodniczący Federalnego Ziomkostwa Norbert Pantke. Burmistrz Fritz Fischer wyjaśnił mu jednak, że mające już osiem miast partnerskich Iserlohn nie może finansować następnego partnerstwa. Wyrażając tę myśl, Fritz Fischer powiedział, że umowy są dobre i piękne, jednak o wiele ważniejsze są kontakty międzyludzkie. Fischer wyraził życzenie, by zaprosić Oławę na spotkanie sportowców niezależnie od

swoją wizytę w Oławie od ponownego wyboru na stanowisko burmistrza. Na to Janina Stelmaszek powiedziała: - "Na zaproszenie kobiety nie można dać negatywnej odpowiedzi". W takiej sytuacji Fischer nie mógł odmówić.

W czasie wizyty Janinie Stelmaszek towarzyszyli jej zastępca oraz kilku członków Rady Miejskiej. Odpowiadając na ich pytania Fritz Fischer wyjaśnił strukturę, zakres i kompetencje Zarządu Miejskiego Iserlohn. Polska delegacja interesowała się szczególnie zaopatrzeniem miasta w energię ciepłą i gospodarką odpadami. Oławscy politycy komunalni borykają się bowiem obecnie m.in. właśnie z tymi problemami. Innym ważnym punktem oławskiej polityki lokalnej jest ściąganie do tego śląskiego miasta inwestorów zagranicznych. Na spotkaniu u burmistrza mówiono m.in. o sąsiedniej miejscowości, w której Mercedes-Benz wraz z polskim przedsiębiorcą rozpoczną produkcję samochodów specjalnych. Pewne nadzieje wiąże się też w Oławie z rozwojem turystyki.

W Polsce traktowano i nadal traktuje się działalność organizacji wypędzonych i ziomkostw z pewną dozą nieufności. Jednak z pewnością nie w tym kontekście oławska delegacja chciała się dowiedzieć jak doszło do przejścia opieki miasta Iserlohn nad Federalnym Ziomkostwem. Bardzo znaczące jest jednak to, że oficjalna polska delegacja bawi w Republice Federalnej Niemiec na zaproszenie przewodniczącego pewnego Federalnego Ziomkostwa i do tego koszty pobytu pokrywane są ze źródeł prywatnych. To buduje zaufanie i tworzy jednocześnie przykład dla innych organizacji.

("Iserlohn Nachrichten",
5 października 1994 r.)

Naprawić hydranty

W nawiązaniu do pisma podpisanego przez komendanta rejonowego PSP w Oławie bryg. inż. Eugeniusza Engla (Nr 19/83 15.09.94 "WO") - Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przesłały do Urzędu Miejskiego w Oławie informację, podpisaną przez Kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji mgr inż. Jacka Komisarukę, dotyczącą stanu sieci hydrantowej na terenie miasta.

Czytamy w niej m.in.:

1. Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie są zarządcą całej sieci wodociągowej na terenie miasta (np. część sieci jest własnością Spółdzielni Mieszkaniowej "Odra"). W związku z tym, informacje jakie posiadamy, odnośnie sieci hydrantowej, dotyczą tylko tej części, którą zarządzamy.

2. Ogólna ilość aktualnie zlokalizowanych i sprawdzonych hydrantów na terenie miasta wynosi około 260. Na dzień dzisiejszy stwierdzonych przez nas niesprawnych hydrantów jest około 55. Z tej ilości hydrantów niesprawnych, około 90% wymaga, ze względu na trwałe uszkodzenia, wymiany na nowe. Pozostałe 10% wg naszego rozeznania, po wcześniejszym odkopaniu nadawałoby się jeszcze do remontu (m.in. z części zdemontowanych z innych niesprawnych hydrantów).

Część hydrantów sprawnych wymaga drobnych uzupełnień i napraw dotyczących głównie skrzynek od zasuw hydrantowych i hydrantów. Chodzi tu głównie o uzupełnienie brakujących pokryw, wymianę pokryw uszkodzonych, podniesienie do poziomu terenu zapadniętych skrzynek, przesunięcie skrzynek.

Usterki te pojawiają się i będą się pojawiać stale (z uwagi na lokalizację hydrantów głównie w ulicach i chodnikach, w wielu przypadkach jeszcze bez trwałych nawierzchni) i są przez nas sukcesywnie i na bieżąco usuwane.

Koszt jednostkowy wymiany hydrantu lub zainstalowania nowego hydrantu wraz z pracami ziemnymi i naprawą nawierzchni po prowadzonych pracach wynosi około 5-10 mln zł.

3. Kolejnym problemem związanym z hydrantami sprawnymi są ich parametry ciśnienia i wydajności.

Ten problem jest nierozdzielnie związany z ogólną sytuacją ciśnienia wody w sieci miejskiej na terenie miasta. Wiadomo już od dawna, że istnieją rejon miasta (m.in. rejon domków jednorodzinnych za wiaduktem, ul. Zwierzyniec D., ul. Zielna, ul. Dzierżonia), gdzie występują stale niedobory ciśnienia wody w sieci miejskiej. Powoduje to tym samym brak wymaganych parametrów również w sieci hydrantowej.

W efekcie, pomimo tego, że hydrant pod względem technicznym jest sprawny, nie posiada on jednak wymaganych parametrów ciśnienia i wydajności, czyli nie spełnia swojej roli. Praktycznie można go więc

traktować tak samo jak hydrant niesprawny. Zmiana tego stanu rzeczy będzie możliwa dopiero po wykonaniu inwestycji związanych z poprawą ogólnej sytuacji ciśnienia wody w sieci miejskiej, tzn. np. budową stacji podwyższania ciśnienia lub czyszczeniem i przebudową sieci wodociągowej.

4. Następną sprawą - to hydranty zasypane lub zalane asfaltem.

Problem ten istnieje już od wielu lat, dotyczy m.in. ulic w dzielnicach willowych, gdzie tymczasowe nawierzchnie ze szlaki skutecznym uniemożliwiają dostęp do hydrantów i zasuw. Faktem jest, że zdarzają się też nierzadko hydranty i zasuw hydrantowe zalane asfaltem.

Sytuacja komplikuje się dodatkowo z powodu niezgodności planów sieci wodociągowej ze stanem faktycznym. Bez odpowiedniego sprzętu do wykrywania instalacji podziemnych, dzięki któremu byłoby możliwe zlokalizowanie "zamaskowanych" hydrantów i zasuw, bardzo trudno jest zlokalizować hydrant zasypany lub zalany asfaltem, gdyż niezgodność podkładów geodezyjnych ze stanem faktycznym sięga niekiedy paru metrów. Prowadzenie prac ziemnych w terenie miejskim, przy takich różnicach jest praktycznie niemożliwe i wyjątkowo drogie. Oceniamy, że ilość niezlokalizowanych hydrantów na terenie miasta wynosi 20-30 szt.

(...)

Podsumowując przedstawione informacje dotyczące stanu technicznego sieci hydrantowej na terenie miasta należy wyróżnić następujące potrzeby z tym związane:

- wymiana i naprawa około 55 niesprawnych hydrantów;
- odkopanie hydrantów zasypanych i zaasfaltowanych oraz doprowadzenie ich do sprawności;
- poprawa parametrów ciśnienia w miejskiej sieci wodociągowej;
- wymiana tabliczek informacyjnych do oznakowania hydrantów i zasuw hydrantowych.

W nawiązaniu do wystąpienia Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Oławie w sprawie powołania doraźnej komisji do spraw zaopatrzenia miasta w urządzenia i punkty czerpania wody dla potrzeb p.poż. - Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie uważają za celowe powołanie takiej Komisji.

W jej skład winny wejść wszystkie zainteresowane strony tzn. przedstawiciele KRSP w Oławie, Urzędu Miejskiego, OZGKiM i Spółdzielni Mieszkaniowej "Odra".

W/w Komisja, znając aktualną sytuację hydrantową na terenie miasta, w oparciu o realne możliwości każdej ze stron, opracowałaby zakres oraz plan perspektywiczny poprawy sytuacji p.poż. w zakresie gospodarki hydrantowej.



Einer Frau keinen Korb geben

Ohlauer Bürgermeisterin gestern zu Gast bei Fritz Fischer

Iserlohn. (ee-) Spätestens seit Mitte der fünfziger Jahre ist die heute polnische Stadt Ohlau in Iserlohn ein Begriff. Damals wurde hier die Bundesheimatgruppe "Stadt und Kreis Ohlau" gegründet. Sie war und ist in der Bundesrepublik Mittelpunkt der aus Ohlau und Umgebungs-

officjalną delegację z Oławy, na czele z panią burmistrz Janiną Stelmaszek.

Już w zeszłym roku członkowie Federalnego Ziomkostwa gościli w Oławie. Wówczas zrodziła się myśl, aby miasto Iserlohn, sprawujące opiekę na Federalnym Ziomkostwem, stało się miastem partnerskim dla Oławy. Do tego pomysłu

(nieistniejącego) porozumienia. Ze strony oławian zaproponowano kontakt między szkołami muzycznymi obydwu miast.

W nadchodzącym roku licząca ok. 32 tysiące mieszkańców Oława świętować będzie liczne jubileusze. Z tej okazji burmistrz Janina Stelmaszek zaprosiła swojego kolegę Fritz Fischer do Polski. Ten zaś uzależnił

Przeprowadzać należy - pić można

Komisja prawa i porządku publicznego Rady Miejskiej w Oławie na posiedzeniu 19 października przyjęła dwa wnioski.

1. Komisja chce zobowiązać Straż Miejską do przeprowadzania (w godzinach rannych) dzieci przez jezdnię w rejonie SP 9 i SP 1. Zauważyliśmy, że faktycznie od pewnego czasu mundurowi pilnują przejść dla pieszych w wymienionych rejonach.

2. Komisja proponuje przygotowanie uchwały uchylającej uchwałę

RM w Oławie z lipca 1992 roku w sprawie wprowadzenia zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych na terenie miasta. Wymieniona uchwała wprowadzić nie została uchylona w trybie nadzoru, ale praktycznie nie jest realizowana. Brak bowiem podstaw prawnych do ustalania przez gminę miejsc publicznych, w których obowiązywałby zakaz sprzedaży alkoholu, innych niż wymienione w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Uważam, że ta uchwała winna zostać uchylona - twierdzi przewodniczący komisji Bogdan Olejnik - natomiast zakaz spożywania alkoholu w niektórych miejscach wymienionych w uchwale (np. teren miasteczka) może być wprowadzony w formie regulaminu przez zarządcę, w oparciu o jeden z artykułów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

(r)

Nie tylko dla filatelistów

23-25 września w Bydgoszczy odbył się XVI zjazd Polskiego Związku Filatelistów. Wśród 96 delegatów ze wszystkich okręgów znalazło się 6 z okręgu wrocławskiego. Prezesem Zarządu Głównego PZF został prof. Ludwik K. Malendowicz (O/Poznań), członkiem ZG PZF został Stanisław Pilcha - prezes ZO PZF we

Wrocławiu, zaś Franciszek Gawlik - również delegat z okręgu wrocławskiego - wszedł do głównej komisji rewizyjnej. Michała Paszkiewicz - prezesa koła PZF Nr 37 w Oławie - wybrano do sądu koleżeńkiego. Ponadto nadano godność honorowego członka PZF 21 działaczom w tym Franciszkowi Remiszowi z Wrocławia. Podczas

zjazdu delegaci uchwalili nowy statut PZF, przyjęli kierunki działania na najbliższe 4 lata. Zwrócono również uwagę Poczcie Polskiej na jakość, estetykę i zbyt wysokie nominaly znaczków, jak również w czasie dyskusji szczególną uwagę zwrócono na pracę z młodzieżą.

Zainteresowanych filatelistyką zapraszamy w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godzinie 17 do Ośrodka Kultury w Oławie.

Zdzisław Sacha

Stanisław Lorenz prezydentem Uczciwi i honorowi do klubu

Mało kto wie, że wiosną 1994 roku powstał w Oławie Klub Przedsiębiorców i Pracodawców (KPiP), którego inicjatorem był Waldemar Wiązowski, wtedy jeszcze pełniący funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej. Oprócz niego założycielami klubu są Roman Żarowski i Stanisław Lorenz. Klub ma swoją siedzibę w budynku MKK "Solidarność" przy ul. 11 Listopada.

Uroczyste ślubuje wobec tu obecnych, że będąc członkiem Klubu...

szard Żak, Roman Żarowski, Waldemar Wiązowski, Ryszard Walkowicz, Józef Łoś, Marian Litwiniuk, Andrzej Ryżak, Jerzy Zakonek i oczywiście Stanisław Lorenz, wybrani na prezydenta klubu.

Obecnie trwa przygotowywanie tzw. "banku informacji" na temat możliwości produkcyjnych i sprzętowych członków klubu, których jest już ponad dwudziestu, aby w przyszłości łatwiej móc decydować się na określone działalności.

Tydzień temu Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Oławie przygotowała dla członków klubu koncert, który według naszych informacji udał się świetnie. Członkowie klubu natomiast zebrali 10 mln złotych dla PSM I st. w Oławie, za które dyrekcja, pedagogzy i uczniowie gorąco za naszym pośrednictwem dziękują. Jak się nieoficjalnie

Ratować zegar

Zarząd Miejski w Oławie otrzymał wniosek podpisany przez kilku radnych, zaniepokojonych złym stanem technicznym jednego z najcenniejszych zabytków miasta.

Czytamy w nim m.in.:

"Nie ulega wątpliwości, że wizerunkowo Oława jest ratusz, z jego XVIII-wieczną wieżą, u dołu czterosobową, wyżej przechodzącą w ośmiobok, z galerią i wysokim trzykondygnacyjnym hełmem. Najcenniejszym elementem wieży jest zegar - dar księżnej Ludwiki anhalckiej, żony księcia Chrystiana i matki ostatniego z Piastów. Zegar budowali kolejno trzech zegarmistrzów: Kraut (Kapusta), Salat (Sałata) i Riebo (Burak), których nazwiska stanowią oryginalne zestawienie. Budowa cennego zegara ukończona została w 1718 roku, prawdopodobnie przy wsparciu finansowym Jakuba Sobieskiego.

Na ośmioboku wieży umieszczone są cztery miedziane tarcze zegara (położone w 1797 r.), i cztery figury. Od zachodu widzimy w stroju rzymskim króla (zwanego Salomonem). Od wschodu kogut goni kurę, od południa śmierć potrząsa kosą, od północy obraca się kula ziemiska, wskazując dzień i noc. Każda z figur z różną częstotliwością poruszana może być przez mechanizm zegara, przy wtórze bicia dwóch dzwonów umieszczonych w górnej części wieży. Właśnie te ruchome figury z początków XVIII wieku i w miarę kompletne mechanizmy zegara stanowią o świetności naszego zabytku - wizerunkowo miasta, najciekawszego i najbardziej charakterystycznego obiektu turystycznego Oławy.

Niestety, oławski zegar od wielu już lat ulega dewastacji. Figury nie ruszają się, dzwony milczą, poszczególne mechanizmy po kolei są odłączane. Turyści odwiedzający oławski Rynek nie mogą dowiedzieć się czegośkolwiek o ciekawej historii

zegara, który jest jednym z najcenniejszych tego typu zabytków w Polsce, zaliczanym do arcydzieł europejskiego kunsztu zegarmistrzowskiego.

Wcześniej zegarem opiekował się Stanisław Marynowski - zegarmistrz, który wyjechał na stałe z kraju. Obecnie jego obowiązki przejął pracownik ZGM, który nie jest jednak zegarmistrzem. Ponieważ na generalny remont wieży ratuszowej w najbliższych latach nie można liczyć, ważne jest, aby jak najszybciej dokonać przynajmniej bieżącego remontu zegara oraz uszczelnienia wieży przed ptakami, których odchody i gniazda niszczą mechanizm. Być może uda się także uruchomić dzwony i figury, bez których zegar jest po prostu "martwy". W przyszłości oczywiście drewniane figury należałoby poddać fachowej konserwacji, a w ich miejsce wstawić trwałe atrapy z tworzywa sztucznego. Nie możemy pozwolić, aby cenny zabytek, który przetrwał w dobrym stanie kilka stuleci, uległ zniszczeniu z powodu braku środków finansowych na jego utrzymanie.

"Wiadomości Oławskie" kilka miesięcy temu ogłosiły, że szukają zegarmistrza, który zechciałby zaopiekować się zabytkowym zegarem. Dziś wiemy już, że chętni do dokonania konserwacji, nakręcania i bieżącej naprawy zegara znaleźli się.

Wnosimy o zarezerwowanie w budżecie miasta Oława na rok 1995 kwoty 50 mln zł na utrzymanie i konserwację mechanizmów zegara na wieży oławskiego ratusza (w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków), oraz na wykonanie polsko-niemieckich opisów turystycznych dotyczących wieży z zegarem i umieszczenie ich na tablicach w Ryнку."

W miniony poniedziałek Zarząd Miejski pozytywnie zaopiniował wniosek radnych.

(r)

bu Przedsiębiorców i Pracodawców zobowiązują się być człowiekiem uczciwym, honorowym wobec rodziny, przyjaciół, współpracowników i pracowników. Mam świadomość, że odstępstwo od powyższego ślubowania wyklucza mnie z grona Jego członków - tak ślubowali dotychczasowi członkowie klubu, m.in. Marian Cieślak, Eugeniusz Kott, Ry-

Klub zamierza prowadzić wiele działań na rzecz Oławy. Przykładem już podjętej działalności jest pomoc przy budowie kaplicy na cmentarzu przy ul. Ofiar Katynia. Klub zamierza także w przyszłości finansować remont basenu miejskiego oraz sponsorować Szkołę Muzyczną I st. w Oławie, fundując najlepszym i najbardziej uzdolnionym uczniom stypendia.

dowiedzieliśmy, dyrektor szkoły pani Ewa Trębacz marzy, aby w przyszłości udało się wyremontować piękne, stare piwnice pod budynkiem szkoły i utworzyć tam dla miasta coś w rodzaju klubu, w którym odbiór muzyki pogłębiany byłby nastrojem starych murów. Być może Klub Biznesmenów i Przedsiębiorców znów okaże pomocną rękę? (red)



Waldemar Wiązowski
Stanisław Lorenz

Nowe pismo w Jelczu-Laskowicach

Sprawy kupców i przemysłowców

W Jelczu-Laskowicach mają co poczytać. Niedawno ukazał się pierwszy numer dwutygodnika "Nasze Sprawy", firmowanego przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców. Gazeta, wydawana w nakładzie 500 egzemplarzy, redagowana jest przez kolegium w składzie: Zbigniew Bojakowski, Andrzej Smajdor, Wit Suchy, Michał Szczupak i Leon Szuturma. Ceny nie wydrukowano, domyślamy się więc, że sponsorów nie brak i gazeta rozdawana jest bezpłatnie. Pismo ma objętość 4 stron formatu A4.

Pismo zawierać będzie "krótkie na ogół teksty w sprawach i problemach jelczańsko-laskowickiego środowiska prywatnych handlowców i przemysłowców, informacje o pracach i działalności stowarzyszenia - pisać na pierwszej stronie redakcja. - Będziemy pisać o przetargach, także o tych, przegranych przez lokalnych przedsiębiorców, analizując m.in. przyczyny wybrania przez inwestorów oferentów zamiejscowych.

W naszej gazecie każdy może zabrać głos w dowolnej sprawie, byle w formie uznawanej powszechnie za nieobelżywą. Konkretne zarzuty w stosunku do osób lub instytucji po-

staramy się zamieszczać wraz z odpowiedzią zainteresowanego.

Na łamach naszego pisma nie zamierzamy unikać polemik i dyskusji, choćby one nawet miały charakter "wieloodcinkowy". Za naszym pośrednictwem każdy może zgłosić interpelację pod adresem władz gminnych czy samorządowych i zapytania - w dowolnej sprawie.

Już pierwszy numer "Naszych Spraw" dużo mówi o charakterze pisma. W wywiadzie jednego członka redakcji z drugim, pod wymownym tytułem "Powinien odejść?", dostało się m.in. zastępcy burmistrza Lechowi Sowińskiemu, któremu radny Wit Suchy zarzuca działanie "niezgodne z obowiązującymi przepisami - po prostu wbrew prawu". Dostało się także drugiemu zastępcy burmistrza Stanisławowi Grzesikowi, który znalazł się na liście kandydatów na ławników sądowych. Kolejny raz powraca również "sprawa Leona Szuturmy", który już z poprzednimi władzami miał na pieńku.

Jak widać z lektury pierwszego wydania "Naszych Spraw", władze Jelcza-Laskowic nie będą miały z nową gazetą lekko. (r)



Nowa centralka

Od kilku dni Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Oławie może pochwalić się nową centralką telefoniczną. Centralka za ok. 20 mln zł kupiona została ze środków budżetowych przy wsparciu sponso-

rów. Wcześniej strażacy mieli do dyspozycji 25-letni stół dyspozycyjny, który sprawiał już poważne problemy, czasami były nawet kłopoty z telefonem alarmowym. Teraz nowe urządzenie zapewnia doskonałą łączność wewnętrzną oraz kontakt z terenem.

(ck)

Straż Miejska informuje

**Zestawienie porównawcze liczby wykroczeń
za trzy kwartały 1993 w stosunku do roku 1994**

Postępowanie	1993 r.	1994 r.	Wynik %
Pouczono w związku z wykroczeniem	795	625	-22
Zobowiązano w związku z wykroczeniami	209	216	+3
Kontrolowano właścicieli psów - art.77	23	26	+13
Zgłoszono lub współpracowano z KR Policji	26	32	+23
Nalożono ogółem mandatów	816	780	-5
Skierowano wnioski do Kolegium	39	38	-2,5

zestawił: Stanisław Kwiatkowski

ODESZLI (8.10-24.10)

miasto i gmina Oława

Marianna Wojciechowska
- ur. 1923

Krystyna Rawska - ur. 1946

Otylia Mazur - ur. 1904

Adolf Skrętkowicz - ur. 1927

Leokadia Koleszewicz

- ur. 1913

Maria Jurkiewicz - ur. 1922

Wiesław Bąk - ur. 1958

Helena Jakubowska - ur. 1937

Mieczysław Samko - ur. 1928

Michał Duszewicz - ur. 1931

Stanisław Janik - ur. 1930

Józef Kułakowski - ur. 1917

Stanisław Kuciewicz - ur. 1919

Maria Banaszkiewicz - ur. 1912

Stefan Wachowicz - ur. 1927

Helena Bazan - ur. 1917

Aleksandra Jankowska

- ur. 1926

Jelcz-Laskowice

Józef Bryndał - ur. 1923

Jadwiga Żakowicz - ur. 1916

Henryk Kałuża - ur. 1925

Spotkanie u strażaków Na styku

17 października odbyło się spotkanie przedstawicieli Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej z wójtami i burmistrzami gmin z terenu działania KR PSP Oława. Wcześniej gminy otrzymały zestaw materiałów na temat zagadnień przewidzianych do dyskusji podczas spotkania. Rozmawiano o wszelkich problemach na styku gmina-Ochotnicza Straż Pożarna i PSP. Mówiono m.in. o odpowiedzialności gminy za ochronę przeciwpożarową zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, o przygotowaniu organizacyjnym członków OSP upoważnionych do akcji ratunkowych, o ewentualnym włączeniu się jednostek OSP z naszego terenu do krajowego systemu ratowniczego, o współdziałaniu strażaków z gminą, o finansowaniu utrzymania drużyn OSP w gotowości.

Ustawa o samorządzie terytorialnym załatwia sprawę jednym zdaniem: gminy zobowiązane są do zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa "w zakresie ochrony

przeciwpożarowej". Spotkanie w komendzie Rejonowej PSP miało na celu konkretne przedstawienie wszystkich problemów wynikających z tego obowiązku. Zebrani doszli do wniosku, że podobne spotkania powinny odbywać się raz do roku, najlepiej przed przygotowaniem budżetu na przyszły rok, natomiast z pracownikami gminy odpowiedzialnymi za ochronę ppoż. strażacy spotykać się będą raz na kwartał. - Jestem zadowolony z tego spotkania - powiedział nam komendant rejonowy PSP w Oławie Eugeniusz Engel. - Powinno się ono odbyć dużo wcześniej.

(k)



Telefony zaufania:

Młodzieżowy 988

(czwartek w godzinach 15-19)

Dla osób z problemem alkoholowym 339-32 (czwartek w godzinach 17-19)

Prosimy o pilną odpowiedź

Absolwenci LO w Oławie

W związku z przygotowaniami do obchodów jubileuszu 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Oławie dwukrotnie zebrał się zespół osób chętnych do współpracy przy organizacji Zjazdu Absolwentów.

Nie jest to krąg zamknięty, wciąż oczekujemy na przedstawicieli poszczególnych roczników, którzy chcieliby zaoferować swoją pomoc chociażby przez dotarcie do aktualnych adresów koleżanek i kolegów.

Problemem organizatorów, którym chcielibyśmy zainteresować możliwie duże grono absolwentów, jest wybór sposobu uczczenia tego wyjątkowego jubileuszu. Chodzi o to, co absolwenci mogliby, dzięki różnym możliwościom, zaoferować szkole, jej obecnym i przyszłym uczniom.

Na spotkaniu padały różne propozycje:

- ufundowanie nowego sztandaru szkoły,
- wyposażenie jednej z pracowni (fizyka lub chemia),
- nadanie auli szkolnej imienia wieloletniego dyrektora szkoły - Józefa Palidera (konieczne po wcześniejszym przeprowadzeniu remontu auli),
- wydanie okolicznościowego albumu.

Każda z tych propozycji, naszym zdaniem, zasługuje na realizację, ale wybrać możemy chyba tylko jedną - chodzi oczywiście o pieniądze!

Koszt realizacji każdej z tych propozycji jest inny: sztandar - ok. 25 mln zł, wyposażenie gabinetu - ok. 100 mln zł, remont auli około 300 mln złotych. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że tak duże wydatki będą musiały być pokryte głównie przez sponsorów.

Dlatego uważamy za pożądane zapytanie absolwentów o zdanie na temat przedstawionych propozycji.

Pytanie to kierujemy nie tylko do koleżanek i kolegów z Oławy, ale korzystając z wizyt rodzinnych z okazji Święta Zmarłych, również do absolwentów mieszkających obecnie poza Oławą. Prosimy, skontaktujcie się ze swoimi kolegami z klas czy roczników, zostawcie aktualne adresy, nowe nazwiska (w przypadku kobiet), oraz odpowiedzcie na naszą sondę.

Prosimy o odpowiedź (niepotrzebne skreślić):

1. Czy zamierzasz uczestniczyć w Zjeździe Absolwentów, który odbędzie się najprawdopodobniej 9 września 1995 r.?

tak nie

2. Którą z form pomocy szkole uważasz za najbardziej trafioną:

- ufundowanie sztandaru
- wyposażenie gabinetu
- remont i nadanie imienia auli

3. Czy zamierzasz uczestniczyć w Zjeździe

- balu absolwentów
- części oficjalnej i balu

4. Czy chciałbyś otrzymać okolicznościowe wydawnictwo albumowe:

- wliczone w koszt uczestnictwa
- zakupione oddzielnie (za 100 tys. zł)
- nie jestem zainteresowana(y) takim wydawnictwem

Odpowiedzi, wpisane w blankiet gazetowy "WO" lub przepisane, prosimy dostarczyć osobiście do redakcji lub kierować pod adresem:

Redakcja "WO"

55-200 Oława

Rynek 1

Czekamy do 31 grudnia 1994r.

Był tak niedawno poprzedni listopad. Teraz znów się zbliża, ale to już następny, inny niż rok temu. Tylko nazwa ta sama i aura podobna, jak barwy jesieni, jak więdnąca zieleń, w niektóre poranki szronem pobielona. I ten pierwszy dzień miesiąca, w którym wszystkie drogi prowadzą na cmentarze - a tam, mimo że tłoczno, że przewalają się tłumy, święto skłania każdego do osobistych refleksji, do najgłębszej zadumy. Wszystkich Świętych, albo jak kto woli - Święto Zmarłych.

Podobny, ale jakże inny będzie teraz 1 listopada, niż ten sprzed roku. Szczególnie inny dla tych, którzy niedawno odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku kogoś bliskiego. Kogoś, z kim właśnie tutaj przeżywali rok temu to święto, snuli się razem po tych cmentarnych alejkach, zapalali znicze, układali kwiaty, szeptali modlitwy...

W minionych dwunastu miesiącach, swoje wieczne mieszkanie znalazło w "mieście Umarłych" około trzystu oławian. Ich już nie ma wśród nas. Nad ich mogiłami zapalimy teraz znicze, ułożymy kwiaty, uronimy łzę, wpadniemy w zadumę o przemijaniu. O tym, że za rok znów będzie listopad i znów zabraknie około trzystu oławian. O tym, że jeśli jest na świecie ideał równości, to jest na pewno właśnie tu, bez względu na to, gdzie i jak kogo pochowają - we wspólnym grobowcu, czy w najzwyklejszej mogile.

Coraz więcej mogił i coraz mniej miejsca jest na obu oławskich cmentarzach. Na nowym, który zapewne niedługo trzeba będzie powiększyć o sąsiednie tereny, trwa budowa domu przedpogrzebowego z kaplicą. Chwała społecznemu komitetowi tej budowy za jego prężną, ofiarną działalność. Jego dzieło mogłoby być już ukończone, gdyby wystarczyło pieniędzy, ale ich zdobywanie nie jest na takim poziomie, jak aktywność i chęć komitetu. Trzeba znów szukać wsparcia wśród wszystkich oławian, co zresztą pamiętamy sprzed roku. To był znaczny zastrzyk finansowy - i taki jest teraz potrzebny.

Tak więc, przy wejściach na oba cmentarze, 1 listopada będą ustawione urny, pilnowane przez Straż Miejską. Wrzucimy do nich tyle, na ile kogo stać. Niech to będzie choćby wartość jednego znicza, czy kwiatka. O jedno światełko lub o jeden kwiatek mniej na każdej mogile - to przecież żaden uszczerbek, całkiem niezauważalny, nie mający najmniejszego znaczenia dla czci naszych Drogich Zmarłych. Jeśli natomiast znajdzie się ta kwota w urnie, to w sumie będzie trochę miliona, tak bardzo potrzebnych na dokończenie budowy. Prosimy, apelujemy, z góry dziękujemy!

Nie wiem, czy koniecznie trzeba apelować o uruchomienie specjalnej linii autobusów miejskich, łączącej oba cmentarze z osiedlem Sobieskiego i miastem. Rok temu przeprowadzono pierwszą próbę. Potwierdziła się potrzeba takiego przedsięwzięcia, ale nie ustrzeżono się organizacyjnych niedopracowań. Mam nadzieję, że o



Ich już nie ma wśród nas...

tamtych doświadczeniach nie zapomniano, więc teraz będzie lepiej. Chodzi o to, by rozkład jazdy linii specjalnej ukazał się tam gdzie powinien. Musi być większa elastyczność w dysponowaniu ilości i pojemności autobusów, żeby nie jeździły puste albo niemiłosiernie przeładowane. Tak było rok temu, że w szczytowym okresie posłano na trasę najmniejszy z pojazdów, a wcześniej kursowały wielkie, wożąc po kilka osób. Miejmy jednak nadzieję, że nauka nie poszła... w cmentarz.

Natomiast trzeba koniecznie zaapelować do rodziców, do nauczycieli, do osób starszych, by wszyscy dorośli generalnie nie opuszczali cmentarza wkrótce po zapadnięciu zmroku. Może dąłoby się jakoś umówić (tu prosba do nauczycieli!), żeby jedni przebywali na cmentarzach wcześniej, a inni później. Nie pozostawiamy tych terenów w świętecznym dniu na łasce młodzieżowych i dziecięcych watah, nie zawsze umiejących zachować się godnie, jak na te okoliczności przystoi. W roku ubiegłym było dużo skarg na to, co wyprawiali popisujący się pomysłowością rozwyrzeni młodzi ludzie. Oblewanie nagrobków i tablic roztopionym woskiem z lampionów, niszczenie ich, a także wystroju mogił, przeróżne harce, wrzaski i inne sposoby profanowania tych miejsc oraz samego święta. Policjantów i miejskich strażników też serdecznie prosimy, by w tym dniu podżyłowali trochę dłużej, szczególnie na cmentarzach.

O kradzieżach nawet nie wspominam, bo to wieczny problem. Tak na marginesie: trochę dziwne, że jakoś nie zdarzyło się nam usłyszeć ani o jednej przyłapanej hienie cmentarnej, a to chyba niezbyt dobrze świadczy o naszych stróżach porządku i spokoju. Bezkarność rozzuchwała nie tylko samotnie pozostawioną na cmentarzu młodzież...

Jest jeszcze jedna prosba, do tych, którym cmentarz wojenny myli się z palarnią, miejscem rekreacyjnym, albo jeszcze gorzej. Czy to nie widać, że tam jest także cmentarz i spoczywają ludzie, którzy wypełniając żołnierski obowiązek, trafili tu z bardzo dalekich stron i tu spotkała ich śmierć? Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tych, którzy się zapominają i profanują ten cmentarz. Tam też, jak zresztą na każdym opuszczonym grobie, wypada świeczkę zapalić i symboliczny kwiatek położyć, bo przecież w naszym kręgu kultury europejskiej obchodzimy w tym dniu Święto Zmarłych. Wszystkich, a nie tylko naszych.

Spójrzmy na to tak: na całym świecie rozsiane są groby Polaków, w tym również polskich żołnierzy. Jak ocenilibyśmy kogoś, kto przy tamtych mogiłach naszych rodaków urządzałby sobie palarnię, plac zabaw, czy węzeł sanitarny? Barbarzyńca, dzikus - to chyba najdelikatniejsze słowa przy takiej ocenie.

Przeżyjmy więc godnie to święto. Sami uszanujmy i dopilnujmy uszanowania wszystkich miejsc wiecznego spoczynku...

Wasz Kogut

TO STRONA DLA WAS

OPINIE PREZENTOWANE NA TEJ STRONIE
NIE ZAWSZE ZGADZAJĄ SIĘ
Z POGŁĄDAMI REDAKCJI.

DARY Z LUKSEMBURGA

W tej szarzyźnie budżetowej służby zdrowia, coraz większym obciążeniu chorych kosztami leczenia (drogie leki, niektóre badania wykonywane tylko za odpłatnością) pomoc z jakiegokolwiek strony jest mile widziana. A taka nadeszła już kilkakrotnie z małego księstwa Luksemburg.

Dzięki zaangażowaniu P. Marie-Madeleine Schiltges, organizującej od wielu lat pomoc dla Polski, w ramach SOS Pologne, oddziały wewnętrzny i pediatryczny naszego szpitala w Oławie otrzymały kilkakrotnie cenne leki, 2 wózki inwalidzkie i inny drobny sprzęt medyczny. Otrzymały w dobrym stanie odzież i obuwie dziecięce rozdane rodzinom wielodzietnym.

Dzięki wsparciu finansowemu, Oddział Wewnętrzny wzbogacił się o tzw. kardiostymulator terapeutyczny nieinwazyjny, urządzenie umożliwiające ratowanie życia wielu chorym z zawałami serca bądź innymi schorzeniami wklanymi brakiem bądź wolną akcją serca (asystolia, bradykardia), czego następstwem jest szybka utrata przytomności i przy braku innego wspomagania serca - zgon. Dzięki stymulacji zewnętrznej - przeskórnej-serca, możliwej do uzyskania w ciągu dosłownie kilkunastu sekund, lekarz może spokojnie przystąpić do zabezpieczenia chorego w czasową elektrodę endokawitarną (dosercową drogą przeżylną), bądź przetransportować chorego do ośrodka wszczepienia rozruszników serca. Kardiostymulator działa bowiem w oparciu o energię czerpaną z akumulatora, może pracować przy ciągłym impulsie stymulacyjnym przez co najmniej 8 godzin. To małe gabarytowo urządzenie (10 x 20 x 20 cm) może być również wykorzystywane w oparciu o częstoskurczów, monitorowaniu akcji serca bądź w diagnostyce elektrofizjologicznej serca. Dziękujemy!

R. Ściborski

DZIĘKUJEMY

Dzieci ze SP Specjalnej w Oławie dziękują Handlowej Spółdzielni Pracy za pomoc materialną okazywaną dzieciom szczególnej troski.

Szkoła Podstawowa Specjalna
w Oławie

LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

Dla kogo oławska komunikacja miejska?

Problem braku korelacji komunikacji miejskiej w Oławie z rozkładem jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworca PKP w naszym mieście istnieje od początku funkcjonowania tej komunikacji, tj. od roku 1983 i w praktyce do dzisiaj nie został rozwiązany w interesie korzystających z jej usług.

W szczególności zjawisko niedostosowania uwidacznia się w niedzielę oraz dni wolne od pracy. Stopeń korelacji (łac. correlatio - wzajemne powiązanie, współzależność) komunikacji miejskiej z ruchem pociągów przyjeżdżających do stacji PKP w Oławie z Wrocławia podaje poniższa tabela:

	Liczba pociągów przyjeżdżających z Wrocławia	Liczba autobusów odjeżdżających ze stacji PKP	Liczba autobusów skorelowanych z pociągami	Liczba pociągów zgodnych z komunikacją miejską	Współczynnik korelacji %
Dni robocze	22	28	22	18	82
Dni świąteczne	19	11	6	6	32

Podobnie problem ten dotyczy również niskiego stopnia korelacji komunikacji miejskiej z ruchem pociągów odjeżdżających ze stacji PKP w Oławie w kierunku Wrocławia; współczynnik korelacji wynosi odpowiednio 48% (dni robocze) oraz 28%

W imię głupoty

Nie wiem czy śmiać się, czy płakać, a może krzyczeć z wściekłości?

Jestem zupełnie zdruzgotana i dosłownie czerwona z gniewu. Teraz na pewno zastanawiają się Państwo, co tak mną wstrząsnęło? Otóż w mroźny jesienny dzień o mało się nie "ugotowałam" z emocji. Przechodzę koło Liceum Ogólnokształcącego i... włosy dęba mi stanęły na głowie, gdy zobaczyłam napis na niedawno pomalowanych ścianach ogólniaka. Napis brzmiał: "Polska dla Polaków" (!?) Nie wiem, jak to trzeba interpretować według "nadawcy", ale ja się po prostu mocno zdenerwowałam! Co się dzieje? Czyżby fala nacjonalizmu nas zatapiała? Zdawało mi się, że wciąż jednak dążymy do zjednoczenia Europy. W tej sytuacji zaczęłam się zastanawiać, gdzie jest miejsce tolerancji i skąd bierze się tak "zażarta" ksenofobia? Co gorsze, nienawiść do cudzoziemców rozwija się nie tylko u nas, ale i w innych krajach Europy. Nie taka dawno jeszcze głośna była sprawa zamordowania obywatela Niemiec przez bandę młodzieży utożsamiającej się z tzw. "hysymi głowami". To wydarzenie oczywiście pociągnęło za sobą "odwet z drugiej strony". Słyszałam, że kilka tygodni temu, na granicy niemiecko-polskiej grupka niemieckich "skinów" zaatakowała samochód z polską rejestracją. Jak więc się tu nie denerwować? Zaczęłam się uspokajać. Pomyślałam - przecież nikt "normalny" tego by nie napisał. Zatem kto?

Z pewnością był to "wielki patriota" z grupy "pseudo-skinów" czy czegoś tam innego, który pod wpływem alkoholu chciał się zabawić. Wtedy to taki obywatel, narażając życie, wyrusza na "akcję" i głosi swój "patriotyzm". Śmiać mi się chce, co w takiej głowie można sobie wyimagować. Trudno jednak spodziewać się czegoś innego po młodym człowieku, który ukończył niecałe osiem klas szkoły podstawowej i nie wie, co dalej ze sobą zrobić. Więć, ponieważ nie chce mu się uczyć (bo to bez sensu), spotyka się na "zebraniach" z podobnymi mu "szlachetnymi". Tam wypija "z gwinta" parę łyków w "celach patriotycznych" i... czuje się silny, wszechwiedzący, najmądrzejszy. Ileż to spotyka się takich grupek w oławskich parkach, np. przy ulicy Wałowej, gdzie często zdarzają się napady.

Przypomniała mi się jeszcze jedna sytuacja sprzed roku, która wzbudziła we mnie oburzenie. W sierpniu odprowadzałam przyjaciół na dworzec PKP. Po drodze, jednego z moich kolegów zaczął malować z hysą głową. Zażądał pieniędzy. Zlekceważyliśmy małego, ponieważ był sam, poszliśmy dalej. Niestety, na dworcu PKP, gdzie zgromadzonych było mnóstwo osób, mój kolega został zmuszony do oddania ostatnich 30 tys. jakie posiadał. Jak to się stało? Staliśmy na peronie, gdy nagle pojawiła się tam większa grupka "hysich głów". Naradzali się przez chwilę i zaraz wypchnęli małego

Spartaczona robota

Chodząc po ulicach Oławy człowieka może trafić... jak się widzi spartaczoną robotę przy obniżaniu krawężników, tyle pracy i pieniędzy zmarnowanych - a korzyści małe. Tylko w niektórych miejscach spadek chodnika w stosunku do jezdni jest prawidłowy. Podobno pani burmistrz obiecała, że będą zrobione poprawki (słyszałam o tym przed wyborami) - ale to co zobaczyłam wczoraj obok "Italii" jest karygodne.

Wyskubany asfalt i wstawione płytki chodnikowe, ale pod jakim kątem! Dla mnie to jest bardziej niewygodne niż krawężnik, przy przechodzeniu. Proponowałabym podparzyć innych. Otóż po co niszczyć chodnik na szerokość pasów. W Warszawie zrobiono to elegancko i bardzo wygodnie - zejście czyjazd dla wózków inwalidzkich zrobiono na szerokość 1 metra - 1 krawężnik usunięto, a spadek wyłożono kostką, a nawet płytkami ceramicznymi ładnie "do zera". Ładnie, estetycznie, niedrogo, a jaka wygodą i bezpieczeństwem dla osób poruszających się na wózkach, chodzących o lasce (sama chodzę o kulę), a także dla matek z wózkami. I te przeróbki są wkom-

ponowane - prawie niewidoczne - a u nas, toż to inwestycje, ale spartaczona.

Ciekawa jestem czy będą zrobione poprawki, a co najważniejsze - czy z pożytkiem dla osób, dla których było to przeznaczone?

Czytelniczka

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

DZIĘKUJEMY

Serdeczne podziękowanie panu Robertowi Gębarzewskiemu - trenerowi chłopców w MKS "Olavia" za dwuletnią sumienną pracę, podczas której umiał rozbudzić zamiłowanie do sportu, wiarę w siebie, obowiązkowość a przede wszystkim przyczynił się do licznych sukcesów sportowych swoich wychowanków.

Szkoda, że zalety trenera nie zostały dostrzeżone i odwołano go z tej funkcji.

Rodzice i chłopcy
(17 czytelnich podpisów)

(dni świąteczne). Zjawisko niedostosowania komunikacji miejskiej do ruchu pociągów na stacji Oława, oprócz znacznej uciążliwości dla mieszkańców Oławy korzystających z usług PKP (szczególnie odnosi się to do mieszkańców os. Sobieskiego, z uwagi na jego oddalenie od stacji kolejowej), przynosi mniejsze wpływy do budżetu miasta, co ma bezpośredni wpływ na zwiększenie dotacji na jej rzecz.

Na brak korelacji, zwłaszcza w odniesieniu do tego autobusu zwracał już uwagę przed laty autor rubryki "My oławianie" na łamach "Głosu Jelcza", niestety bez oczekiwanych skutków.

Drugą sprawą, której załatwienie przez gestorów komunikacji miejskiej w Oławie mogłoby stanowić duże udogodnienie dla mieszkańców ul. Iwazkiewicza na osiedlu Sobieskiego, powinno być przeprowadzenie niewielkiej korekty w kursowaniu autobusów linii "1" i "2" na tym osiedlu.

W tym celu wystarczyłoby, aby autobusy tych linii kursowały od przystanku znajdującego się na parkingu przy ul. Paderewskiego obwodnicą osiedlową w kierunku ul. Iwazkiewicza. Obecnie mieszkańcy ul. Iwazkiewicza, chcąc pojechać autobusem linii "1" w kierunku dworca PKP, muszą pokonywać odcinek kilkusetmetrowy do najbliższego przystanku znajdującego się na parkingu przy ul. Paderewskiego.

Być może, że decydenci od miejskiej komunikacji dbają w ten sposób o kondycję fizyczną mieszkańców ul. Iwazkiewicza, ale dla osób w podeszłym wieku i niepełnosprawnych przejście takiej trasy często okazuje się barierą trudną do pokonania. W sytuacji braku obwodnicy łączącej ul. Paderewskiego z ul. Iwazkiewicza, problemu tego nie można było rozwiązać w sposób racjonalny, ale teraz nie powinno stać na przeszkodzie ułatwieniu życia znacznej części mieszkańców osiedla Sobieskiego, bez jakichkolwiek nakładów inwestycyjnych. Wystarczy tylko odrobina dobrej woli i troski o dobro ludzi, zwłaszcza tych, którzy mają problemy z poruszaniem się o własnych siłach.

Zdzisław Jesionek

w naszym kierunku. Przekazał nam taką wiadomość: - Albo forsą, albo przyjdzie tu tamten - i wskazał na zbudowanego, rosnącego mężczyznę. Pomyśleliśmy, że nikt z nich nie odważy się nas zaczepić i wywołać zamieszania w obecności tylu ludzi, więc odesłaliśmy małego z niczym. Pomyśleliśmy się, w naszą stronę ruszył duży. Cóż mogliśmy zrobić, skoro owa grupa nie była pokojowo nastawiona, a duży był pod wpływem alkoholu. Na oczach wszystkich koledze odebrano ostatni grosz. Zorganizowaliśmy więc "zrzućkę", ponieważ nasz kolega kilka stacji dalej miał przesiadkę.

- Drodzy czytelnicy, jestem zbulwersowana chamstwem i rozszerzającą się głupotą, proszę się więc nie dziwić mojemu potępieniu hasła "róbta co chceta". Zastanawiam się teraz, czy to tak zawsze już będzie? Chyba tak, skoro służby porządkowe, stworzone przecież dla naszego bezpieczeństwa, zamiast patrolować siedliska chuliganów i "ciemne miejsca", zajmują się spacerowaniem w centrum i wlepianiem mandatów za złe parkowanie samochodu. W tej sytuacji, obywatelu w pełni praw, pamiętaj, abyś nie wychodził wieczorem na spacer, jeśli nie chcesz wrócić z guzem lub stracić majątku!

- Wróćmy jednak do hasła "Polska dla Polaków"

Teraz zwracam się do idioty, który to napisał. Proszę cię bardzo panie "T", bo tak cię nazwałam, abyś pomyślał o skutkach swego czynu. Czy wypisywanie takich hasel naprawdę świadczy o twoim patriotyzmie? Moim zdaniem świadczy o twojej

bezmyślności! Po pierwsze denerwujesz tym przechodniów, po drugie napisałeś to na ścianie liceum, które słono pewnie zapłaciło za remont, a po trzecie zniszczyłeś pracę swojego rodaka!

C.Z.

(imię i nazwisko znane redakcji)

PS.

Muszę napisać jeszcze wyjaśnienie. Dlaczego używam pojęć "hysy głowy" i "pseudo-skin". Napisałam w ten sposób, ponieważ uważam, że te gromadki chuliganów nie mają nic wspólnego z prawdziwym ruchem skinów. Zwrócili na to uwagę moi przyjaciele, którzy czytali ten tekst "na gorąco". Dlatego muszę teraz to wyjaśnić. Czytałam na temat ruchu SKIN-HEAD trochę i wiem na pewno, że nie wygląda on tak, jak my go znamy z ulicy. Każdy, kto zobaczy "hysy głowy", schodzi im z drogi. Otóż ruch ten posiada określoną filozofię i reguły. Powiem krótko. Skinhead nie pija alkoholu, nie bierze narkotyków i uważa się za prawdziwego patriotę. Tym samym nie napada na swoich rodaków, nie jest agresywny i nie niszczy wszystkiego, co napotyka po drodze. Pozostaje jeszcze kwestia patriotyzmu, która tu przybiera odcień KSENOFOBII. Tę niepokojącą kwestię pozostawiam czytelnikom do przemyślenia. Ja natomiast uważam, że równie dobrze można być patriotą żyjąc w zgodzie z innymi narodowościami. Co do pseudo-skinów można tylko stwierdzić, że człowiek zdolny jest do wypaczenia wszystkiego w imię jego wógd.

REPREZENTACYJNY
CYRK NORWEGII

"MERANO"

z nami

taniej!

Zapraszamy na spektakl przy Al. Powstańców Śląskich we Wrocławiu (przy hotelu "Wrocław")

26 października - 6 listopada

W PROGRAMIE ARTYSTY Z 15 KRAJÓW!

Dla czytelników "Wiadomości Oławskich", którzy pierwsi zgłoszą się do redakcji, mamy 6 dwuosobowych kuponów promocyjnych, dających 50% rabatu przy zakupie biletu,

CHCESZ IŚĆ DO CYRKU
NAJPIERW PRZYJDŹ DO REDAKCJI
OŁAWA - RYNEK I

LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

"Misio" milczy, ale...

Towarzystwo Miłośników Tenisa, działacze sportowi, miłośnicy sportu amatorskiego i rekreacyjnego nie będą milczeć.

Na początku należałoby przypomnieć czytelnikom "Wiadomości Oławskich" o publikacjach słynnego "Misia", który bardzo odważnie pisał na temat Kierownictwa MOSiR, następnie OCKF, a praktycznie nigdy nie otrzymywał odpowiedzi. Towarzystwo Miłośników Tenisa też nie otrzymało odpowiedzi, bo prawdę trudno zdementować.

Należałoby zadać ponownie pytania dyrektorowi OCKF lub burmistrzowi. Mamy nadzieję, że wreszcie otrzymamy odpowiedź.

Według jakich kryteriów bez konkursu wybrano dyrektora OCKF (pani M. Słupska nie posiada odpowiednich kwalifikacji do pracy w sporcie, czego dowiodła będąc poprzednio dyrektorem MOSiR w Oławie).

Ilu pracowników po AWF przygotowanych do pracy w kulturze fizycznej zatrudnia OCKF (wiemy, że ni-

kogo, ale czytelnicy chcą wiedzieć, są to sprawy rodzinne).

- Komu potrzebne były 2 inwestycje na kortach? Przypomnijmy: wybudowano przed sezonem ścianę do treningów, niestety ściana stoi spokojnie w metrowych zaroślach. Na pytanie kiedy ściana będzie udostępniona tenisistom, otrzymaliśmy odpowiedź: proszę wyrwać chwasty i sobie trenować (przechodząc przez wysoki płot).

Rozpoczęto budowę pawilonu socjalnego - wykonano fundamenty i na tym koniec. Naszym zdaniem należałoby skończyć jedną inwestycję, a wtedy rozpoczynać drugą, to jest po prostu marnotrawstwo.

- Dlaczego nawierzchnia kortów nie była od 5 lat remontowana mimo serdecznych zapewnień kierownictwa OCKF? Korty przed sezonem, w czasie sezonu i po sezonie przygotowywane były przez nas samych. Przez cały czas opiekowaliśmy się kortami, nikt z pracowników OCKF nie ruszył palcami.



- Dlaczego zaniechano organizacji turniejów w tenisie ziemnym?

- Dlaczego miasteczko nasze wygląda jak opuszczone pastwisko? (pełno szkła, alejki zarośnięte, chodników nie widać, piaskownice służą wyłącznie dla psów. Były 2 boiska piłki siatkowej - dzisiaj nie wiadomo gdzie one są, wysoka trawa zasłoniła wszystko).

- Pracownicy, kierownicy OCKF po zakończeniu sezonu jaką pracę wykonują? Kąpielisko nieczynne, korty nieczynne, strzelnica nieczynna, praktycznie obiekty po sezonie letnim są martwe. Pozostał tylko stadion Moto-Jelcza oraz pawilon na basenie, który użytkuje TKKF "Odra" Oława.

- Dlaczego (pytanie do Pani Burmistrz) nie przeprowadzono konkursu na dyrektora OCKF? (wiemy, że w OCKF działa partia polityczna i przekazują sobie pałeczkę dyrektorską), pytamy o koncepcje rozwoju kultury fizycznej.

Z naszego podwórka w Jelczu-Laskowicach

Spotykamy się często z działaczami, sportowcami tenisistami z Jelcza-Laskowic. Z ich wypo-

wiedzi wynika podobna sytuacja jak w Oławie. Dyrektorem została była księgowa (brak jakichkolwiek kwalifikacji w zarządzaniu kulturą fizyczną) bez konkursu, bez koncepcji, isiny bałagan organizacyjny.

Zadajemy i sobie pytania skąd biorą się ludzie na kierowniczych stanowiskach, nie mając zielonego pojęcia o kulturze fizycznej, nie mówiąc o zarządzaniu ośrodkami sportu. Z dawnego OSiR zostały wspomnienia. Należałoby zadać kilka pytań:

- Według jakich kryteriów bez konkursu wybrano dyrektora OKiS?

- Dlaczego na kortach przy hali nie zorganizowano ani jednego turnieju tenisa ziemnego?

- Co dało łączenie trzech jednostek budżetowych w jedną? Mamy na myśli połączenie OSiR - OK - Biblioteki. Co ma sport wspólnego z bibliotekarstwem? Ośrodek Kultury praktycznie nie istnieje, biblioteki należałoby połączyć z bibliotekami szkolnymi i wiele innych pomysłów można wyliczyć, niestety nikt z pracowników byłego OSiR już nie pracuje. Pracownicy Ośrodka Kultury w brzydki sposób załatwili pracowników sportu.

Pisząc tylko prawdę mamy nadzieję, że kultura fizyczna zyska o wiele więcej, kiedy kulturą fizyczną będą zarządzać ludzie cieszący się popularnością, zaufaniem, fachowością. Będziemy pisać i wytykać nieprawidłowości, niegospodarność ludzi zajmujących wysokie stanowiska.

Apelujemy do słynnego "Misia" o dołączenie się do nas, wiemy że ma wiele ciekawych informacji i przestanie milczeć. Cieszymy się, że coraz więcej ludzi sportu mówi odważnie, mamy na myśli kolegę Roberta Gębarzewskiego.

W towarzyskim spotkaniu tenisa ziemnego Oława - Jelcz-Laskowice wygrali zawodnicy z Oławy wynikiem 4:2. Szczepan Kobel pokonał Jarosława Pajęka - 2:0. Krzysztof Gibki wygrał z Edwardem Pajękiem 2:0. Maciej Stelmaszek przegrał z Krzysztofem Pacankiem 2:0.

Deble: Szczepan Kobel - Włodzimierz Żarowski pokonali Edwarda i Jarosława Pajęków 2:0.

Krzysztof Gibki-Maciej Stelmaszek pokonali Mariusza Pawłowskiego i Krzysztofa Pacanka 2:0.

Towarzystwo Miłośników Tenisa (i-inni)

Pomocy!

Drodzy Czytelnicy "WO", piszę dzisiaj ten list właśnie do Was, zwracając się w imieniu GDT. Pamiętają państwo zapewne Grupę Działalności Teatralnych działającą przy Ośrodku Kultury w Oławie. Wiele razy bowiem ukazywały się w oławskiej gazecie informacje o sukcesach młodych aktorów. Grupa ta pracuje już od trzech lat, dając możliwości rozwoju kulturalnego oławskiej młodzieży. Pół roku temu przedstawiłam państwu wypowiedzi moich kolegów z zespołu. Opowiadaliśmy wtedy o tym, jak ogromne znaczenie mają dla nas warsztaty prowadzone przez dyplomowanego reżysera teatralnego, panią Bożenę Potoczny, reżysera z 17-letnim doświadczeniem. Dziś mam smutną wiadomość i związaną z nią prośbę. Otóż GDT prawdopodobnie przestanie istnieć z powodów finansowych. W czym problem? Młodzież jest, w tym roku wstąpiło do zespołu kilku licealistów, chcą się, reżyser jest, tylko pieniędzy brak! Ośrodek Kultury, jak zawsze udostępnia nam salę i potrzebny "sprzęt" do pracy. W tym jednak roku poinformowano nas, że nic się nie zmieniło oprócz jednego! Funkcjonowanie grupy jest możliwe tylko przy regularnym placeniu ustalonej kwoty przez dyrekcję Ośrodka Kultury, by pokryć wynagrodzenie (godz. zleczone) pani Bożeny Potoczny. Najgorsze jest to, że członkowie GDT nie są w stanie płacić określonej sumy każdego miesiąca. W tej chwili jest ustalone 120 tys. (gdy grupa będzie mniej liczna - poniżej 10 osób - opłata wzrośnie). W tej sytuacji zapytałam co dalej i czy nie można zmniejszyć ustalonej kwoty? W odpowiedzi otrzymaliśmy rozłożone ręce i sugestie, że grupa może być rozwiązana. Trudno, nie

ma rady! Drodzy Państwo, jestem tak zrozpaczona tym "trudno", że nie wiem kompletnie co robić.

Postanowiłam się zwrócić w imieniu GDT do Państwa o pomoc finansową, gdyż nie chcemy zaprzestać naszej działalności. Jeżeli nasz zespół zostanie rozwiązany, to co nam pozostanie?

Przy obecnym stanie rzeczy, można przypuszczać, że powoli wszystkie młodzieżowe sekcje będą rozwiązywane, co moim zdaniem doprowadzi do zamarcia kultury w naszym małym miasteczku. Pomyślmy także, co z naszą młodzieżą, co z jej talentami? Nasza działalność jest skuteczna i potrzebna, a dowodem na to jest wiadomość, która mnie pociesza. Otóż w piątek, 14.10.94 r. program "Randka w ciemno" gościł naszego kolegę z zespołu, Arkadiusza Głogowskiego. Arek odszedł od nas pod koniec zeszłego roku szkolnego i przeniósł się do Łodzi. Dlaczego? Drodzy Czytelnicy, to najwspanialsze co może być, Arek jest już prawdziwym aktorem, ponieważ w czerwcu zdał egzaminy do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi! W październiku rozpoczął studia. To cudowne, że Arkowi się powiodło, to było jego marzeniem, ale co z innymi? Co z tymi, którzy będą zdawać do szkół artystycznych w tym i kolejnych latach? Czy rzeczywiście trzeba w tak brutalny sposób niszczyć marzenia młodych ludzi?

Drodzy Państwo, w takiej oto sytuacji prosimy Was o pomoc. Jesteście dla nas ostatnią deską ratunku i jeżeli możecie coś dla nas zrobić, prosimy o kontakt z "WO".

Sylwia Adamus

Sportowa inauguracja roku szkolnego 1994/1995 w Oławie

Już od trzech lat uliczne biegi przełajowe inaugurują sportowy rok szkolny. Tegoroczna inauguracja, zorganizowana przez Szkolny Związek Sportowy i Oławskie Centrum Kultury Fizycznej, odbyła się 29 września. W tym dniu stadion i jego okolice "opanowały" setki młodych biegaczy, trybuny ożyły jak za świetnych czasów piłki nożnej, a ruch pojazdów na ul. Sportowej "zamarał" dzięki pomocy policji i Straży Miejskiej (dziękujemy!). Natomiast oławskie szkoły, "osłabione" masowym odejściem biegających uczniów, z pewnością przycichły. Ogółem w biegach startowało 1257 dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych i średnich. Impreza udała się, dlatego warto przedstawić jej wyniki czytelnikom "Wiadomości Oławskich".

W ogólnej klasyfikacji zespołowej szkół podstawowych najlepsze okazały się:

Szkoła Podstawowa Nr 5 - I miejsce (448 pkt)
Szkoła Podstawowa Nr 8 - II miejsce (392 pkt)
Szkoła Podstawowa Nr 6 - III miejsce (390 pkt)

Inny układ powstał w oddzielnej klasyfikacji dziewcząt i chłopców. Dziewczeta z SP Nr 5 zdobyły I miejsce przed SP Nr 2 i SP Nr 6. W kategorii chłopców najlepszą okazała się SP Nr 5, za nią SP Nr 8 i SP Nr 4.

W klasyfikacji szkół średnich sensacja - Liceum Ekonomiczne Nr 2, najnowsza szkoła w Oławie, zdobyła prawie wszystko - I miejsce w klasyfikacji ogólnej w kategorii dziewcząt. Oto jak przedstawiają się wyniki w klasyfikacji ogólnej:

I miejsce - Liceum Ekonomiczne Nr 2 (390 pkt)
II miejsce - Zespół Szkół Zawodowych (387 pkt)

III miejsce - Liceum Ogólnokształcące (101 pkt)

W kategorii dziewcząt II miejsce zajął ZSZ, III - LO. W kategorii chłopców wygrał ZSZ przed LE Nr 2 i LO.

Należy wymienić również uczennice i uczniów, którzy zdobyli najwięcej punktów dla swoich szkół:

I. Szkoły podstawowe:

1. Klasy IV i młodsze:
Dziewczeta: I - Dominika Górka (SP 8), II - Marzena Zawisłańska (SP 1), III - Kamila Kokoszka (SP 6)

Chłopcy: I - Ryszard Wierzbicki (SP 5), II - Janusz Gancarczyk (SP 5), III - Bartosz Białowas (SP 5)

2. Klasy V i VI:

Dziewczeta: I - Aleksandra Woźniak (SP 8), II - Anna Frączak (SP 4), III - Anna Basińska (SP 8)

Chłopcy: I - Maciej Hołyński (SP 6), II - Krzysztof Józefiak (SP 6), III - Michał Kostka (SP 9)

3. Klasy VII i VIII:

Dziewczeta: I - Edyta Kiedrowska (SP 8), II - Agnieszka Sokołowska (SP 2), III - Anna Księżopolska (SP 5)

Chłopcy: I - Adrian Pietrzycki (SP 6), II - Adrian Kamiński (SP 5), III - Krystian Kamiński (SP 5)

II. Szkoły średnie:

Dziewczeta: I - Justyna Bartosz (LO), II - Marta Borowska (ZSZ), III - Edyta Kogut (LE 2)

Chłopcy: I - Dominik Sowa (LO), II - Tomasz Jaworski (ZSZ), III - Robert Porębski (ZSZ)

Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowe dyplomy, a zwycięskie "dziesiątki" - dyplomy i nagrody rzeczowe. Najlepszym szkołom wręczono pułchary, dyplomy i sprzęt sportowy. Fundatorom nagród, wśród których, obok ZM SZS i OCKF, byli: sklep sportowy, księgarnia oraz firma "Erjot", serdecznie dziękujemy w imieniu młodzieży.

Cieszy fakt, że bieg uliczny inaugurujący rok szkolny chyba już na trwałe wpisał się do kalendarza imprez sportowych Oławy. Świadczy o tym duże zainteresowanie zarówno nauczycieli w-f jak i masowy udział uczniów oławskich szkół (możliwy dzięki przychylności dyrektora Delegatury Zamiejscowej Kuratorium Oświaty we Wrocławiu - Marii Kramarczyk).

AK, JS

Oławskie muzeum - 1000 kilometrów od Oławy

Wśród wielu etapów naszego pobytu w Niemczech ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na wizytę w Muzeum Oławy i Ziemi Oławskiej. Ten punkt programu przewidziany był w ostatnim dniu naszej wizyty. W atmosferę wspomnień wprowadziły nas rozmowy z twórcami i aktywnymi członkami ziomkostwa oławian, a także wizyta u burmistrza Iserlohn. Dopiero teraz możemy rozmawiać o przeszłości zupełnie otwarcie i bez obaw. Długo rozmawialiśmy o wysiedleniach, życiu w Oławie przed i w czasie wojny, o "odwetowcach" i "rewanżystach". Te rozmowy otworzyły przed nami jakże odmienne świat wspomnień. Trudno dziwić się Niemcom, że z nostalgią i łzą w oku wspominają krainę swego dzieciństwa i młodości. Ich wspomnienia są w swoim duchu i przesłaniu podobne do wspomnień tysięcy wypędzonych Polaków zza Buga. Wielu do dzisiaj nie pogodziło się z utratą ziem, które należały do ich rodzin od wielu pokoleń. I pomimo podobnej nostalgii i sentymentu, trudno jest odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak łatwo i szybko likwidujemy cmentarze, na których spoczywają ich przodkowie. Niemcom trudniej jest poruszyć niektóre sprawy, wielu z nich żyje w poczuciu winy i kary za faszyzm i ostatnią wojnę.

Jeden z naszych przewodników i opiekunów pokazał nam w Iserlohn uliczkę prowadzącą do dworca, mówiąc że przychodzi tu bardzo często - tak bardzo przypomina mu ona Oławę (rzeczywiście podobny układ drzew i budynków). Wszyscy dobrze rozumieliśmy jego uczucia.

W nowoczesnym ratuszu w Iserlohn, przed gabinetem burmistrza znajduje się płaskorzeźba z malachitu i brązu przedstawiająca etos przesiedlonych - długie kolumny kobiet i dzieci, padłe zwierzęta, wagony towarowe, te wszystkie sceny otoczone herbami miast Śląska i Pomorza i opatrzone mottem z Goethego: "Wojna zawsze narusza ustalony porządek". W dolnej części znajduje się oławski herb z kogutem i podziękowanie dla władz miasta za pomoc udzieloną przesiedleńcom.

To wszystko jest dla nas czymś nowym, nieznanym.

Wchodząc do muzeum mieliśmy świadomość, że przekraczamy granicę świata chronionego i zamkniętego, że jesteśmy pierwszymi Polakami zwiedzającymi muzeum, i co najważniejsze, czynimy to oficjalnie. Słowo "muzeum" dotyczy kilku pomieszczeń w budynku w centrum miasta, zajmowanym w części przez policję. Nasza reakcja na zgromadzone zbiory pewnie trochę zaskoczyła gospodarzy. Wszyscy zachowywali się żywiłowo, byliśmy podekscytowani odnajdując coraz ciekawsze zdjęcia i pamiątki z Oławy. Odnajdujemy i porównujemy miejsca, które przetrwały, pochylamy się nad doskonałą mapą przedwojennej Oławy, która dla większości z nas ma duże znaczenie zawodowe i z pewnością ułatwi nam pracę.

Sporządzamy wiele notatek, błyskają flesze. Niemcy widząc nasze

konstrukcję ciesielską typową dla Śląska. Obok wyeksponowano uprząż, podkowy, strzemiona, butelkę po piwie z napisem Ohlau i ... worek z piaskiem opatrzone podpisem "piasek z Odry". Zaskakuje skrupulatność i dokładność gromadzenia zasobów. Większość wsi oławskiego powiatu ma swoje odrębne gabloty. Zdjęcia przedstawiają szkoły, kościoły i zwykłe codzienne życie. Przeglądamy wykazy mieszkańców. Ci spośród nas, którzy mieszkają w starych budynkach, zapisują nazwiska i zawody poprzednich mieszkańców. Jedną z sal poświęconą jest obecności wojska w Oławie na przestrzeni dziejów. Za szybą podziwiamy bogato szamowany mundur huzara z kompletnym wyposażeniem - buty, pas, szabla itp. Dziesiątki zdjęć przenoszą nas w przeszłość. Dobrze znane nam koszary, znajome ulice - lecz świat zupełnie inny. Trudno nie zatrzymać się przy zdjęciu żołnierzy Wehrma-



szczere, nie udawane zainteresowanie wszystkimi pamiątkami, a szczególnie zdjęciami, nie ukrywają zadowolenia. Zobaczyli sens swojej muzealnej pracy w zupełnie innym wymiarze. Gromadząc przez wiele lat okrucy dziejów, chyba nie przewidywali, że mogą mieć one znaczenie także dla "innych" oławian. Wszyscy oglądaliśmy, kopiujemy dziesiątki dokumentów, odrywamy się nawzajem od gablot, bo znowu ktoś zauważył coś ciekawego. Pierwszy raz zobaczyliśmy zdjęcie kościoła w Rynku z zupełnie inną wieżą, ta obecna powstała po zniszczeniu poprzedniej przez piorun. W dwu pomieszczeniach zbudowano belkowanie -

chtu przed budynkiem koszarowym przy 3 Maja. Obiekt prawie nie zmieniony - i refleksja: Wehrmacht, potem przez kilkadziesiąt lat Armia Czerwona i na szczęście dzisiaj Liceum Ekonomiczne. Doskonały przykład zmienności dziejów i wskazówka w jakim kierunku powinien zmierzać rozwój jednoczącej się Europy.

Z zaskoczeniem i uśmiechem zauważyliśmy sowiecką tablicę obiektu koszarowego. Podarowaliśmy ją w zeszłym roku panu Pantke, który umieścił ją w eksponowanym miejscu. Na tablicy po rosyjsku m.in. data budowy 1882 i data remontu kapitalnego 1945 (sic!), trudno o ciekawszy eksponat, co w pełni docenili nasi gospodarze.

Militarne dzieje garnizonu Oława, wzbogacone o nowe dokumenty, być może przedstawimy w jednym z następnych numerów, jest to bardzo szeroki i ciekawy temat.

Inna sala poświęcona jest kulturze ludowej. Stroje, hafty, czepki, zdjęcia z uroczystości - zupełnie nie znane, większość zamawiamy, prosząc o kopie, i pewnie niebawem je otrzymamy.

Przeglądaliśmy również albumy ze zdjęciami Oławy z lat 50. i 60. - również interesujące. Mamy uczucie, że w zbyt małym stopniu dokumentowaliśmy zachodzące zmiany. W salach zgromadzono praktycznie wszystko, co wiąże się z Oławą. Oprócz bogatych zbiorów bibliotecznych i map są również drobiazgi, zaświadczenia, bilety, etykiety itp. Na ścianie



wyeksponowano obligacje miejskie, co ciekawe, wydrukowane przed wojną w pobliskiej Kolonii.

Bardzo ciekawe są zdjęcia lotnicze miasta wykonane w latach trzydziestych. Dobrej jakości i bardzo wyraźne - pozwalają ustalić wygląd wielu nie istniejących budynków. Wszystko wygląda bardzo sympatycznie - przystań kajakowa w parku na Oławce, statki parowe na Odrze, czy też luksusowe wnętrza kina nie przypominające obecnego kina "Odra". Na klatce schodowej i korytarzach umieszczono duże plansze ze zdjęciami Wrocławia, Opola, Szczecina i Gdańska - a także hasła nawiązujące do tradycji śląskiej.

Na mapie, przedstawiającej kierunki i daty przesiedleń, zaznaczono również i nasze wschodnie migracje; przy okazji pokazujemy zaznaczony Lwów (Lemberg) wskazując korzenie losu wielu z nas. Te problemy mają znacznie szerszy wymiar np. stale powraca temat wysiedlenia z Czech tzw. Niemców sudeckich. Zmiany granic i przemieszczenia Polaków zostały uzgodnione i ustalone prawnie przez zwycięskie mocarstwa, natomiast Czesi rozwiązali problem bez wyraźnej podstawy prawnej. Sporo uwagi poświęciliśmy dokumentowi zwanemu "Kartą wypędzonych". Z wielu jej zapisów najważniejszy dla nas jest ten akceptujący powojenny porządek oraz zdania deklarujące wyzwanie się siły w stosunkach między państwami. Po zwiedzeniu ekspozycji zaproszono nas na projekcję filmu o obchodach święta w Iserlohn. W tym dniu większość mieszkańców bierze udział w wielkiej paradzie. Defilują przedstawiciele cechów, orkiestry, poczty konne, grupy w strojach z różnych epok, zapraszane są również lokalne mniejszości. Widzimy np. Turków czy mieszkańców Blińskiego Wschodu w swoich strojach narodowych. Tu kolejny akcent oławski: członkowie ziomkostwa prezentują wielkiego koguta, a naszych przewodników po muzeum rozpoznajemy w przebraniu figur znanych z wieży ratusza. Widzimy maszerującą przez centrum miasta śmierć z kosą, króla Salomona, wokół nich biega duży kogut.

Wszyscy byliśmy zgodni w opinii, że w Oławie bardzo brakuje placówki muzealnej. Problem powraca w dyskusjach od wielu lat. Mamy wiele ciekawych eksponatów, osoby prywatne często deklarują chęć przekazania pamiątek. Być może na początek wystarczy kilka pomieszczeń, w których wyeksponujemy na stałe to, co już posiadamy. Na szczęście mamy w Oławie grupę pasjonatów, wielu z nich jest radnymi, być może w tej kadencji uda się coś zrobić. Zapytaliśmy naszych gościnnych gospodarzy, czego

oczekują od nas. Przede wszystkim turyści chcieliby kupić kartki pocztowe, z opisem w dwu lub trzech językach. Pytano nas również, dlaczego nie można zobaczyć mechanizmu zegara i wejść na wieżę ratusza. Naszym rozmówcom trudno jest zrozumieć nasze odwieczne "trudności obiektywne". Pan Linus stwierdził np. że gdyby bilet na ratusz kosztował 1DM, to mielibyśmy już kilka tys. marek na niezbędne remonty. Inny postulat dotyczył tablicy pamiątkowej na domu ks. Lichtenberga. Trudno się z tym nie zgodzić. Umieściliśmy tablicę w kościele, zapominając o miejscu urodzin.

Nasze spotkania i długie rozmowy (świetne tłumaczenie Jacka Pilawy) dały wiele obydwu stronom. Sami Niemcy przyznali, że w ich organizacji pojawiły się głosy zabraniające nawiązania kontaktów z Polakami. Tym bardziej doceniamy wolę budowania pomostu pomiędzy narodami Europy. Prezesem stowarzyszenia oławian jest Norbert Pantke. Jego ojciec nie brał udziału w ostatniej wojnie, pomimo to został aresztowany przez Rosjan w 1945 i osadzony w Komendaturze Miasta (obecnie Urząd Rejonowy przy 1 Maja). Po kilku tygodniach został zwolniony na prośbę ukraińskich robotników przymusowych, którzy potwierdzili jego humanitarną postawę w czasie wojny. Wkrótce - powtórne aresztowanie, tym razem przez Polaków, i osadzenie w więzieniu przy Kłęczkowskiej we Wrocławiu. Pan Pantke ostatni raz widział ojca odesłanego w trumnie na pogrzebie w Osieku, i w tym samym dniu wyjechał z rodziną na zachód. Przytaczam tę historię chcąc ukazać i docenić ważną rolę pana Pantke, który pomimo wielu zakorzenionych uprzedzeń, krzywd i stereotypów, zrobił tak wiele dla nawiązania współpracy i rzeczowego dialogu. Wiele dobrego w tej dziedzinie zrobił wcześniej np. wielki Steven Spielberg, kręcąc w Krakowie swą "Listę Schindlera". Ten film zmienia sposób myślenia nie tylko u Europejczyków.

Po trzech wspólnie spędzonych dniach wszyscy poznaliśmy się lepiej, czując jak bardzo jesteśmy podobni w wielu poglądach, zainteresowaniach, czy problemach życiowych.

W przyszłym roku będziemy obchodzić 50 rocznicę wielu ważnych wydarzeń, to dobra okazja do podsumowania najtrudniejszych rozdziałów naszej historii. Pierwszy krok już uczyniono.

Przemysław Pawłowicz



Śmierć i jej obrzędowość w różnych tradycjach W stronę wieczności

Mistrz Polikarp, bohater średniowiecznego moralitetu, zapragnął poznać tajemnicę Śmierci. Jednakże pierwsze spotkanie z nią przypało mu o omdlenie - "padł na ziemię, aże stęknął". Tak bardzo przerażała swoim wyglądem. Był to kobiecy szkielet obłożony resztkami gnijącego ciała. Przepasana płócienną płachtą, w rękę trzymała kosę - narzędzie pracy służące do odbierania życia wybranych przez nią ofiarom. Do tego przeraźliwie grzęzła zębami.

Tak wyobraził sobie Śmierć człowiek średniowiecza. Bał się jej, ale jednocześnie widział w niej jedyną na tym świecie sprawiedliwość - wszak wszyscy podlegali jej władzy w takim samym stopniu, niezależnie od pochodzenia, majątku czy pozycji społecznej. Stąd popularność motywu "tańca śmierci" - "dance macabre", wielokrotnie powielanego w literaturze i malarstwie tej epoki.

Samo pojęcie i zjawisko śmierci fascynowało człowieka od zarania jego dziejów. Próbowano odgadnąć, czym jest naprawdę i co jest PÓTEM?

Odpowiedzi na te pytania były różne w różnych cywilizacjach, kulturach i wierzeniach religijnych.

* Grecja

W mitach greckich, będących zbiorem wierzeń religijnych starożytnych Greków, pojawia się postać Charona. Jest to ponury starzec ze szczeniastą brodą, który ubrany w strój niewolnika i okrągły kapelusz, przewozi umarłych przez Styks i Acheron - dwie rzeki Hadesu, będącego krainą umarłych.

Zwyczajowo w usta lub rękę zmarłego wkładano monetę, jednego obola, jako opłatę za tenże przejazd.

Zwyczaj ten wziął się z obowiązującego wówczas prawa - nie można było mianowicie dziedziczyć tej części majątku, która na zmarłego przypadła, bowiem był on uważany za nieśmiertelnego. Była to więc forma symbolicznego przekazywania części majątku należącej do nieboszczyka.

Według wierzeń starożytnych Greków, ciało ludzkie musiało być pogrzebane zgodnie z obowiązującym rytuałem, choćby symbolicznie, ponieważ był to warunek, bez którego dusza nie mogła zstąpić do Hadesu i skazana była na wieczne błąkanie się po świecie. Pamięć zmarłego zaś okryta była niestawą.

* Europa

Do czasu przyjęcia chrześcijaństwa istniał zwyczaj spalania zwłok. Wiercono, że dusza ludzka ściśle związana jest z ciałem, jest jakby jego drugim wcieleniem i może po śmierci ciała przybierać różne kształty i postacie - zwierząt, ptaków, drzew itp.

Wiercono, że aby żyć w krainie zmarłych, dusza potrzebuje tego wszystkiego, czym otaczał się człowiek za życia. Składano więc do grobu, obok urny z prochami zmarłego, również przedmioty służące mu za życia, np. zbroję, miecz czy biżuterię, jeśli osoba zmarła była kobietą. Wiercono też, że dusza potrzebuje jadła i napoju - stąd zwyczaj składania do grobów również pożywienia. Reliktem tego obrzędu z czasów pogańskich było święto "dziadów" opisane przez Mickiewicza oraz niektóre tradycje obrządku wschodniego do dziś spoty-

kane (zwyczajowe składanie pożywienia na grobach). Wiercono, że dusze zmarłych nawiedzają siedziby ludzkie, stąd zwyczaj składania im hołdu, celem zjednania ich przychylności i opieki. Z tego przekonania powstał zwyczaj obchodzenia Dnia Zaduszkiego, w czasie którego oprócz przygotowywanego pożywienia, palono też światła, aby duchy zmarłych nie stały się niebezpieczne. Wtedy też zjawisko śmierci obrosło różnego rodzaju przepowiedniami i przesadami. Jest nim na przykład zasłanianie ust przy ziewaniu, wywołujące się z pradawnego przesądu, że wraz z oddechem może wtedy z człowieka "ucieć" dusza (warto tu zwrócić uwagę, że w języku polskim słowa "dech", "oddech", "duch", "dusza" - mają ten sam rdzeń). Należało też zmarłemu zamknąć oczy, aby nikogo z obecnych nie pociągnął za sobą do grobu. Nie wolno było sypiać z nogami w stronę drzwi - to wróżyło wyniesienie do grobu (dzisiejsze "nogami do przodu!"). Fałszywa plotka o cudzej śmierci wróżyła długie życie.

Po uroczystym pogrzebie, rytuał pogański nakazywał przygotowanie uczty obrzędowej zwanej "strawą", a potem "stypą". "Tryzną" nazywano uroczystości pogrzebowe, o których wspomina pierwszy czeski kronikarz Kosmos (1045-1125) - (...)"igrzyska pogańskie, które odprawiali nad owymi zmarłymi, przyzywając cienie przodków i tańcząc, wdziawszy na twarz maski".

Pradawne obrzędy pogańskie zostały w miarę rozwoju chrześcijaństwa w Europie schryśtynizowane. Dziś jest to przede wszystkim Dzień Wszystkich Świętych (1.XI) oraz Dzień Zaduszny (2.XI) - pełne tajemniczego majestatu święto kościelne w Polsce uroczystości obchodzone, niezależnie od wyznawanej religii czy światopoglądu.

Dla chrześcijan jest to święto potwierdzające ich wiarę w nieśmiertelność ludzkiej duszy, w życie wieczne, którego kształt jest zależny od tego, jak człowiek postępuje w życiu ziemskim.

Jednocześnie znowu warto wspomnieć relikty dawnych wierzeń, do dziś widoczne, chociaż zupełnie nie uświadomione. Paganie wierzyli mianowicie, że dusze zmarłych w określonej porze roku lubią zbierać się w pewnych miejscach, np. w kacie izby czy na blacie stołu - dlatego gospodarz w razie zagrożenia domu stukał palcem w spód stołu, w czyste, nie zabrudzone drewno ("odpukać w niemalowane!"). Duchy zmarłych dzieci mogą przebywać pod progiem, dlatego przez szacunek dla nich nie można się żegnać ani witać na progu lub przez próg. (!)

Kult zmarłych od bardzo dawna był bardzo trwały, zajmował doniosłe miejsce wśród innych kultów, stąd fakt, że przekazywany tradycją z pokolenia na pokolenie obrósł w różne nakazy i zakazy magiczne, które zachowały się do dzisiaj.

Chryścianizacja przyniosła też zmiany w obrzędowości pogrzebowej. Ceremonie ciałopalne zastąpiły pochówki polegające na składaniu do grobów ciał, oczekujących na moment zmartwychwstania w chwili Sądu Ostatecznego.

* Indie

Tradycyjne uroczystości pogrzebowe w przypadku zgonu przedstawiciela kasty bramińskiej były bardzo kosztowne. Umierający, na krótko przed zgonem, musiał być

ułożony na czystym płótnie rozciągniętym na ziemi posmarowanej krwią nawozem. Wiercono od dawna bowiem, że dusza w chwili śmierci przybierała się w inne ciało, które, w przypadku gdyby śmierć nastąpiła na łóżku, musiałaby to łóżko dźwigać w swojej zaziemskiej wędrówce. Stąd jedno z najcięższych bramińskich przekleństw brzmi: "abyś nie miał nikogo w pobliżu w godzinie śmierci, kto by cię złożył na ziemi".

Po dokonaniu oczyszczenia umierającego, przez wlanie do jego ust płynu pochodzącego z pięciu substancji pochodzących od krowy (mleko, twaróg, masło, nawóz i uryna), przeprowadzano krowę z cielęciem. W trakcie modlitw umierający musiał ją trzymać za ogon, bowiem ona miała zaprowadzić go do wiecznego szczęścia. Krowa ta musiała być potem komuś darowana. Ten dar - "godana" - był warunkiem dotarcia nieboszczyka do celu pośmiertnej wędrówki.

Po śmierci ciało umieszczano na matach, owijano w całun, często dodawano klejnoty, ozdabiano kwiatami. Jeśli zmarły pozostawiał żonę, jego twarzy nie zakrywano. Żałobnicy zaś przyczepiali do swoich włosów skrawki białego materiału - na znak żałoby.

Kondukt, posuwający się do miejsca spalania zwłok, trzykrotnie

wdów, niejednokrotnie zupełnie dobrowolne.

Po spłonięciu zwłok, żałobnicy oddalali się gęsiego, nie oglądając się za siebie. Potem oczyszczali się przez kąpiel w rzece, przebiegali w nowe szaty i przystępowali do uczty, w czasie której opowiadali sobie różne anegdoty i przypowieści. Czekali tak do zmierzchu, aby po ciemku wrócić do wioski. W ten sposób mogli zmylić ducha zmarłego, gdyby zechciał wrócić do wsi i prześladować swoich krewnych. Dopiero w jedenastym dniu żałoby prochy zmarłego umieszczano w urnie, przysypywano ziemią i zamykano wiekiem. Potem przybierano urnę kwiatami, a żałobnicy powtarzali obrzęd oczyszczenia przez kąpiel w rzece.

* Chiny

Przekonanie o tym, że dusza człowieka po śmierci nadal istnieje i posiada zdolność pomagania lub szkodenia ludziom pozostałym przy życiu, było podstawowym elementem wierzeń i obyczajów społeczeństwa chińskiego.

Człowiek, wedle tych wierzeń, posiada trzy dusze: pierwsza spoczywa razem z ciałem w grobie, druga błąka się w zaświatach rozumianych jako piekło, trzecia zaś pozostaje na ołtarzu przodków urządzonym w każdym domu. Te trzy dusze nigdy

używano zamiast guzików tasiemek i pasków.

Do ust wkładano nieboszczykowi kawałek nefrytu, złota lub srebra, żeby przez ich siłę witalną uchronić ciało przed szybkim rozkładem.

Dno trumny wysypywano popiołem, a potem ułożone płasko ciało podpierano po bokach woreczkami, żeby nie mogło się ani odrobinę przechylić w trakcie przenoszenia. Przesunięcie ciała w lewo oznaczało surową karę dla najstarszego syna, zaś w prawo - na młodszych. Woreczków z piaskiem było tyle, ile lat miał nieboszczyk, plus trzy. Wiercono bowiem, że w następnym wcieleniu człowiek otrzyma trzy lata życia więcej: rok od nieba, rok od ziemi i rok od człowieka.

Aby zmarły nie musiał wybierać się w daleką drogę pieszo, wykonywano liczne papierowe imitacje palankinu, tragarzy, przedmiotów codziennego użytku, które będą mu tam potrzebne, i składano razem z trumną do grobu. W dłoniach umieszczano nieboszczykowi monety i coś w rodzaju berła, żeby w zaświatach nie wyruszał z pustymi rękami. Dostawał też miseczkę ryżu, aby dusza nie była głodna, oraz kilka jajek, które umożliwiały mu przejście przez "wioskę wściekłych psów", prowadzącą do krainy podziemi. Ryż i jajka składano po pogrzebie w specjalnym miejscu obok grobowca.

Aby zmarły nie mógł stać się upiorem, jeśli wróżyła dostrzegł takie zagrożenie, wówczas kładziono na zwłoki żelazną sztabę, wiązano stopy lub umieszczano je w wąskim garnku, co uniemożliwiałoby powrót na ziemię.

Zawieszane przed pogrzebem nad trumną lustro i gęste sito zatrzymywały duszę zmarłego w podziemnym świecie.

Poszukiwanie miejsca na grób trwało długo, czasem nawet miesiąc. W czasie pogrzebu trumnę zasłaniano szczelnie, aby niebo nie musiało jej oglądać. Niebo bowiem jest w swej naturze czyste, a śmierć jest brudem.

Konduktowi żałobnemu towarzyszyła często orkiestra, a jeden z uczestników niośił duży obraz przedstawiający ducha oczyszczającego drogę przed duszą zmarłego.

Groby chińskie mają kształt kopczyków. Najwspanialsze grobowce, jak świadczą wykopaliska, mieli cesarze z dynastii Ming. Dziś niektóre z nich można zwiedzać. Kilka lat temu prasa pisała o cesarskim grobowcu, w którym znaleziono całą armię żołnierzy strzegących grobu władcy.

Wykopaliska świadczą również o tym, że w najdawniejszych czasach grzebano wraz z cesarzami żywych ludzi - sługi, żołnierzy, konkubiny a wraz z nimi bogactwa zmarłego. W ten sposób wyposażano go na nowe życie.

Biedni chłopcy zaś grzebali swoich przodków na własnym kawałku ziemi, wybierając miejsca najbardziej żyzne.

Bliski kontakt z przodkami zapewniają ich domowe ołtarze otoczone pradawnym kultem.

Wszystkie kultury i religie zgodne są co do jednego - śmierć nie jest ostatecznym kresem, końcem wszystkiego. Jest tylko przejściem do innego, tajemniczego, często lepszego świata i życia. I tylko wyobrażenie tego świata oraz osobowość bóstw rozdziela te wierzenia na różne koncepcje światopoglądowe i religie.

Jedno jest pewne - Kraina Wiecznych Łowów czeka i jest nieśmiertelna.

Bogusława Notz

(Bibliografia: "Zwyczajne, obrzędy i symbole religijne"; ISKRY, W-wa 1978)



Figura przedstawiająca Śmierć z kosą na wieży oławskiego ratusza.

się zatrzymywał - po piętnaście minut - aby bogowie ostatecznie zdecydowali, czy nieboszczyk powróci jeszcze do życia. Pozostawiano im czas na przemyślenie decyzji.

Zmarły musiał do nog przemocowaną gałąź, która zacierała ślady niosących mary - chodziło o to, aby duch zmarłego nie odnalazł drogi powrotnej do domu. W czasie tej drogi, do ust osoby zmarłej wtykano kulki ryżu, aby dusza miała czym zaspokoić głód.

Stos, na którym składano ciało, przed podpaleniem uzupełniano przedmiotami codziennego użytku, mającymi służyć zmarłemu w przyszłym życiu.

Do połowy XIX wieku obowiązkiem wdowy było wstąpienie na stos i spłonięcie razem z ciałem małżonka. Mimo ustania tego obyczaju, a nawet zakazu, zdarzają się do dziś przypadki spalania żywcem

nie tracili ze sobą łączności. W chwili zgonu i tuż po nim odbywano rytuał przywoływania ducha zmarłego, aby powrócił na ziemię. Jeśli te próby nie skutkowały, ciało trzeba było ułożyć w trumnę i pogrzebać. Sprawa bardzo istotną było zdjęcie moskitiery nad łóżko umierającego, aby dusza mogła swobodnie ulecieć w zaświaty nie płacząc się w moskitierę i nie cierpiąc.

Pobranie wody do umycia zwłok musiało być zatajone przed czystością nieba jako czynność "brudna", grzeszna. Dlatego przy pobieraniu wody ze studni trzymano nad pobierającym parasol zakrywający go przed oczami nieba. Za wodę należało zapłacić, bo inaczej nieboszczyk musiałby dług regulować w zaświatach. Ubranie zmarłego nie mogło mieć żadnego guzika, bo słowo to w języku chińskim oznacza również "zabrać synów". Aby uchronić potomstwo zmarłego,

Wspomnienie harcerskich wakacji

*"Nas nie rozdziela przestrzeń lat
Choć się odmienił czas i świat
I wciąż tak samo śpiewa w nas
Harcerski czar i polski las"*

Moglibyśmy tak śpiewać co wieczór, spotykając się w gronie instruktorskim naszego hufca ZHP, gdyby nie codzienne obowiązki zawodowe i rodzinne. Wakacje minęły, ale wspomnienia są wciąż żywe i przyjaźnie trwają. Tegoroczny obóz harcerski w Lubiatowie odbył się dzięki wytrwałości w codziennej organizacyjnej pracy harcerzy, instruktorów, Komendy Hufca oraz licznej grupie sympatyków, aby nie powiedzieć fanatyków pracy obozowej.

Żeby to docenić, jeszcze raz należałoby przytoczyć liczby. Za I turnus, trwający 2 tygodnie, należało zapłacić 1.800.000 zł, za II turnus - 3 tygodniowy - 2.400.000 zł. Przez dwa tygodnie gościliśmy 246 uczestników, a następne trzy tygodnie bawiło się z nami 189 dziewcząt i chłopców. Harcerskie zaproszenie do uczestnictwa w obozie przyjęła zatem duża liczba uczniów szkół podstawowych i średnich z terenu miasta.

Duża część uczestników jechała na obóz kolejny raz. To samo miejsce, ci sami ludzie, tylko...

W tym roku dopisała aura. Było czyste morze, grzało słońce, świetne jedzenie i inny niż zwykle program zajęć.

Zgrupowanie na obozie harcerskim takiej ilości dzieci i młodzieży z



różnych środowisk, grup wiekowych i różnorodności zainteresowań musi motywować do przemyślanej strategii oddziaływań wychowawczo-rekreacyjnych.



kształcą zainteresowania i rozwijając umiejętności harcerskie. Nie zapominali również o przyjemnościach: harcach, zabawach ze śpiewem przy dźwiękach gitary czy też ulubionych rajdach organizowanych przez drużynowych.

Tę grupę potencjalnych uczestników obozu dobrze znaliśmy, wiedzieliśmy zatem, co należy im na obozie zorganizować, aby ich wspomnienia były jak najlepsze, a chęci do współtworzenia harcerstwa wciąż rosły.

Co z pozostałymi uczestnikami?

Nasze doświadczenia instruktorskie, znajomość realiów obozowych, psychiki dzieci i ich aktualnych potrzeb i zainteresowań pozwoliło nam zaryzykować i zaproponować: KAT-a, czyli Krag Aktywizacji Twórczości.

Wyszliśmy z założenia, że w każdym dziecku tkwią chęci do poznawania świata, siebie, do rozwijania swojej wiedzy, umiejętności i zainteresowań. Zależało nam szczególnie na poruszeniu wyobraźni, wzbudzeniu aktywności twórczej w różnorodnych działaniach (plastycznych, muzycznych, teatralnych, sportowych, literackich, a przede wszystkim harcerskich), na kształceniu umiejętności organizowania wolnego czasu, twórczej inicjatywy poprzez integrowanie się z grupą i aktywny wypoczynek.

Nagrodą za wybitne osiągnięcia twórcze były znaczki, których przygotowaliśmy aż 500. Jakże cenną pamiątkę stanowiły, dowiedzieliśmy



Lubiatowo

Lubiatowo

*- co to za przedziwne miejsce
Miejsce pełne życia i miłości.
W Lubiatowie świat staje się
ciekawszy, weselszy i miłszy.
Wszyscy się śmieją, bawią,
Kochają.
To wszystko za sprawą ludzi.
Lecz też za sprawą ludzi
wszystko może runąć.
Ten wspaniały świat,
świat miłości, czułości
i przyjaźni.
Więc szanujmy przyrodę,
nie niszczy zieloni,
To świat będzie czystszy
i się odmieni.*

Paulina Podgruszecka

się dopiero na obozie, gdy znaczków po prostu zabrakło.

KAT był wesołym duszkiem, który czuwał nad naszym obozem przez 5 tygodni, a był wymarzoną nagrodą finałową za całokształt aktywności na obozie.

Uczestnicy stworzyli drużyny obozowe liczące po około 20 dziewcząt i chłopców. Każda z drużyn wypracowała sobie tradycje, ulubione zajęcia, tematykę i specjalność.

Widoczne było to w tekstach, piosenkach, totemach i nazwach, np.: BAJKOLAND, MATNIA, OLKOHOMA, TELEVIDEOTEATROMANI, JACOBINI, CHAPLINADA, WARZYWNY-ZWIERZYNIEC, STOWARZYSZENIE OBOZOWYCH POETÓW, KONTRASTY, ANIOŁY.

Miłą niespodzianką były udane wieczory, podczas których prezentowano swoje pomysły, aranżacje i wyznaczone zadania tematyczne. Wszystkich wzruszył i ujął czar przekazywanej przez młodych harcerzy historii i osobistych przeżyć znaczących postaci z Szarych Szeregów. Do najbardziej pamiętnych zaliczyć należy piękne pantomimy i choreografie teatralne z muzyką inscenizacyjną. W krótkich odstępach czasowych mogliśmy uczestniczyć w zamachu na Juliusza Cezara, walce Makbeta o tron, romantycznej opowieści o miłości i zdradzie, niewoli i wolności, walce ze złem i poszukiwaniem dobra.

Wyzwoliło to u dzieci oczekiwane emocje, zachęciło do prezentowania siebie, usunęło lęki i niepokoje kompleksów.

Po pierwszym sukcesie przychodziła chęć na jeszcze inne.



Cała kadra programowa, licząca około 30 osób, organizowała codzienne życie tak dużej liczbie dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że pracowaliśmy bez wynagrodzenia. Jedynie paniom przygotowującym posiłki wypłacono wynagrodzenie, za ich pracę.

Przygotowania do realizacji planu pracy trwały długo przed obozem.

Drużyny harcerskie i zuchowe w Szkołach Podstawowych Nr 1, 2, 5, 6, 9 w ciągu roku szkolnego realizowały zajęcia metodyczne bogacąc swoje doświadczenia,

Ognisko

*Jak wspaniale jest siedzieć przy
ognisku, słyszeć śpiew płynący
w las
Wtedy harcerzem czuje się każdy
z nas
Drużynowi wspominają stare
dzieje
iskry strzelają i cały świat się
śmieje
Bo wspaniale jest siedzieć przy
ognisku
gdy tylu przyjaciół
jest tak blisko.
Lecz ogniska gasną już
bo noc tuż, tuż*

Anna Jakubowicz



cy, wylamujących się spoza typowo szkolnych konwencji. Ich zapał i pomysłowość często przekraczała oczekiwania opiekunów.

Nie było nudy, lenistwa i obojętności - jakże powszechnej wśród młodzieży szkolnej. Należy podkreślić nieprzeciętną wrażliwość i dojrzałość uczestników obozu w odbiorze i sięganiu po tradycje typowo harcerskie. Jest to dla nas harcerzy bogate doświadczenie, które pozwala nam głęboko wierzyć w czystość i skuteczność naszych prawd i zasad.



W trakcie obozu zawiązały się przyjaźnie, sympatie i nowe pomysły na temat następnych obozów. Gdy obóz się skończył, były łzy żalu, pożegnania i umawianie się na spotkania poobozowe. Wiemy, że niektórzy spotykają się do dziś.

Już 30 września o godz. 16 pod Pomnikiem Losów Ojczyzny uroczystą zbiórką rozpoczęliśmy kolej-

"Morze"

*Morze jest jak lód,
która daleko w świat niesie nas.
Morze jest jak wielka błękitna
kula,
jak na niebie rój gwiazd,
a fale szumią jak piękny las.
My stojąc nad tym
najpiękniejszym morzem
na świecie, marzymy...*

Izabela Nowicka
i Anna Kowal z VI Drużyny

gram i zajęcia. Jest jeszcze szara, bezzwzględna rzeczywistość.

Do Lubiatowa jeździmy z dziećmi już dwadzieścia kilka lat. Starzeje nam się sprzęt obozowy, niszczą urządzenia. W tym roku, dzięki dużej operatywności kadry obozowej udało się zabezpieczyć nasz sprzęt w lokalnym magazynie Gdańskiego Urzędu Morskiego. Tymczasem wynajęto nam pomieszczenia, lecz docelowy magazyn wymaga remontu, na który potrzebne są niestety środki finansowe. W trakcie trwania obozu gościliśmy kilku radnych miejskich, którzy obiecali swoje poparcie w uzyskaniu tych środków z miejskiego budżetu. Liczymy, iż nie zapomnieli o nas i pomogą przy organizacji kolejnego

Kto pierwszy, ten lepszy Legalna samowola (1)

Czy można obejść przepisy tak, aby w świetle prawa postawić na swoim, choć początkowo było to bezprawie? Okazuje się, że w myśl obowiązującego jeszcze starego prawa budowlanego (nowe wchodzi od stycznia) można tak zrobić. I nie jest to żadna rewelacja. Od wielu lat dziesiątki inwestorów oławskich (podobnie jak w całej Polsce) decydowało się na świadomą samowolę budowlaną, którą potem w majestacie prawa legalizowano. I po krzyku... Klasycznym przykładem takiego postępowania są choćby niektóre kioski wokół dworca PKS.

Czasem taka operacja, o ile dotyczy gruntu gminnego, przechodzi bez bólu. Czasem jednak, gdy w grę wchodzi interes prywatny, dochodzi do ostrych starć, zadrażnień sąsiedzkich, a nawet wieloletnich uprzedzeń.

*

Państwo Rekusowie i Rausińscy sąsiadują ze sobą bezkonfliktowo od lat. Pewnego dnia jednak Andrzej Rausiński postanowił wybudować sobie na swojej posesji garaż. Jak postanowił, tak zrobił, tylko że budowę zaczął od rozebrania dotychczasowego ogrodzenia posiadłości od strony państwa Rekusów. Siatkę miał zastąpić mur garażu - tak postanowił, nie konsultując tego z sąsiadami ani z Urzędem Miejskim. Zresztą tak był zajęty prowadzoną budową, że w ogóle zapomniał uzyskać wymaganą prawem zgodę na tego typu budowę. Ponieważ bliskie sąsiedztwo smrodliwego zazwyczaj garażu nie przypadło do gustu Kazimierzowi Rekusowi, zwrócił się on do architekta miejskiego z prośbą o zbadanie sprawy. Przeprowadzono wizję lokalną, na podstawie której burmistrz miasta nakazała w lipcu 1993 roku wstrzymanie samowolnie wykonywanych robót budowlanych oraz wystąpienie do urzędu o uzyskanie decyzji na wznowienie budowy, po przedstawieniu projektu technicznego wraz z niezbędnymi uzgodnieniami.

Decyzja pani burmistrz nie usatysfakcjonowała pana Kazimie-

rza, który w piśmie, tym razem do wojewody, stanowczo żąda rozebrania wybudowanej nielegalnie ściany oraz ponownego ustawienia ogrodzenia i siatki.

- Niech sobie buduje garaż - twierdzi p. Rakus. - Ale może to przecież robić parę metrów dalej, a nie pod moimi oknami.

Wkrótce przychodzi odpowiedź z Urzędu Wojewódzkiego, wstrzymująca zaskarżoną decyzję w mocy. W uzasadnieniu czytamy, że działania urzędu zgodne są z prawem budowlanym, które nie przewiduje "konieczności uzyskania zgody sąsiada w przypadku realizacji obiektu budowlanego na granicy działki". Kazimierz Rekus ponownie nie może zgodzić się z taką opinią, pisze do wojewody kolejne odwołania od decyzji burmistrza w sprawie legalizacji samowoli budowlanej panu Rausińskiemu. W kolejnej decyzji urzędu zezwalającej na kontynuowanie budowy czytamy, że budowa nie narusza "prawa do krajobrazu", na którą powoływał się pan Rekus w odwołaniu, skarżąc się że garaż w odległości 5-6 metrów od okien to nie przyjemnego. Urzędnicy wylczyli jednak, że zgodnie z prawem garaż nie ograniczy dopływu światła dziennego. Spełnione są wszelkie przepisy, mówiące że odległość nowo wznoszonego budynku powinna być równa co najmniej połowie budynku sąsiedniego. Od decyzji wojewody przysługiwało panu Rekusowi prawo odwołania się już tylko do NSA, ale nie wiadomo dlaczego, zamiast odwołania pisze on ponownie skargę do wojewody. Czytamy w niej m.in., że legalizacja samowoli godzi w interes prawny i materialny Kazimierza Rekusa, ponieważ działka jego jest także przewidziana pod częściową zabudowę. "Wzniesienie garażu w miejscu dotychczasowej lokalizacji poważnie utrudni lub wręcz uniemożliwi - przy zachowaniu normatywów budowlanych - dobudo-

wanie planowanego ganku przy frontowym wejściu do budynku". Chyba, że pan Rekus złamie prawo, a potem wszystko się zalegalizuje, co jak widać, nie jest specjalnie trudne.

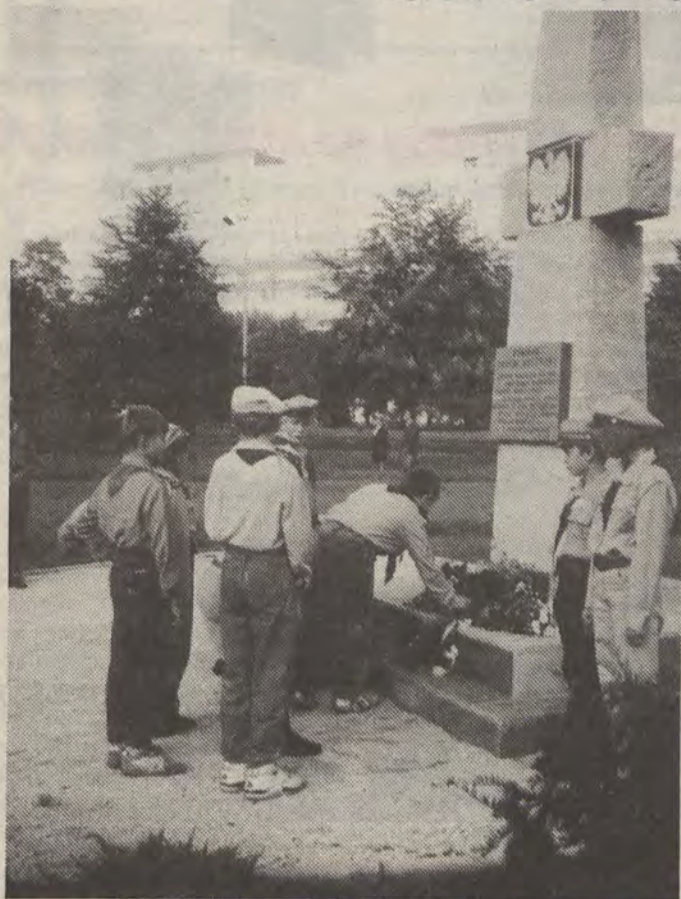
Prawo budowlane mówi, że budynki muszą być usytuowane w odległości co najmniej 4 m od granicy działki. Odległość ta może zmniejszyć się do 3 m, jeżeli ściana budynku od strony sąsiedniej działki nie ma otworów okiennych lub drzwiowych. Inny przepis mówi, że odległość garażu dla samochodu osobowego od obiektu mieszkalnego musi wynosić co najmniej 3 m. Ten przepis akurat jest zachowany. Co jednak z pierwszym? Gdyby Kazimierz Rekus godził się na budowę garażu na granicy posesji, nie byłoby sprawy. Ten jednak cały czas nie chce zapalać miłością do garażu sąsiada i nie zgadza się na jego budowę. Gdyby to pan Rekus zaczął pierwszy budowę i postawił ganek, wszystko byłoby w porządku. Skoro jednak sąsiad obchodząc prawo postawił na granicy posesji garaż, ewentualna budowa ganku staje się z mocy prawa nielegalna. Za blisko budynku. Wygląda na to, że kto pierwszy, ten lepszy.

Przy budowie garażu na granicy posesji prawo do dysponowania swoją nieruchomością zostało panu Rekusowi poważnie ograniczone. Czyżby dochodzić swoich praw mógł już tylko w sądzie?

Architekt miejski p. Solski przyznaje, że gdyby pan Rausiński przed budową zwrócił się do niego o pozwolenie, nakazałby mu uzyskanie zgody sąsiada na taką budowę. Ponieważ jednak p. Rekus od początku na żaden garaż się nie zgadzał, lepiej było wybudować go samowolnie, a potem starać się o legalizację budowy. W obecnym stanie prawnym, o ile nie występują specjalne okoliczności (np. niezgodność z planem przestrzennego zagospodarowania miasta czy samowolna budowa na terenach rolniczych) nie ma siły, aby ktokolwiek zdecydował się zburzyć rozpoczętą budowę.

cdn.

J. Kamiński



ny rok pracy harcerskiej. Na zbiórce stawili się licznie harcerze, zuchy, instruktorzy i nowi sympatycy naszego związku. W rejonie działania naszego hufca jest ponad 300 harcerzy, harcerzy i zuchów, około 45 instruktorów i działaczy-sympatyków.

To dzięki ich bezinteresownej pomocy, pracy instruktorów z młodzieżą, mamy nadzieję spotkać się znów za rok w Lubiatowie.

Aby do tego doszło, nie wystarczy wyłącznie pomysły na pro-

oboju. Wszak tylko harcerze w Oławie organizują tak masowy wypoczynek nad morzem dla dzieci i młodzieży z miasta. Mamy nadzieję, iż w trakcie dyskusji nad możliwością udzielenia nam finansowego wsparcia nie zabraknie przychylnych głosów tych, którym bliska jest nasza zasada: "na słowie harcerza polegać jak na Zawiszy".

z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj!
instruktorzy Hufca ZHP Oława

Moto-Jelcz nadal przoduje

Piłkarze Moto-Jelcza nadal przodują w III lidze, utrzymując 3-punktową przewagę nad najgroźniejszymi rywalami, z którymi rozegrali dwa ostatnie mecze. Najpierw przegrali 1:3 w Zielonej Górze z wiceliderem - Lechią (bramka dla MJ - Marek Grabowski, skandalicznie stronnicze sędziowanie na korzyść gospodarzy), a następnie, 23 października wygrali w Oławie 3:0 z trzecią drużyną - Polonią Świdnica (bramki: Tomasz Watral - 2 i Szymon Jarząb - 1).

Lechię z kolei poskromiła jedenastka Rokity w Brzegu Dolnym, wygrywając w tym samym terminie 2:0. W ten sposób, mimo październikowych strat, Moto-Jelcz utrzymuje bezpieczny dystans. Teraz jednak ma przed sobą dwa kolejne wyjazdy - do Kryształu Stonia Śląskie i do KP Wałbrzych. 12 listopada ostatni jesienny mecz - w Oławie, z bojowym beniaminkiem - Rokitą.

Pożar w nowym LE

Tym razem tylko rama 19 października ok. godz. 17, w Liceum Ekonomicznym Nr 2, przy ul. 3 Maja zauważono dym i płomienie wydobywające się z okna części remontowanej budynku. Spaleni uległy na szczęście tylko stara rama okienna i płyta wiórowa wstawiona do okna zamiast szyb. - Pożar powstał wskutek niewłaściwego zabezpieczenia prac spawalniczych, przeprowadzanych w tym dniu - twierdzi starszy aspirant Wiesława Gruszczyńska, z PSP Oława. - Całą sprawę można by przemilczeć, gdyby nie okazało się, że aktualnie nie ma formalnego zarządcy całego budynku.

W części wyremontowanej funkcjonuje szkoła. Trwają prace związane z budową łączą c.o. W związku z tym nie było jeszcze odbioru technicznego wszystkich instalacji. Mamy nadzieję, że odbiór nastąpi jak najszybciej.

- Aktualnie robotnicy pracują bez właściwego nadzoru - twierdzi Wiesława Gruszczyńska. - Do tej części budynku wchodzi kto chce. Sytuacja stwarza przypuszczenie, że w najbliższym czasie może powstać nowy pożar - oby tylko nie groźniejszy w skutkach.

Trzeba jak najszybciej zakończyć remont szkoły i oddać cały obiekt do użytku, aby szkoła mogła bezpiecznie funkcjonować.

(r)



Mali "Gumisie"

10 października, dwukrotnie - o godzinie 7.32 i 7.50 - sekretariat Szkoły Podstawowej Nr 2 w Jelczu-Laskowicach otrzymał telefonicznie pogróżki o podłożeniu bomby w budynku szkolnym. W toku podjętych działań operacyjnych ustalono, że sprawcami są dwaj uczniowie tej szkoły. Chłopcy, chcąc uniknąć kłósów z matematyki i biologii, powiadomili szkołę o podłożeniu bomby. Za swój lekkomyślny czyn będą odpowiadać przed Sądem dla Nieletnich.

Wybuch gazu

10 października, około godziny 23.30, w jednym z mieszkań przy ulicy Hirszfelda w Jelczu-Laskowicach nastąpił wybuch gazu. Obecny w mieszkaniu właściciel doznał rozległych oparzeń ciała. Ustalono, że w kuchni były otwarte wszystkie kurki gazu.

Prokurator ich pogodził

12 października prokurator rejonowy w Oławie zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego wobec dwóch obywateli narodowości ukraińskiej, którzy dwa dni wcześniej na fermie drobiu w Ziębicach Wrocławskich, gdzie byli zatrudnieni, pobili pracującego z nimi mężczyznę - Polaka. Ukraińcy byli pod wpływem alkoholu.

Napad na mieszkanie

14 października około godziny 15.30, w Miłoticach Dużych, do mieszkania 81-letniej kobiety wszedł w ubraniu roboczym mężczyzna w wieku około 35 lat, o wzroście około 175 cm. Na głowie miał zaciągniętą na twarz pończochę. Grożąc staruszkę nożem zażądał wydania pieniędzy. Po zrabowaniu 3 mln złotych oddalił się w stronę lasu.

Niesforni uczniowie

W nocy z 14 na 15 października dokonano włamania do Szkoły Podstawowej Nr 6 w Oławie. Z holu, gdzie były ekspozyty z okazji 20-lecia szkoły, sprawca wyniósł trzy kroniki, które spalił przed budynkiem szkoły. W innych kronikach powyrwał zdjęcia i dokonał zapisów różnej treści.

Skradł komputery

W okresie od 14 do 17 października włamano się do sklepu firmowego z częściami samochodowymi, znajdującego się przed bramą miłoszycką Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Sprawca zabrał ze sklepu sprzęt komputerowy wartości 90 mln złotych.

Kradzież samochodu

20 października o godzinie 4.15, w Jelczu-Laskowicach przy ulicy Oławskiej, skradziono samochód osobowy m-ki mercedes-190 na szkodę obywatela Niemiec. W wyniku natychmiastowo podjętych działań odnaleziono ukryty i zamaskowany w lesie samochód. Ustalono i zatrzymano w areszcie policyjnym pięciu mężczyzn, którzy na skok przyjechali samochodem volvo na holenderskich numerach rejestracyjnych. Dwóch z nich mieszka w Lubaniu Śl., dwóch jest spod Środy Śl. i jeden z woj. nowosądeckiego. Wobec bezpośredniego sprawcy kradzieży prokurator rejonowy w Oławie zastosował areszt tymczasowy.

Pseudo melomani

Policjanci z KR w Jelczu-Laskowicach, zatrzymali 24-letniego mężczyznę z woj. legnickiego nie pracującego i 16-letniego chłopca o pseudonimach Małolat i Rumun. 21



października w godzinach pomiędzy 7 a 11, w Jelczu-Laskowicach przy ulicy Techników dokonali oni włamania do pięciu samochodów, kradnąc z nich radioodtwarzacze. Pełnoletniego mężczyznę zatrzymano w areszcie do dyspozycji prokuratora. Nieletniego, kilkakrotnie notowanego za podobne czyny, umieszczono w Policyjnej Izbie Dziecka.

W okresie 10 dni, tj. 12-22 października, na drogach podległych działaniom KRP Oława zdarzyło się dziewięć wypadków drogowych, w których 14 osób odniosło ciężkie obrażenia ciała, a cztery poniosły

śmierć. Najcięższy wypadek zaistniał w dniu 19 października około godziny 5.40 na autostradzie na wysokości Skrzypnika, gdzie doszło do czołowo-bocznego zderzenia samochodów osobowych ford transita z mercedesem (fot.). W wypadku tym, kierujący i pasażer samochodu ford transit ponieśli śmierć na miejscu, dwóch innych pasażerów doznało ciężkich obrażeń ciała.

Najbardziej wstrząsający wypadek miał miejsce 20 października o godzinie 8.30 w Radwanicach na ulicy Wrocławskiej (droga 456), gdzie od przyczepy ciągniętej przez steyra, załadowanej żwirem, urwało się koło, które śmiertelnie raniło idącą chodnikiem 13-letnią dziewczynkę.

Zalążek muzeum

W roku 1834 kardynał Bertram, na wniosek katolików z Oławy, wydał postanowienie o stworzeniu świątyni. Uchwalono, że kościół powstanie z przebudowy środkowej części południowego skrzydła oławskiego zamku (tzw. gmachu Niurona). I tak też się stało...

Od tego czasu minęło dokładnie 160 lat. Kościół przechodził różne koleje losu, wielokrotnie go przebudowywano, nie oszczędzając go również wojska radzieckie w czasie ostatniej wojny.

Z kościołem Piotra i Pawła związany jestem od wczesnego dzieciństwa. Niejednokrotnie miałem możliwość obcowania z zabytkami świątyni. I teraz, stojąc u progu 160-lecia jej urodzin, razem z Marcinem Walczakiem postanowiłem uczcić tę rocznicę wystawą poświęconą historii parafii.

Na początku rozmowy z proboszczem, ks. kan. Andrzejem Oramusem, później szukanie pomieszczenia na ekspozyty. Wybór padł na

pomieszczenie pod wieżą (dotychczas był to "magazyn").

A skąd ekspozyty? Przetłumaczyliśmy od lutego wszystkie zakamarki kościoła, stare szafy na strychu, piwnice. Ze strychu znieśliśmy dwa barokowe obrazy "CHRYSTUS SALUS PECCATORUM" oraz "ŚWIĘTA ANNA I JOACHIM". Znaleźliśmy liczne fragmenty neobarokowych ołtarzy, mszały przedśoborowe, sterty teczek z dokumentami, ornaty.

W ołtarzu bocznym M.B. Nieustającej Pomocy natrafiliśmy na relikwiarz z 1737 ze szczątkami św. męczenników Celestyna i Urbana - papieży. Dzięki pomocy p. Peremickiej (nauczyciel LO), a dalej panom z Instytutu Paleontologii we Wrocławiu, kości zostały zakonserwowane, a relikwiarz i dokument nadania udostępniliśmy zwiedzającym.

Pracy mieliśmy naprawdę dużo. Ekspozyty należało oczyścić, zachowując wielką ostrożność. Wielki problem był z dokumentami pisanymi

mi przede wszystkim w j. niemieckim; każda teczka była dokładnie przejrzana przez nauczyciela LO p. E. Niestrzembę, co doprowadziło do odczytania tych właśnie dokumentów.

Były już ekspozyty, należało urządzić pomieszczenie wystawy. Mycie, odkurzanie, malowanie byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc przyjaciół: Gabrysi, Adama, Mariusza, Dawida. Dzięki p. Julianowi Maziarzowi - kościelnemu, mogliśmy pracować, kiedy mieliśmy czas.

Mieliśmy ekspozyty, pomieszczenie - należało sporządzić opisy, przygotować plan zwiedzania. I znowu pomogli nam starsi: dziadkowie, rodzice a przede wszystkim p. organista Józef Herba. Nie mogę pominąć bezinteresownej, ofiarnej pomocy ze strony księży wikarych - ks. Marka Ziemby i ks. Andrzeja Guźniczaka.

I tak, po 3 miesiącach intensywnej pracy, udostępniliśmy wystawę zwiedzającym. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem i przyjęta została z wielką życzliwością.

Czynna jest w dni powszednie od 18.00 do 19.00, a w niedzielę od 8.00 do 19.00. Serdecznie zapraszam.

Rafał Wróblewski

Pomysł Rafała Wróblewskiego i Marcina Walczaka oraz ich kolegów zasługuje na szczególną uwagę.

Dzięki ich inicjatywie i pomocy kapłanów z tej parafii, powstała w Oławie namiastka muzeum. Jest to co prawda tylko jedna izba, gromadząca zabytkowe przedmioty sztuki sakralnej oraz dokumenty związane przede wszystkim z oławską parafią katolicką, ale wśród nich znajdują się ekspozyty jakich nie powstydziłoby się większe muzeum. Do tych cenności należą relikwiarze, i co ciekawsze, są to zabytki osiemnastowiecz-



ne. Oławianie mogą zapoznać się z historią swojej świątyni, zobaczyć fragmenty jej dawnego wyposażenia i wystroju, zdemonstrowane po remontach i przebudowach kościoła.

Dokumenty wyeksponowane w izbie muzealnej związane są ściśle z historią świątyni, informują o pracy kancelarii parafialnej, ukazują zamkniętą już w przeszłości działalność organizacji katolickich związanych ściśle z kościołem Św. Piotra i Pawła. Na uwagę zasługuje podpis pani Lichtenberg, matki błogosławionego ks. Bernarda, który najprawdopodobniej

niedługo zostanie wyniesiony na ołtarze.

Ekspozycja jest czytelna i ciekawa, rozplanowana, a niektóre przedmioty, od dawna zapomniane, mogą jak dawniej budzić uwagę zwiedzających wystawę.

Mam nadzieję, że będzie to ekspozycja stała, a jej zakres zostanie powiększony o nowo znalezione ekspozyty godne wystawienia.

Być może należałoby się zastanowić nad zorganizowaniem oławskiego muzeum o znaczenie szerszym zakresie ekspozycji.

Antoni Markiewicz
fot. J. Kamiński



Cenne relikwiarze św. męczenników Celestyna i Urbana

PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA

Człowiek który nie boi się mikrofonu...

Rozmowa z prezydentem dyskotek Dariuszem Witkowskim

- Jest Pan "prezydentem dyskotek zweryfikowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie". Dosyć skomplikowana profesja. Na czym polega ta weryfikacja?

- Kiedyś były organizowane specjalne egzaminy dla prezenterów. Składały się z dwóch części - teoretycznej, w której pytano o historię muzyki oraz praktycznej, która polegała na poprowadzeniu dyskoteki przez pół godziny. Jednym z warunków przystąpienia do egzaminu było przedstawienie świadectwa ze szkoły średniej. W Polsce jest takich zweryfikowanych prezenterów ok. 200.

- Co praktycznie daje taka weryfikacja?

- Kiedyś była przepustką do lokali najwyższej kategorii. Mielśmy spore wzięcie, gdyż weryfikacja gwarantowała określoną jakość dyskoteki. Dzisiaj jest inaczej. Właściciele dobierają sobie prezenterów według własnego uznania.

- Wiem, że współpracuje Pan z Polskim Radiem Wrocław, gdzie robi Pan m.in. muzykę do programu "Od 9 do 16", zdarza się Panu także mieć audycje autorskie. Coś jednak łączy Pana z Olawą?

- Od dwóch tygodni prowadzę dyskoteki w gospodzie "Słoneczna" w Godzikowicach.

- Czy gospoda dysponuje sprzętem umożliwiającym profesjonalne prowadzenie dyskotek?

- Tak. W ubiegłym tygodniu kupiliśmy nowy sprzęt nagłaśniający. Wszystkie nagrania prezentuję z płyt kompaktowych, co gwarantuje odpowiednią jakość. O ile wiem, nie ma w Olawie dyskoteki, w której byłaby lepsza jakość dźwięku.

- Dyskoteka jednak to nie tylko głośniki i płyty...

- Zgadza się. Jeżeli chodzi o oświetlenie, mamy w pełni profesjonalne, część sprzętu sam dostarczyłem. Wprowadziłem także nowe efekty świetlne "lotos" i "kwant".

- Brzmi to zagadkowo...

- Ale więcej nie powiem. Nie sposób opisać efektów świetlnych, trzeba je po prostu zobaczyć.

- Technika jednak to także nie wszystko. Potrzebny jest przecież człowiek. Jaki powinien być prezydent dyskoteki?

- Powinien być człowiekiem, który nie boi się mikrofonu, potrafi z nim pracować. Prezydent w dyskoteczce powinien być osobowością potra-

fiącą lansować przeboje, które jeszcze nie są szerzej znane. Nie sztuka grać przeboje znane z radia. Cała zabawa polega na tym, aby dyskoteka lansowała określony rodzaj muzyki. Jest także taki generalny warunek dobrego prezentera - nie powinien on nigdy mówić "na wokal", czyli wtedy, gdy akurat wokalista śpiewa. I jeszcze jedna ważna uwaga do właścicieli lokali - szanujcie swoich prezenterów, bo to oni zapewniają jedyną i niepowtarzalny klimat na parkiecie, gwarantując wam przecież odpowiednie zyski!

- Jaki rodzaj muzyki Pan preferuje podczas prowadzenia dyskotek?

- Gram muzykę taką, jaką mam klientelę. Staram się dopasować muzykę do ludzi, którzy znajdują się na parkiecie. Po pierwszych 15 minutach wiadomo, z kim ma się do czynienia.

- Czy prezydent powinien organizować także zabawy, konkursy dla uczestników dyskoteki?

- Tak. Bardzo często sam organizuję np. konkursy muzyczne związane z utworem, który akurat rozbrzmiewa. W najbliższą sobotę planuję wśród uczestników dyskoteki w "Słonecznej" wybory MISS JE-

W czwartym roku reformy

Połowa rodzin na granicy ubóstwa

(Rozmowa z prof. Andrzejem Tymowskim, politykiem społecznym)

- Jak przedstawia się stan i kondycja polskich rodzin w latach 1989-1994, jak przebiega ich dostosowywanie się do nowych warunków transformacji ustrojowo-gospodarczej w kraju. Wszak powszechnie wiadomo, że większości przychodzi to z trudem?...

- Rada Polityki Społecznej przy Prezydencie RP zorganizowała konferencję poświęconą temu zagadnieniu z udziałem wybitnych specjalistów. Wiedza o polskiej rodzinie jest obszerne i bogate, niestety, wykorzystywanie jej przez polityków zupełnie temu nie odpowiada. Okazuje się, że nie sprawy aborcji zaprzatają uwagę ogółu rodzin polskich, lecz wiele problemów społecznych, w tym mieszkaniowy,

wysokie bezrobocie, pogarszanie się dostępu do usług, ogólny spadek poziomu życia i poczucia bezpieczeństwa. Przy tym pragnę zaznaczyć, że dyskusja o aborcji dzieli społeczeństwo, natomiast życiowe sprawy polskich rodzin, które trzeba rozwiązywać, pozostają wszystkim bliskie i mogą one społeczeństwo łączyć.

- Prosimy o szczegóły dotyczące kondycji i potrzeb.

- Kondycja materialna rodzin polskich od lat była zła, zaś okres transformacji jeszcze ją pogorszył. Nastąpiło znaczne ograniczenie infrastruktury społecznej, zwłaszcza w zakresie ochrony zdrowia, wypoczynku, oświaty. Jej regres ponad dopuszczalne granice może być groźny, gdyż uniemożliwi realizację

celów polityki społecznej. Jednocześnie w ochronie zdrowia, oświacie pojawiły się elementy mechanizmu rynkowego, w rezultacie czego rosną wydatki rodzin na leczenie i naukę dzieci. Pojawiły się placówki prywatne - niedostępne dla ogółu. Polskie rodziny dotkliwie odczuwają wycofywanie się państwa ze świadczeń społecznych, rozdzielanych dotąd w ramach spożycia społecznego, czemu nie towarzyszy wzrost ich dochodów.

- A zatem, czy transformacja okazała się jednostronna; państwo rezygnuje z finansowania świadczeń, zaś płace zainteresowanych w takim tempie nie rosną?

- Owszem, płace indywidualne w Polsce utrzymują się nadal na poziomie socjalistycznym, podczas gdy świadczenia społeczne systematycznie są ograniczane do poziomu w krajach rozwiniętego kapitalizmu. Chociaż statystyka wykazuje, że nastąpił wzrost produkcji przemysłowej oraz zwiększenie siły nabywczej ludności, to uważny obserwator życia codziennego dostrzeże rozmiłowanie się statystyki z rzeczywistością. Jest to szczególnie widoczne w takiej oto sytuacji: wprowadzana reforma zmusza około 50% rodzin do korzystania z pomocy społecznej lub różnego rodzaju rekompensat za podwyżki cen czynszów, gazu, CO, energii elektrycznej. Warto przy tym zauważyć, że wprowadzane podwyżki cen na ogół tylko w początkowym okresie są rekompensowane przez pomoc społeczną, w dalszych latach zaś brak już na to środków w budżetach centralnych oraz terenowych.

Gospoda "SŁONECZNA"



Po trzech miesiącach wznawia

DYSKOTEKI

piątek, sobota, niedziela - od godz. 20.00 do rana

- muzyka dla wszystkich
- wspaniały klimat
- bufet dobrze zaopatrzonej

najlepsza
dyskoteka
w mieście

ORGANIZUJEMY BANKIETY, WESELA I INNE PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

SIENI. Ta najpiękniejsza otrzyma atrakcyjną nagrodę, być może zestaw kosmetyków znanej firmy. W przyszłości mam zamiar zapraszać do gospody "Słonecznej" znanych prezenterów krajowych. Na pewno pojawią się u nas także znani prezenterzy z Polskiego Radia Wrocław.

- Czy można powiedzieć, że dyskoteka powinna charakteryzować się jakąś swoistą dramaturgią?

- Tak. Na początku na pewno powinno się grać muzykę w miarę neutralną, aby nie przeszkadzała ona nikomu. Jest to czas, gdy ludzie przychodzą, siadają przy stolikach. Muzyka generalnie nie może przeszkadzać w konsumpcji. Potem jest okres typowej zabawy. Taki szczyt w dyskoteczce jest zwykle między godziną 22 a 1 w nocy. Wtedy ludzie rzeczywiście się bawią. Gram więc im przeboje, muszą to być utwory znane, nawet starsze nieco. Wśród tych znanych trzeba w odpowiednim momencie włączyć utwór lansowany, który będzie powtarzany

np. co godzinę jako "powerplay" dyskoteki.

- Kiedy wiadomo, co będzie takim przebojem wieczoru?

- To jest praktycznie niewiadomą do samego rozpoczęcia dyskoteki. Mogę przecież nawet w sobotę rano dostać nowy utwór, który zostanie przebojem nocy.

- Skąd bierze Pan nagrania, które można potem usłyszeć w "Słonecznej"?

- Często normalnie kupuję płyty we wrocławskich sklepach. Mam także wielu znajomych prezenterów, z którymi bardzo często robimy wypad do Berlina po nowości. Czasem jakieś płyty wymieniamy między sobą. Mam nadzieję, że zawsze gram dobrą muzykę, ale żeby się o tym przekonać, trzeba po prostu przyjść w piątek, sobotę lub niedzielę wieczorem do gospody "Słoneczna" i posłuchać oraz potańczyć. Zapraszam.

rozm. J. Kamiński

Tylko o VIP-ach

Kadry decydują...

Lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej Aleksander Kwaśniewski (rocznik 1954) w okolicznościowej rozmowie w rocznicę ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych, którą opublikowała "Polityka", stwierdził: "Nazwijmy rzecz po imieniu, nowa kadra zaczyna się tworzyć i dopiero na przełomie wieków będzie można sięgnąć po ludzi dobrze przygotowanych, którzy nie będą się musieli tłumaczyć ze styropianu, ani z legitymacji PZPR..."

Wilczkowe hobby

Powielane są doniesienia o tarapatach finansowych Mieczysława Wilczka (39 pozycja na liście 100 najbogatszych Polaków). Były minister w rządzie M.F. Rakowskiego nie zaprzecza im, ani nie potwierdza. Akcentuje natomiast, że nie zmienia swych hobby, czyli tenisa i dziewczyn. Z uwagi - jak mówi - na "nikczemny wzrost" preferuje "zyrały, ponieważ zwiedzanie takiej dziewczyny to cała wycieczka turystyczna".

Jedną drogą?

Uroczystość zaprzysiężenia nowego rocznika stołecznej Wojskowej Akademii Technicznej zaszczylił m.in. belwederski minister nr 1 Mieczysław Wachowski. Niektórzy tłumaczyli to upodobaniem ministra do samochodów i motocykli, inni zwracali uwagę, że wśród podchorążych-studentów jest również jego syn Grzegorz. Jeszcze inni przypomnieli, że na WAT czas jakiś

spędził syn prezydenta Sławomir Wałęsa, ale nie wydolił i trafił do Szkoły Wojsk Łączności w Zegrzu, której zresztą także nie ukończył...

Pruszków według prezesa

Mowa o prezesie Porozumienia Centrum Jarosławie Kaczyńskim, który nie traci żadnej okazji, aby dać o sobie znać opinii publicznej. W ostatnią niedzielę września wziął on udział w tzw. antymafijnej demonstracji w podstołecznym Pruszkowie. Opuścił ją zdegrustowany: "W obecnych warunkach mamy taką sytuację jak tutaj. Jest trochę porządnymi ludźmi z transparentami i, powiedzmy, zulia. I nie ma policji..." Podobno najporządniejsi ludzie z Pruszkowa odradzają teraz prezesowi PC, przynajmniej na jakiś czas, wizyty w tym mieście.

Co nie ma znaczenia

Minister Leszek Miller został ostro zainterpelowany przez kogoś dzwoniącego do "Trybuny", czemu ZUS świadczy corocznie również na Kościół. Szef resortu pracy, przedstawiany przez niektórych nadal jako "antyklerykał z nożem w zębach" wyjaśnił spokojnie, że rada ZUS przekazuje pieniądze z nadwyżek i oszczędności "na właściwy cel - pomoc w utrzymaniu domów prowadzonych przez Caritas". To nie ma znaczenia czy pomagający chodzi w sutannie, czy w garniturze. W Polsce jest zbyt dużo nieszczęścia i biedy...

AUTO GAZ

- montaż zasilaczy gazowych w samochodach osobowych i dostawczych,
- stacja tankowania gazem propan-butan,
- napełnianie butli gazowych.

Zapraszamy
w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰

ANTRA GAZ

Olawa, ul. Opolska 7
(teren Spółdzielni Inwalidów)



**SZANSA DLA KAŻDEGO
SKORZYSTAJ!**

WIELKA LOTERIA! WYGRAJ MILION ZŁ

Tylko
w sklepach PSS "Społem" w Oławie

OD LISTOPADA DO GRUDNIA

15 ETYKIET Z PIECZYWA CIEMNEGO LUB TOSTOWEGO
NALEŻY WŁOŻYĆ DO KOPERTY I PRZESŁAĆ NA ADRES:
"SPOŁEM" PSS OŁAWA, 55-200 OŁAWA, UL. BRZESKA 19,
LUB ZOSTAWIĆ W SKLEPIE ORAZ PODAĆ SVOJE DANE
(IMIĘ, NAZWISKO ADRES, TELEFON)

**DO WYGRANIA: 10 BONÓW
O WARTOŚCI
OD 100 TYS. DO 1 MLN ZŁ**

LOSOWANIE - 5 dnia następnego miesiąca

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Oławie
ul. Brzeska 19, tel. 320-13, 324-07

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIŻEJ WYMIENIONYCH OBIEKTÓW

1. Obiekt magazynowy typ "Ziemniaczarka" o powierzchni zabudowy 152 m kw. położony na działce o powierzchni 0,3627 ha w Oławie przy ul. Zwierzynieckiej nr 9. KW 2964/94 założona 17 grudnia 1993r. w Sądzie Rejonowym w Oławie. Cena wywoławcza obiektu bez gruntu 505.333.000 zł.

2. Bar "Auto-Stop" o powierzchni zabudowy 241 m kw. położony na działce o powierzchni 0,1196 ha w Oławie przy ul. Opolskiej nr 42. KW 2023/93 założona w Sądzie Rejonowym w Oławie. Cena wywoławcza obiektu bez gruntu 1.197.389.000 zł.

3. Pawilon gastronomiczny typ "Pijalnia piwa" o pow. 60 m kw. położony na działce o powierzchni 0,0428 ha w Oławie przy ul. Ks. Fr. Kutrowskiego nr 2. KW 20846 założona w Sądzie Rejonowym w Oławie. Cena wywoławcza obiektu bez gruntu 254.631.000 zł.

4. Pawilon gastronomiczny typ "Pijalnia piwa" o powierzchni 31 m kw. położony na działce o powierzchni 317 m kw. w Oławie przy ul. Żołnierza Polskiego nr 15. KW 20878 założona w Sądzie Rejonowym w Oławie. Cena wywoławcza obiektu bez gruntu 112.512.800 zł.

Przetarg odbędzie się 3 listopada 1994r. (czwartek) o godz. 10.00 - w przypadku nie dościsca do skutku I przetargu, II odbędzie się o godzinie 11.00, przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona o 5%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu w Kasie Spółdzielni. Wadium przepada na rzecz sprzedającego jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy w ciągu 7 dni od daty przetargu. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zostanie zaliczone na poczet ceny zakupu, zaś pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności, prawa wieczystego użytkowania gruntu i opłaty notarialne ponosi nabywca.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

Zastrzegamy sobie praw unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE

W GABINECIE ZABIEGOWYM

Oława, ul. Chopina 33/2
wykonuje
pielęgniarka dyplomowana
codziennie w godzinach
9.00 - 11.00 i 17.00 - 19.00

W DOMU PACJENTA

NA TELEFON

38-860

GABINET KOSMETYKI NATURALNEJ

ul. Chrobrego (wieżowiec obok PKS)

ZABIEGI LECZNICZE

- czyszczenie skóry twarzy
- oczyszczanie skóry pleców

ZABIEGI PIELĘGNACYJNE

- masaż twarzy
- nawilżanie (ozonoterapia)
- określenie stopnia uwodnienia skóry
- maseczki

ZABIEGI UPIĘKSZAJĄCE

- makijaż na każdą okazję
- henna
- depilacja
- bezbolesne przebijanie uszu (duży wybór kolczyków)

BARBARA BORTNIK

specjalista laryngolog

przyjmuje
w środy i piątki
od 17.00 do 18.00

W

Prywatnej Przychodni
"LASER-DENT"

Oława,
ul. Wiejska 34/2

CENTRALNE OGRZEWANIE, INSTALACJE GAZOWE I WODNO-KANALIZACYJNE

WYKONUJEMY

Z RUR STALOWYCH I MIEDZIANYCH

- PIECE RÓŻNEGO TYPU
- GRZEJNIKI DO WYBORU

GWARANCJA 5 LAT - SZYBKO, SOLIDNE I

Tel. Brzeg. 23-65, lub 0-90341218



STOMATOLOG



lek. stomatolog
Anna Rok-Kuźniarska
PRZYJMUJE PRYWATNIE
W PRZYCHODNI
REJONOWEJ NR 3
PRZY UL. CHROBREGO
W CZWARTKI OD 15 DO 17

TEL. DOM. 327-10

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA "DZIESIĄTKA" W OŁAWIE OGŁASZA NABÓR POWSZECHNY.

Przyjmowanie deklaracji członkowskich odbywać się będzie w siedzibie Spółdzielni w Oławie przy ul. Zacisznej 8 (obok kościoła na osiedlu Sobieskiego) w środy od godz. 15.00 do 18.00.

Spółdzielnia podejmuje próbę kontynuacji budowy mieszkań w Oławie na osiedlu Sobieskiego 70 mieszkań oraz w Jelczu-Laskowicach przy ul. Hirszfelda 90 mieszkań. Ilość przyjęć w poczet członków jest ograniczona stosownie do planów inwestycyjnych. Koszt budowy 1 m kw. pum wg cen wrześniowych 1994r. wynosi 5,6 mln zł. Forma budowy i sposób finansowania będzie uzgodniona po ukonstytuowaniu się nowych władz spółdzielni tj. po odbyciu się Zebrania Przedstawicieli Członków i wyborze Rady Nadzorczej oraz Zarządu Spółdzielni.

WULKANIZACJA

Oława,
ul. Żołnierzy AK
(warsztaty szkolne)
Tomasz Jasiński

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ SPRZEDAŻ OPON I DĘTEK

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ tel. **38-852**

Zapraszamy od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stomatolog
ELŻBIETA RUDNIKA

przyjmuje codziennie

Oława,
ul. Chrobrego 23c
(obok apteki)

pon., wt., czw., pt.,
16.00 - 18.00
wt., śr., czw., sob.
12.00 - 14.00

Ośrodek Kształcenia Zawodowego DZDZ

Oława, ul. 1 Maja 44, tel. 32-599

ZAPRASZA NA KURSY

PRAWA JAZDY

(WSZYSTKIE KATEGORIE)

Oferujemy również:

- doskonalenie techniki jazdy,
- przygotowanie do egzaminów państwowych na prawo jazdy.

Zapraszamy
codziennie: 9.00 - 17.00



Ośrodek Szkolenia Zawodowego Spółdzielni Pracy

OŚWIATA

Oława, ul. 11 Listopada 23a
(w podwórku za klubem "Parnas")
ZAPRASZA NA KURSY

prawa jazdy kat. ABT oraz
doskonalenie techniki jazdy.
Zawodowe: czeladnicze i
mistrzowskie, palaczy CO, obsługi
wózków spalinowych i
akumulatorowych oraz inne wg
zlecenia. Kursy BHP i P-poż -
wszystkich typów.
Zapewniamy materiały szkoleniowe.
Opłata w dogodnych ratach.

CENY KONKURENCYJNE

Zapraszamy
w godz. 8.30 - 16.30, tel. 342-54



WULKANIZACJA

Oława, ul. PAŁACOWA 3 (obok Komendy Policji)

Tomasz Jasiński

SPRZEDAŻ NOWYCH OPON, DĘTEK I FELG
PO CENACH HURTOWYCH

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ
OPON I FELG UŻYWANYCH

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 17.00, SOBOTY OD 8.00 DO 12.00

NAPRAWA OPON BEZDĘTKOWYCH
systemem PANG oraz REMA TIP TOP

WYWAŻANIE KÓŁ

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ - TEL. 388-52

PPH HADEx HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE
DZIEWIARSTWO * KONFEKCJA
POŃCZOSZNICTWO * BIELIZNA
bogaty wybór
OBUWIA SPORTOWEGO

nie marznij - ubierz się ciepło !
KURTKI ZIMOWE, KOZAKI DAMSKIE,
DRESY, BLUZY I SPODNIE DRESOWE,
BIELIZNĘ ZIMOWĄ, RĘKAWICZKI,
SZALIKI, CZAPKI

Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY
w poniedziałki-piątki godz. 9.00-18.00, soboty godz. 9.00-14.00
DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



Zakład Usług Budowlanych SKORPION

55-200 Oława, Rynek-Ratusz
II piętro, tel. 39-727

Poleca usługi w zakresie:
- projektowania architektonicznego i konstrukcyjnego wszelkich obiektów,
- projektowania instalacji
- kompleksowej obsługi w zakresie budowy domów jednorodzinnych

Posiadamy najnowsze projekty typowe oraz własny katalog domów jednorodzinnych, w tym w kategorii "kanadyjskiej".
Wystawiamy faktury VAT

PIECZĄTKI



nowoczesna technologia
DH "JUNIOR", PARTER

Zakład Handlowo-Usługowy



Eksport-Import Art. Przemysłowych
Oława, ul. Opolska 7
oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tys/m² (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRA - 53 tys/m² (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
- KLEJ "ATLAS"

Prowadzimy hurt i detal.
Wystawiamy faktury i rachunki VAT
ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00

POŻYCZKI
POD ZASTAW
LOMBARD
Oława,
ul. Pałacowa 3
tel. 30-096

FIRMA

"LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (71) 399-84 i 340-27
oraz w Strzelinie, Włazowie, Jelezu-Laskowicach
przy stacjach towarowych PKP

OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY
WĘGIEL, KOKS, MIAŁ

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE
W OŁAWIE:
TEL. 399-84 DO 15.00
TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY

PRZETARG OFERTOWY

Do wynajęcia lokale na
działalność
usługowo-handlową:
38,5 m kw., 27,5 m kw.,
lub jeden 66 m kw.
z zapleczem 11,2 m kw.

LOKALIZACJA:

Oława, ul. Chrobrego 20
(pod wieżowcem przy PKS)

Oferty i informacje: Oława,
ul. Paderewskiego 2/6, tel. 386-95
do godz. 8.00 i po 20.00.
Termin składania ofert: 5.11.94r.

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Oława, ul. Rybacka 5
(Zakłady Tworzyw Sztucznych)
lek. stomatolog
D. Grzegorzczak

Przyjmuje:
WTORKI 16.00 - 18.00
CZWARTKI 16.00 - 18.00
SOBOTY 14.00 - 17.00

LECZENIE W ZNIECZULENIU,
NAPRAWY PROTEZ ZĘBOWYCH,
KORONY PORCELANOWE,
NOWOCZESNA TECHNIKA
WYPEŁNIANIA ZĘBÓW
GLASS-IONOMERAMI

STYL

ZAKŁAD INSTALACJI
WODNO-KANALIZACYJNYCH

INSTALACJE MIEDZIANE
I POLIPROPYLENOWE

OGRZEWANIE
GAZOWE
ELEKTRYCZNE
I PODŁOGOWE

Niwnik 13/1, tel. 319-92



APPETORR

Spółka z o.o. Produkcyjno Handlowa
Sprzętem Sportowym

55-200 Oława, ul. Tulipanów 11, tel./fax 334-16

IMPORTER SPRZĘTU SPORTOWEGO

oferuje:

SPRZĘT I ODZIEŻ
NARCIARSKĄ

- obuwie, wiązania, narty,
akcesoria,
- kurtki, kombinezony,
ocieplacze

Zapraszamy od 9.00 do 17.00



Likwidator Międzyzakładowej
Spółdzielni Mieszkaniowej
w Oławie - w likwidacji

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż działek budowlanych
w Oławie w obrębie
ul. Osadniczej i Ks. Kutrowskiego.
Bliższe informacje można uzyskać
u przedstawiciela Spółdzielni na
terenie domków jednorodzinnych
w zabudowie szeregowej przy ul.
Baczyńskiego w Oławie. Oferty
można przysyłać pocztą na adres
Spółdzielni - skrytka pocztowa
121.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W OŁAWIE

OGŁASZA NABÓR CZŁONKÓW

na mieszkania wszystkich typów w budynkach
Spółdzielni przy ul. Wiejskiej. Szczegółowych informacji
będzie udzielał przedstawiciel Spółdzielni we wtorki i
czwartki w godzinach 15.00 - 17.00 w Oławie przy ul.
Lwowskiej 2 (ZBR St. Lorenz), tel. 39-039

HURTOWNIA ALFAR

55-200 OŁAWA, UL. OSADNICZA 54

TEL/FAX (1) 39-327

POLECAMY IMPORTOWANE

- ART. GOSPODARSTWA
DOMOWEGO
- PLASTIKI,
- WYROBY Z DREWNA
- ŚRODKI ZAPACHOWE
"JONSON"

Zapraszamy
od godz. 8.00 - 15.00

SPRZEDAŻ PIECYKÓW GAZOWYCH

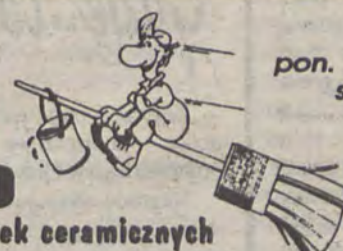
ZASILANIE
PROPAN-BUTAN
Z BUTLI 11 KG

CENA: 2.700.000 zł

Wrocław, ul. Rzeźnicza 5
tel. 44-74-01

Buduj z nowoczesnością ! NOWOCZESNOŚĆ TO... domART!

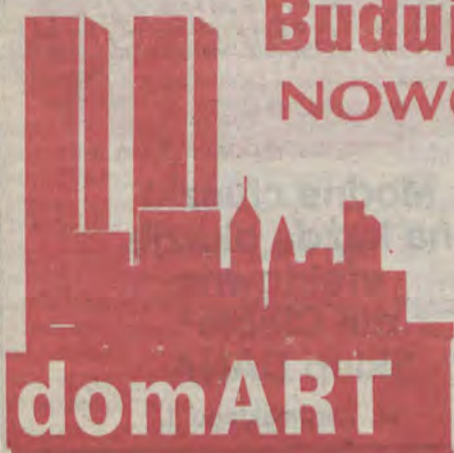
- płytki ceramiczne **OPOCZNO**
- Spoiny do kafelek (wszystkie kolory) - najlepsze kleje do płytek ceramicznych
- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boazerię 7 i 9 cm - listwy wykończeniowe
- Płaskie karnisze PCV z dodatkami
- Meble łazienkowe
- Armatura sanitarna, wanny akrylowe
- Kasetony sufitowe - nowe wzory i kolory



Zapraszamy:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00

wystawiamy
faktury VAT

NAJKORZYSTNIEJ
kupisz je w sklepie domART
Oława, ul. 1 Maja 31b
(przed basenem),
tel. 326-63



Dzieje niektórych miejscowości z okolic Oławy

Niemil (cd.)

W poprzednich dwóch odcinkach pisałem dość szczegółowo o historii Niemila. Kończąc ten temat, podzielę się jeszcze kilkoma uwagami. Aby nie wyglądało, że historie wsi kończy się wraz z odejściem Niemców, chciałem też pokrótce pokazać problemy współczesnych mieszkańców tej miejscowości. Udokumentowane początki wsi sięgają XIII wieku, czyli Niemil liczy sobie ponad 700 lat. Zachował się do naszych czasów średniowieczny układ wsi. Nie są już, niestety, dobrze widoczne działki zagrodowe poszczególnych dwudziestu kmieci, leżące po obydwu stronach nawsia, gdyż w wyniku późniejszych podziałów spadkowych ich granice zostały zatarte. Wszystkie wolne miejsca zabudowano. Na obrzeżach wsi, wzdłuż starych dróg dojazdowych, powstały nowe gospodarstwa. Rozparcelowany został również, podobnie jak w innych wsiach owalnicowych, wiejski plac - nawsie. Jedyne wspólne budynki świetlicy i sklepu kontynuują przeznaczenie tego placu. W średniowieczu wieś ta miała inne połączenia komunikacyjne niż dzisiaj. Aktualnie przez Niemil prowadzi trasa Oława-Wiązów. Kilkaset lat temu, gdy podróżowało się konno lub pieszo, a towary przewożono wozami, kilometry liczone bardziej skrupulatnie niż dzisiaj. Z Oławy do Wiązowa jechało się przez Osiek i Oleśnicę Małą - z pominięciem Niemila. Gdy ktoś chciał konkretnie jechać do tej wsi, to przed Oleśnicą Małą skręcał w prawo i po przejechaniu około 2 km dojeżdżał do pierwszych zabudowań wsi. Droga ta dalej prowadziła do wiosek leżących po drugiej stronie rzeki Oławy. Dzisiaj, siłą rzeczy, ta stara droga została zdegradowana do rangi drogi dojazdowej do pół i łąk niemilskich. Osuszenie stawu zamkowego w Oleśnicy Małej umożliwiło budowę drogi do Niemila z wykorzystaniem starej grobli. Nową zupełnie drogą połączono też Niemil z Osiekiem. Przy jej tyczeniu wykorzystano widoczność wież kościelnych w obydwu miejscowościach, dlatego jadąc do Niemila odnosi się wrażenie, że za chwilę wjedzie się na plac przykościelny. To nowe połączenie ma pewne mankamenty, trochę uciążliwe dla ruchu samochodowego - przy przejeździe przez wioski pojawiły się zakręty nadające drodze układ schodkowy.

Podobnie jak w innych starych miejscowościach, niemilskie pola i łąki w ciągu stuleci zostały ponazywane. Nazwy te łączyły się z charakterystycznym kształtem granic, położeniem, właścicielami. Jako ciekawostkę można podać, że jedno pole w swej nazwie utrwaliło polskie nazwisko właściciela - Pole Palucha. Oczywiście te stare nazwy nie są kontynuowane, gdyż krótkie wspólne zamieszkiwanie starych (niemieckich) i nowych (polskich) mieszkańców wsi nie sprzyjało przekazywaniu takich subtelności jak tradycyjne nazwy terenowe. Kontakty ludzi tych dwu obcych sobie narodowości były

nacechowane nieufnością, a nawet wrogością. Emocjom tym nie ma się co dziwić, bo przecież poprzedni niemilanie zostawiali tutaj kości swoich przodków, dorobek swego życia i szli w nowe, nieznane.

Nowe władze za wszelką cenę chciały zatrzeć zewnętrzne ślady ludności mówiącej językiem niemieckim. Na przykład z budynku plebanii kazano zdjąć i dostarczyć na posterunek milicji do Owczar marmurową płytę z nazwiskami ponad dwudziestu księży z tutejszego kościoła. Śladem po tej płycie są haki - do dzisiaj sterczące z muru.

Niemiecy mieszkańcy wyjeżdżali w kilku turach. Najpierw wieś opuścili najbogatsi. Zamieszkali oni w zachodnich strefach okupacyjnych. Jako ostatni wyjechali najbiedniejsi. Dla nich miejsce znalazło się w radzieckiej strefie, późniejszej NRD. Jak pamiętamy, propaganda zrobiła ich naszymi braćmi w Marksie i Leninie, i to przez nich Pietrzak musiał podać nową wersję legendy o naszych praojcach - teraz już mówiono o czterech braciach, Lechu, Czechu, Rusie i Prusie, czyli Enderowcu. Wcześniej tragedię przesiedlenia przeżyli Polacy z terenów zajętych przez Związek Radziecki. Nacjonalizm ukraiński spod znaku tryzubu, podsycany przez hitlerowców, spowodował wiele złego - zginęły tysiące niewinnych ludzi, mordowanych przez ukraińskich sąsiadów.

Półowa Niemila została zasiedlona rolnikami ze wschodu, ale chyba wcześniej przybyli osadnicy z mocno przeludnionej Zawoi. Jeden z bardziej przedsiębiorczych zawojkich księży przyjechał tutaj, w okolicy Oławy, by poszukać miejsca dla swych "owieczek", gotowych się przesiedlić na Zachód. Wybrał Osiek, ale potem zdecydowano się na sąsiedni Niemil. Kilku spośród rolników, dzisiaj już bardzo sędziwych, przeszło szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Są też przynajmniej się do działalności w AK.

Niemilskim rolnikom wiodło się gorzej lub lepiej, w zależności od polityki rolnej państwa i cech indywidualnych, takich jak np. pracowitość czy talent wycucia "skąd wieje wiatr". We wsi w latach pięćdziesiątych zorganizowano

spółdzielnię produkcyjną, później, trochę na siłę, wyszukiwano rolników specjalistów, organizowano gospodarstwa zespołowe itp. Część potrafiła się przystosować do zaistniałej sytuacji i czasem nawet skorzystać z preferencyjnych kredytów. Najtrudniej jednak odnaleźć się im w sytuacji z ostatnich lat. Budowa kapitalizmu na wsi raczej nie wychodzi rolnictwu na zdrowie, więc w Niemilu są duże trudności. Znaczna część gospodarstw jest teraz w fazie stagnacji, a niektórzy wręcz są na granicy bankructwa. Jednak i w tej ciężkiej sytuacji widać kilku młodych rolników, którzy odbili się od dna, gospodarują z zapałem i z widocznymi efektami. Gospodarstwa swoje powiększyli, dokupując i dzierżawiąc ziemię, inwestują w mechanizację. Wydaje mi się, że nie powiedzieli oni ostatniego słowa co do wielkości swych warsztatów pracy. Jest bardzo możliwe, że za kilka lat we wsiach (nie tylko w Niemilu) znajdzie się kilku dobrze radzących sobie rolników, a reszta będzie powoli musiała zmieniać źródło utrzymania. Może to będzie rzemiosło, usługi, agroturizm? W ostatnich latach Niemil zaczął ładnieć. Coraz więcej rolników remontuje swoje domy, naprawia ogrodzenia, pielęgnuje ogródki i trawniki przed oknami.

Wysokie koszty mieszkań spółdzielczych zatrzymały odpływ ludzi ze wsi do miasta. Młode małżeństwa, aby mieszkać w godziwych warunkach, modernizują stare domy, adaptują pomieszczenia, mające kiedyś inną funkcję, i zostają na wsi.

Wprowadzenie ubezpieczeń rolniczych wraz z krzywdzącym przepisem o zdawaniu gospodarstw wraz z zabudowaniami za rentę, wywołało problem: co zrobić ze starymi ludźmi, którzy po zdaniu ziemi i budynków nie mają gdzie się podziać? Gmina Oława problem ten rozwiązała, budując w Niemilu dom przeznaczony dla nich. Jeszcze kilka lat temu dom ten był pełny. Teraz jakby w gminie starców chętnych do zamieszkania tutaj zaczyna brakować. Jakieżś pokoiiki wynajmuje się młodym rodzinom, mającym kłopoty mieszkaniowe. We wsi od wielu, wielu lat istnieje Koło Gospodyń Wiejskich. Od połowy lat siedemdziesiątych działalność jego jest wzorowa. Nie ograniczyła się

ona do rozprowadzania piskląt, jak to się działo w innych miejscowościach. Energiczne kobiety organizowały szereg imprez szkoleniowych, wycieczek. W okolicy znana jest niemilska wypożyczalnia naczyń. Z wiejskich imprez organizowanych z wielkim rozmachem, konsolidujących wszystkich mieszkańców wsi, są Dni Seniora. Zapraszani są wszyscy mieszkańcy wsi, którzy osiągnęli wiek emerytalny lub też czują się emerytami. Z produktów znoszonych przez uczestników przygotowuje się poczęstunek, robi się wypieki, gotuje bigosy i inne dania. Impreza przypomina ucztę weselną, no może z trochę mniejszą ilością napojów wysokoprocentowych. Babcie, będące cały czas na lekarstwach, zapominają w tym dniu o rwie kulszowej, migrenie czy boleściach żołądka. Dziadkowie, podchmielewsi sobie co nieco, wspominają jak to kiedyś szli na Berlin czy uciekali przed banderowcami.

Według tego samego scenariusza organizowane są inne święta i imprezy. Dzieci bawią się na zabawach mikołajowych, noworocznych. Z pompą obchodzi się dożynki wiejskie, a i dożynki gminne mało kiedy odbywają się bez udziału kobiet z Niemila. Wszystkie te uroczystości organizuje się w świetlicy wiejskiej, wyremontowanej ostatnio dość dużym nakładem kosztów. Prowadzona jest ona przez panią Micał, niespokojnego ducha wsi, pełniącą również funkcję sołtysa. W jednym z pomieszczeń świetlicy mieści się wiejska biblioteka, będąca pomocą dla młodzieży uczącej się, ale nie tylko. W długie zimowe wieczory i inni mieszkańcy wsi, znudzeni filmami video, przychodzą wypożyczać książki. Również w świetlicy ma swoją siedzibę ludowy zespół pieśni "Koniczynka". Został on założony, a właściwie odpowiedniejszym słowem byłoby, "sam się zorganizował", w roku 1985. Należy do niego kilkanaście kobiet, które oprócz zajęć domowych znajdują jeszcze czas na to, by zebrać się raz w tygodniu i pod okiem instruktora (opłacanego przez Gminny Ośrodek Kultury) śpiewać piosenki ludowe. Niby ludowe stroje kobiety same sobie uszyły i występują z wielkim powodzeniem na różnych uroczystościach wiejskich, gminnych, regionalnych. Zespół brał udział w "Kolorowych Wsiach", śpiewał w domach opieki społecznej, był oprawą dożynek wiejskich i gminnych. Gminny Ośrodek Kultury hołubi ten zespół, tak przynajmniej wydaje się z zewnątrz. Nie ma się czemu dziwić, gdyż zespołów ludowych w gminie nie ma za wiele.

O wyglądzie wsi nie decydują tylko domy mieszkalne, ale również drogi, pobocza, place wiejskie, kościół i jego otoczenie. Dużym nakładem sił i środków własnych i gminnych Niemil przeprowadził remont kościoła, jak też utwardził drogi wewnętrzne wsi, co nie było ujęte w planie inwestycyjnym gminy. Zastosowano w tym przypadku taktykę faktów dokonanych. Wieś solidarnie opodatkowała się na pewną sumę. Za te pieniądze zakupiono część tłuczni i inne materiały. W czynie społecznym rozpoczęto prace. Widząc duże zaangażowanie mieszkańców wsi i determinację wiejskich aktywistów, np. **Tolisława Galasińskiego** i pani **Micał**, gmina wysuwała na ten cel wcale niemałe fundusze, gdyż około 815 mln zł. Droga została ukończona. Przy okazji uporządkowano pobocza i teren przyległy.

W ubiegłym roku wieś została telefonizowana. Okazało się, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i numerów telefonicznych brakuje. W rozmowie z panią sołtys zażartowałem, że teraz to już chyba we wsi nie ma nic do roboty. Zaprzeczyła temu, wyliczając jakie wieś ta ma jeszcze potrzeby. Przede wszystkim należy zbudować wodociąg. Jeżeli już będzie wodociąg, to trzeba na poważnie myśleć o oczyszczalni ścieków. Przydałby się gazociąg, gdyż gaz z butli jest wygodny, ale... Remontu wymaga Szkoła Podstawowa w Niemilu. Na szkolnym podwórku, w czasach gdy myślano o dziesięcioklasowej szkole, ze stodoły zrobiono garaże na autobusy mające dowozić dzieci do szkół zbiorczych. Teraz garaże chyba nie są potrzebne, a bardziej konieczna jest sala gimnastyczna.

Pokazując życie wsi, nie można nie wspomnieć o wiejskiej piekarni, przy której otwarto sklep spożywczy będący silną konkurencją dla sklepu geesowskiego. W Niemilu działa też pieczarkarnia. Może wkrótce pojawią się jakieś inne zakłady usługowe, może wznówi działalność piwiarnia lub jakiś inny bar? Może życie we wsi dojdzie do normalności, i aby naprawić lodówkę czy pralkę, nie trzeba będzie ścigać fachowca z Oławy, gdyż znajdzie się miejscowy. Jakież tego typu warsztaty, mała restauracja, istniały na wioskach przed wojną. Opłacały się. Myślę, że wkrótce też się u nas zaczną opłacać ludziom potrafiącym myśleć ekonomicznie.

Stanisław Borkowski

Gdzie to jest?

Zdjęcie w poprzedniej gazecie przedstawiało tablice mojęszowe na posesji pana Domańskiego w Oławie.

Nagrodę wylosował **Jan Kozłowski** (Oława ul. B. Chrobrego 130/27), który otrzyma kupon upoważniający do wybrania sobie dowolnej rzeczy na kwotę 100.000 zł w sklepie DANA przy ul. Żeromskiego 1. Dziś kolejna zagadka. Gdzie to jest? Prosimy o odpowiedzi na kartkach (można wrzucać do skrzynki na drzwiach redakcji - Rynek 1) lub telefonicznie: 33-557 w godzinach dyżurów.



**Modne ciuszki
na każdą okazję
efektowne
dla Ciebie*
Sklep DANA**

ul. Żeromskiego 1

ANTONI MARKIEWICZ

"Kurze Grzędy"

Północno-wschodni obszar naszego miasta obejmuje tereny przemysłowo-rolne. Obszar ten, ze względu na swoje położenie, budzi ciekawość i jest mało znany mieszkańcom Oławy. Leży na uboczu, oddzieleny od miasta terenami dawnej jednostki wojskowej, która w czasach niemieckich nosiła nazwę Seydlitz Kaserne. Dawniej ten teren zawarty pomiędzy ulicą Portową, Ścinawą Polską a zielonym klinem ciągnącym się wzdłuż cieków wodnych, potocznie zwanego Kurzym Potokiem - nazywano Piątą Dzielnicą.

W latach 50. i 60. Piąta Dzielnica oznaczała dalekie odludzie, teren położony gdzieś na końcu świata, do którego można było dotrzeć na własnych nogach, ponieważ komunikacja autobusowa tam nie docierała.

Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku była to osobna osada o wybitnie rolniczym charakterze. W 1912 roku osadę, zwaną Hühnerstraucher włączono w administracyjne granice miasta. Wcześniej, bo w 1910 roku połączono dworzec kolejowy z portem przeładunkowym na Odrze jednotorową linią kolejową. Linia ta obsługiwała nie tylko port rzeczny, ale również fabrykę kleju, papiernię, koszarę Seydlitz, a także stworzyła warunki rozwoju gospodarczego położonego przy niej terenu.

Już na przełomie XIX i XX wieku ustaliła się przemysłowa funkcja miasta pomiędzy ulicą Grodowską (obecnie 1 Maja) a linią rzeki Odry, obejmująca teren północno-wschodniej części miasta. Dotyczy to również Piątej Dzielnicy, nazywanej Kurze Grzędy.

W tym rejonie zakłada się dalszą koncentrację przemysłu i zakładów rzemieślniczo-usługowych.

Bardzo ważną sprawą będzie szeroko rozumiana ochrona środowiska w tym rejonie. Zielony klin ciągnący się wzdłuż Kurzego Potoku powinien zostać oazą zieleni wzo-

gaconą drzewami i krzewami, które trzeba dosadzić.

Stanowi on już dzisiaj strefę ochronną, konieczną w tym rejonie, w celu wietrzenia i oddzielenia Piątej Dzielnicy od położonych w pobliżu obszarów przemysłowo-składowych.

Być może w przyszłości zielony klin przekształci się w strefę parkową naszego miasta.

Smutne jest to, że Kurzy Potok został przekształcony w ściek i płyną w nim nieczystości zbierane po drodze z Wtórmetu, Centrołomu, a być może i z ZNTK.

W pobliżu Piątej Dzielnicy, już za obszarem administracyjnym miasta, szumią wody znacznie większego strumienia, którym jest Psarski Potok. Ta malownicza, mała rzeczka wpada do Odry w obrębie Polskiej Ścinawy, a bieg swój zaczyna gdzieś na polach Opolszczyzny.

Piąta Dzielnica - Kurze Grzędy to w zasadzie dwie ulice - ulica Dzierżonia (przed 1945 r. Ernst-Rabe-Strasse) i ulica Zielna. Do początków lat sześćdziesiątych działała tutaj cegielnia, której surowce do produkcji cegły dostarczały wagoniki kolejki linowej przerzuconej nad kanałem Odry.

Dzisiejsze piaski na Zwierzyńcu, to dawne gliniarki - baza surowcowa cegielni.

Przez długie lata ulica Dzierżonia i Zielna nie posiadały twardej nawierzchni i w okresie roztopów wiosennych dojeżdżała tutaj cegielnia, której surowce do produkcji cegły dostarczały wagoniki kolejki linowej przerzuconej nad kanałem Odry.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych funkcjonowały tam trzy gospodarstwa rolne. Przy ulicy Dzierżonia prowadził gospodarstwo pan Osipowicz, a przy ul. Zielnej p. Tutak i p. Mikula. Do zabudowanych zabudowań należy folwark. Niestety budynki są zawilgocone, a

zabudowania gospodarcze bardzo zaniedbane.

Po wojnie funkcjonowała tam lecznica dla zwierząt. Prawdopodobnie po wojnie już ustawiono na skrzyżowaniu ul. Zielnej i Dzierżonia krzyż, który stoi do dzisiaj. W Wielką Sobotę ksiądz święci pod nim koszycki wielkanocne. Pani Maria Matusiewicz, z domu Antoniewicz, wspomina lata powojenne jako niebezpieczne, choć nie pozbawione uroku. Pani Matusiewicz i jej brat p. Antoniewicz osiedlili się na Kurzych Grzędach w roku 1946.

Do pierwszych rodzin, które znalazły na Kurzych Grzędach, swój nowy dom, należały rodziny: Tutków, Załęckich, Bataszewów, Jaworskich, Kołodziejów, Jakubowskich, Radów, Mazurkiewiczów, Szalankiewiczów, Duchów oraz Pinkowskich i Mikulów.

Przed wojną, oprócz cegielni, na Kurzych Grzędach istniał również zakład produkcji gwoździ. Pan Antoniewicz pamięta, że deski z tego

mocy orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 marca 1994 r., sąd wyjaśnił, że zgodnie z art. 12 ustawy o obywatelstwie polskim, ten kto przybywa do Polski jako repatriant, automatycznie nabywa obywatelstwo polskie. Za repatrianta uważa się osobę o obywatelstwie polskim lub narodowości polskiej, która przyjechała do Polski na pobyt stały.

W najbliższym czasie rząd ma rozpatrzyć projekt uchwały o sytuacji Polaków w Kazachstanie. Być może przyjęcie rządowego dokumentu zaowocuje rzeczywistym przełomem w procesie repatriacji. Wszak nie może to być akcja organizowana na zasadzie "pospolitego ruszenia". Powinny być zawarte odpowiednie porozumienia międzynarodowe chociażby w zakresie wypłat rent i emerytur, zgody na wywóz mienia itp. Nie wiadomo jeszcze, kto miałby się zająć koordynowaniem akcji repatriacyjnej z Kazachstanu. Jest pomysł, aby powołać specjalnego pełnomocnika rządu lub oddać to do kompetencji Biura do Spraw Uchodźców MSW. Dla powodzenia całej akcji potrzebne są pieniądze. Zapewne część kosztów pokryją samorządy zapraszające repatriantów, lecz bez środków z budżetu państwa powodzenie akcji przesiedleńczej pozostaje pod dużym znakiem zapytania.

Elżbieta Maj

W kraju organem kompetentnym do uznania repatriantów za obywateli Polski jest wojewoda. Na



Do zabytkowych zabudowań należy folwark, fot. J. Kamiński

zakładu zabrano na pokrycie dachu Huty Oława.

Funkcjonowała tutaj przed wojną jeszcze jedna fabryka. Był to zakład produkcji gwoździ.

Po 1945 była pozbawiona maszyn, a jej wnętrza świeciły pustką. Później obiekt ten zaadaptowano na potrzeby ZNTK. W ten sposób powstał tzw. "Tajwan". Obecnie znowu świeci pustką.

W latach siedemdziesiątych na Kurzych Grzędach wybudowano

Wytwórnę Wielkiej Płyty. Ten zakład również świeci obecnie pustką. Na Piątej Dzielnicy ma obecnie swoją siedzibę Miejski Zakład Zieleni. Funkcjonuje tam również Zakład Elektromechaniki Pojazdowej Zbigniewa Warszawskiego i warsztat stolarski Edwarda Kotwickiego. Mieszkańcy najbardziej cieszą się z miejskiej linii autobusowej PKS, która połączyła ich osiedle z miastem oraz z twardej nawierzchni ulic i chodników.

Kogel Mogel

Fanatyzm religijny
nie zna granic

Różnice kulturowe między ludźmi wychowanymi w różnych krajach mogą doprowadzić do tragedii. 38-letnia Ikhlal Bassan, po dwudziestu latach pobytu w USA, przyjechała odwiedzić swą rodziną w Izraelu. Jej farbowane na blond włosy, minispódniczki i śmiałe zachowanie drażniły przywiązanych do tradycji wyznawców islamu. Dziewczyna przejęła całkowicie amerykański styl życia i próbowała nawet zaczepnie flirtować z młodymi Arabami. Bracia, którzy przez całe życie mieszkali w Izraelu, próbowali namówić ją do religijnego zachowania i noszenia długich strojów arabskich, skrupulatnie skrywających wszelkie kobiece wypukłości. Bezskutecznie. Zdesperowani, zastrzelili siostrę, a przybyła na miejsce zbrodni policja odjechała, nie dopatrując się znamion przestępstwa. Także mieszkańcy arabskiej osady usprawiedliwili ten czyn, a obecnie czynią przygotowania do wystawienia pomnika w dowód uznania za bohaterstwo w obronie religijnych dogmatów.

Największa butelka z winem
dla zasłużonych

Miłośnicy wina z francuskiej miejscowości Rueil-Malmaison przez trzy tygodnie zbierali używane butelki, następnie przez trzy dni topili je w specjalnych tyglach, by w końcu z masy szklanej wydmuchać największą na świecie butelkę. Ma 2,8 m wysokości, 80 centymetrów średnicy i pojemność 1200 litrów. Butelka zostanie napełniona winem

z tegorocznych zbiorów, a następnie będzie wystawiona na rynku. Trunkiem z monstrualnej butelki będą częstowane osoby, które w jakiś sposób zasłużyły się dla miejscowości, regionu, kraju czy ludzkości. Za zasługi dla kraju będzie się otrzymywało dwulitrowy garnek wina, a dla ludzkości - dziesięciolitrowy. Pomysłodawcy są raczej sceptyczni co do odwagi i poświęceń mieszkańców Ziemi, albowiem twierdzą, że 1200 litrów wystarczy im na uhonorowanie zasług przez najbliższych trzydzieści lat.

Obozy i kolonie dla młodzieży
to grzech

Ortodoksyjny biskup z Aquili Mario Peressin domaga się, aby wysyłanie dorastających dzieci na samodzielne wakacje uznać za ciężki grzech rodziców. Zdaniem biskupa, w czasie samodzielnych wakacji nastoletników w 99 na 100 przypadków dochodzi do pierwszych inicjacji seksualnych, często do ciąży, która następnie w tajemnicy przed rodzicami jest usuwana. Włoski biskup kategorycznie sprzeciwia się organizowaniu kolonii i obozów, na których młodzież wypoczywa bez rodziców. "Świętym obowiązkiem rodziców jest opieka nad dziećmi do momentu osiągnięcia przez nie pełnej dojrzałości, a pozwolenia na ich samodzielne wakacje są popieraniem grzechu i rozpusty" - grzmi biskup i domaga się wprowadzenia w Kościele katolickim surowych kar moralnych za wysyłanie młodzieży na wakacje bez opieki.

Repatriacja Polaków

Powrót z Kazachstanu

Los Polaków mieszkających w Kazachstanie nie może być nikomu obojętny. Nasi rodacy trafili tam z powodu zbrodniczych przesiedleń i naszym obowiązkiem jest dziś nieść im pomoc. Jedną z form takiej pomocy jest pomysł, aby każda z polskich gmin przyjęła przynajmniej jedną rodzinę z Kazachstanu. W kilku gminach, np. w Reszlu, Grodzisku Mazowieckim Polacy z Kazachstanu znaleźli już dom, wiele samorządów jest w trakcie załatwiania formalności związanych ze sprowadzeniem rodzin do kraju prześladów. Właśnie o te formalności rozbija się spora część inicjatyw, bowiem samorządy nie bardzo wiedzą, jak przeprowadzić procedurę przyjęcia repatriantów, aby odbyło się to zgodnie z prawem.

Jakie więc dokumenty są wymagane, aby gmina mogła zaprosić i sprowadzić polską rodzinę? Z informacji Wydziału do Spraw Polonii w Departamencie Konsularnym i Uchodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika, że nie ma żadnego oficjalnego druku zaproszenia. Wolę przyjęcia rodziny z Kazachstanu gmina może wyrazić uchwałą rady, zarząd lub nawet pismem wójta, jeśli został on do tego upoważniony przez organy gminy. Deklaracja powyższa stanowi jednocześnie zaproszenie, które należy po-

prostu wysłać do Kazachstanu. Aby uniknąć wszelkich niejasności, można takie zaproszenie potwierdzić notarialnie, co nadaje mu walor wiarygodnego, oficjalnego dokumentu. W zaproszeniu powinno być wyrażone zobowiązanie gminy do znalezienia mieszkania dla przesiedleńców, zapewnienia im opieki lekarskiej i utrzymania przez okres taki, aby mogli po zaklimatyzowaniu się w społeczności samodzielnie odpowiadać za swój los. Wszystkie gminy, które dotychczas przyjęły Polaków z Kazachstanu i będące w trakcie załatwiania formalności, starają się zapewnić także miejsca pracy dla dorosłych członków rodziny.

Jeśli znamy adres konkretnej rodziny, można wysłać zaproszenie bezpośrednio do niej. Jeśli nie, można je skierować do Związku Polaków w Kazachstanie lub do Ambasady RP w Alma Acie. Po przesłuchaniu zaproszenia należy cierpliwie czekać, bowiem procedura załatwiania formalności związanych z repatriacją trwa dość długo. Zapraszana rodzina musi bowiem zebrać i przedstawić odpowiednie dokumenty, które przesyłane są do Polski.

W kraju organem kompetentnym do uznania repatriantów za obywateli Polski jest wojewoda. Na

Liga piłki nożnej szkół podstawowych Runda jesienna

We wrześniu br. rozpoczął się nowy sezon ligi piłki nożnej szkół podstawowych, firmowanej przez Oławskie Centrum Kultury Fizycznej i p. Zbigniewa Isela - reprezentującego SZS.

Bogatsi o ubiegłoroczne doświadczenia (regularne deszcze), rozpoczęliśmy rozgrywki już tydzień po pierwszych zajęciach szkolnych. Dzięki pięciu kolejnym pogodnym poniedziałkom udało się nam "zaliczyć" całą rundę jesienną. Nie będziemy jednak wychwalać pogody, aby nie zapeszyć - raz przesadziliśmy i na sam koniec wszystkich złało.

Jak na prawdziwą LIGĘ przystało, na zakończenie rundy jesiennej sezonu 1994/95 przedstawiamy czytelnikom "Wiadomości Oławskich" tabelę wyników:

Lista najlepszych strzelców:

Bogdan Diakowski (SP 4) - 10 bramek, Dariusz Pożoga (SP 2) - 8 bramek, Mariusz Węgrzyn (SP 6) - 6 bramek, Sławek Baładyński (SP 6) - 5 bramek, Łukasz Burzyński (SP 6) - 5 bramek, Bartek Gotfried (SP 6) - 4 bramki, Dominik Szutran (SP 8) - 4 bramki

Wszystkie mecze sędziowali pp. Zbigniew Isel (sędzia główny) i Jacek Bereźnicki. Dziękujemy wszystkim zawodnikom, opiekunom i kibicom za dotychczasowe zaangażowanie i zapraszamy na zimowy turniej piłki nożnej w wydaniu halowym, o którego terminie poinformujemy.

Jacek Słupski

miejsce	szkoła	mecze	punkty	stosunek bramek
1.	SP 6	5	10	26:1
2.	SP 2	5	7	17:7
3.	SP 4	5	6	19:17
4.	SP 8	5	4	15:17
5.	SP 1	5	3	9:26

SKOŁKA TENISOWA W OŁAWIE?

Szanowni Państwo!

Oławska firma sportowa APPETORR zamierza otworzyć w naszym mieście profesjonalny obiekt tenisowy. Nieodłącznym elementem takiego obiektu powinna być szkoła tenisowa dla młodzieży.

Planowana odpłatność - około 300 tys. miesięcznie, zajęcia odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 1,5 godz. Celem tej ankiety - kuponu jest zorientowanie się z jakim zainteresowaniem ze strony mieszkańców Oławy spotka się nasza propozycja.

Przesłanie jej na nasz adres do 15 grudnia wraz z danymi personalnymi będzie równoznaczne z poparciem naszej inicjatywy.

Wśród takich osób - potencjalnych klientów rozlosowane zostaną trzy dziecięce rakiety tenisowe o łącznej wartości około 2 mln zł.

Nazwiska osób, które wylosują rakiety opublikowane zostaną w "WO".

Ankiety prosimy kierować na adres:

APPETORR Spółka z o.o.
ul. Tulipanów 11
55-200 OŁAWA

z dopiskiem SZKOŁKA TENISOWA

Tak, popieram propozycję (firmy sportowej APPETORR, pragnącej uruchomić w Oławie profesjonalny obiekt tenisowy ze szkołą dla młodzieży)

imię

nazwisko

adres

Każdy kupon bierze udział w losowaniu 3 dziecięcych raket tenisowych

APPETORR

Udany start MKS Olavia

Udanie rozpoczęły sezon 1994/95 w lidze międzywojewódzkiej kobiet oławskie siatkarki z klubu MKS Oława (na mocy umowy między MKS OLAVIA a MKS Oława startują w obecnym sezonie w nowo utworzonym Miejskim Klubie Sportowym Oława).

1 października rozegrały swoje pierwsze w tym sezonie spotkania z zespołem "Rokity" Brzeg Dolny, wygrywając po długiej i emocjonującej walce 3:1 (15:9, 11:15, 15:7, 17:15) i 3:0 (15:11, 15:11, 15:10). Zespół z Oławy wystąpił w składzie: Magdalena Żukowska (kapitan) Magdalena Starmach, Jolanta Kowalczyk, Ewelina Rządowska, Agnieszka Opara, Beata Zendwalewicz, Klaudia Stefańska.

W II kolejce rozgrywek 15 października zespół pojechał do Kamienniej Góry na mecze z zespołem, z którym dotychczas nie spotkał się w rozgrywkach ligowych.

Obawy rozwiązał już pierwszy mecz, w którym oławianki wygrały gładko 3:0 (15:9, 15:9, 15:4). Podobnie było w rewanżowym spotkaniu, w którym to zespół MKS Oława pokonał "Sudety" Kamienna Góra 3:0 (15:4, 15:3, 15:4). Zespół z Oławy wystąpił w nieco zmienionym składzie (dołączyły Agniesz-

ka Błaszkievicz, Magdalena Kuczyńska, Joanna Charysz).

Po dwóch kolejkach dziewczęta z MKS Oława zajmują w tabeli I miejsce.

Terminy kolejnych spotkań przedstawiają się następująco:

1.10.94
MKS Oława - "Rokita" Brzeg Dolny

15.10.94
"Sudety" Kamienna Góra - MKS Oława

22.10.94
MKS Oława - "Gaudia" II Trzebnica

29.10.94
MKS II Luban - MKS Oława

5.11.94
MKS Oława - "Polonia" III Świdnica

19.11.94
"MOS" I Wrocław - MKS Oława

12 listopada odbędzie się w Oławie trójmecz junierek młodszych z udziałem "Gwardii" Wrocław, "Polonii" Świdnica i MKS Oława. Runda rewanżowa w lidze międzywojewódzkiej rozpocznie się 7 stycznia.

Zespół MKS Oława to dziewczęta w wieku 13-16 lat trenowane początkowo przez Barbarę Jurkiewicz, a następnie od lutego 1993 r. przez Jarosława



Gębarzewskiego w Międzyszkolnym Klubie Sportowym OLAVIA, ale ze względu na organizacyjne wzięte pod opiekę do klubu MKS Oława. Grupa ta, jak dotąd bez większych sukcesów w poprzednim sezonie, pierwszym w lidze, ale rokująca pewne nadzieje na przyszłość. Dzięki systematycznej pracy (treningi 4 razy w tygodniu plus mecze w każdą sobotę ligowe) widać już jej efekty.

Niestety przejście do nowego klubu wiąże się z wyposażeniem całej grupy (obecnie 18 dziewcząt) w sprzęt sportowy, MKS Oława zobowiązał się zakupić sprzęt w miarę swoich możliwości, ale aby zapewnić dziewczętom pełny komfort trenowania i startów w lidze niezbędne jest wsparcie finansowe ze strony sponsorów, chociażby w dofinansowaniu przy zakupie sprzętu (koszulki, obuwie, dresy itp.).

Jest to warunek utrzymania się grupy siatkarek w lidze międzywojewódzkiej i być może stworzenia zespołu na miarę wyższej klasy.

Mistrzostwa LZS

15 października 1994 r. na stadionie ŚKS-LZS "Młodzik" w Bystrzycy Oławskiej odbyły się lekkoatletyczne wojewódzkie mistrzostwa Zrzeszenia LZS uczniów klas pierwszych szkół rolniczych i leśnych oraz kategorii młodzików szkół podstawowych.

* Skład komisji sędziowskiej: Ryszard Wojciechowski, Mariusz Michałowski, Ryszard Wierzyk, Joanna Karkoszka, Henryk Żmudzin, Adam Wańkowicz.

Wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych i konkurencjach LA:

Szkoły podstawowe:

* Dziewczeta rocznik 1980-81:

- 100 m: Beata Szachniewicz - Bystrzyca Oławska

- 300 m: Kamila Kościelak - Osiek

- 600 m: Alicja Grzanka - Bystrzyca Oławska

- 1000 m: Małgorzata Dędzik - Bystrzyca Oławska

- skok w dal: Ewelina Soroczyńska - Marcinkowice

- pchnięcie kulą 3 kg: Magdalena Nowaczyk - Marcinkowice

* Chłopcy rocznik 1980-81:

- 100 m: Lesław Zawierła - Marcinkowice

- 300 m: Jarosław Boczuła - Osiek

- 1000 m: Łukasz Mazur - Marcinkowice

- 2000 m: Krzysztof Grzymski - Bystrzyca Oławska

- skok w dal: Przemysław Sadowski - Marcinkowice

- pchnięcie kulą 4 kg: Przemysław Sadowski - Marcinkowice

Szkoły rolnicze i leśne, kluby:

* Dziewczeta rocznik 1979:

- 100 m: Monika Węglowska - Jakubowice

- 300 m: Agnieszka Radziwińska - Jakubowice

- 600 m: Alina Czura - Jakubowice

- 1000 m: Magdalena Hładka - Krośnice

- skok w dal: Monika Węglowska - Jakubowice

- pchnięcie kulą 4 kg: Magdalena Hładka - Krośnice

* Chłopcy rocznik 1979:

- 100 m: Rafał Potopa - Młodzik

- 300 m: Janusz Gęsiór - Młodzik

- 1000 m: Jarosław Jasiński - Młodzik

- 2000 m: Marcin Burtan - Jakubowice

- skok w dal: Łukasz Robak - Krośnice

- pchnięcie kulą 5 kg: Janusz Gęsiór - Młodzik

* Punkcja dziewcząt i chłopców szkół podstawowych:

I miejsce - SP Bystrzyca Oławska - 110 pkt

II miejsce - SP Marcinkowice - 91 pkt

III miejsce - SP Osiek - 59,5 pkt

* Punkcja dziewcząt i chłopców szkół rolniczych - klas pierwszych i klubów LZS:

I miejsce - ZSR Jakubowice - 103 pkt

II miejsce - LZS Młodzik Bystrzyca Oławska - 69 pkt

III miejsce - LZS Krośnice - 50 pkt

W imprezie wzięło ogółem udział 122 zawodników, w tym 59 zawodniczek.

Zespoły, które zajęły 1-3 miejsca, otrzymały dyplomy pamiątkowe i puchary oraz upominki.

Zdzisław Kińczyk

Zaodrzanika wygrywa

1 października "Zaodrzanika" Oława (tenis stołowy) wygrała 10:1 z LZS Strzelin. 15 października do zera rozgromiła "Burzę" Wrocław i tym sposobem znalazła się na pierwszym miejscu IV ligi seniorów tenisa stołowego województwa wrocławskiego. Zwycięska drużyna grała w składzie: Szczepan Kobel (trenet-zawodnik), Zbigniew Pawlak (kierownik-zawodnik), Wiesław Sajór, Jerzy Krawczyk, Marian Kobel, Jacek Sygut i Tomasz Krawczyk. Uwaga kibice - 19 listopada o godz. 10.00 "Zaodrzanika" rozegra w małej sali Moto-Jelcza mecz z "Widawą" Bierutów.

29 października 1994 r. organizowany jest II Bystrzycki Cross "Młodzika". Organizatorem jest Stowarzyszenie Sponsorów na Rzecz Rozwoju Lekkiej Atletyki przy SKS-LZS "Młodzik".

Zawody odbędą się na terenie obiektu sportowego SKS-LZS "Młodzik" w Bystrzycy Oławskiej przy ulicy Leśnej.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres organizatora do dnia 29.10.1994r. Na zgłoszeniu prosi się o podanie przy nazwisku nazwy szkoły i klubu.

Uczestnikom zapewnia się szatnię w szkole, gorący napój i słodycze.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody rzeczowe, sprzęt sportowy i puchary.

Organizator zastrzega sobie prawo zmian w regulaminie crossu.

Monitor

samorządowy



NR 20/94

27 października

DWUTYGODNIK

Gmina Oława

19 października odbyła się kolejna sesja Rady Gminy Oława. W wyniku zaproponowanych zmian z porządku obrad wykreślono trzy punkty mianowicie: zmiana regulaminu organizacyjnego urzędu, ustalenie zasad oceny pracowników mianowanych oraz wybory komisji dyscyplinarnych I i II instancji w tym miejscu w porządku obrad znalazł się punkt dotyczący wyboru doraźnej komisji do zaopiniowania regulaminu organizacyjnego oraz zasad oceny pracowników mianowanych. W skład tej komisji weszli radni: Zbigniew Bojanowski, Zdzisław Pawluk oraz Henryk Żak. Wójt gminy przedstawił radnym sprawozdanie z pracy zarządu. Edward Grzeszczyszyn powiedział: Zarząd Gminy obecnej kadencji został wybrany na sesji Rady Gminy Oława 15 lipca, pracę rozpoczął 22 lipca. Dotychczas odbyło się 10 posiedzeń podczas których omawiano wiele spraw z różnych dziedzin życia, podjęto 16 uchwał. Na pierwszych posiedzeniach, członkowie zarządu uczyli się kolegiąlnego podejmowania różnych decyzji, mając na uwadze dobro całej gminy. Przyjęto zasadę kontynuacji sposobu załatwiania spraw, które nie zostały do końca załatwione przez zarząd poprzedniej kadencji. Interesantów - mieszkańców Gminy, na ogół nie interesuje skład osobowy zarządu gminy, im chodzi o to, żeby raz nadany tok załatwienia danej sprawy, nie był zmieniany, ale szybko doprowadzony do końca. Podjęte przez zarząd uchwały dotyczyły głównie:

- sprzedaży lokali mieszkalnych dotychczasowych lokatorów i określenia warunków płatności (czyli rozłożenia na raty)
- ogłoszenia przetargów na sprzedaż działek budowlanych lub lokali komunalnych
- najmu lokali komunalnych (mieszkań, magazynów)
- sprzedaży bezprzetargowej działki budowlanej "na łomisku" w Stanowicach Przedsiębiorstwu Handlowo-Produkcyjnemu IMEX spółka cywilna we Wrocławiu.

Dyskutowano nad regulaminem pracy zarządu gminy, omawiano projekty

uchwał przygotowywane na sesję, wydawano pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Rozpatrywano wnioski radnych: Zbigniewa Bojanowskiego - o dofinansowanie remontu kościoła w Psarach i sfinansowanie transportu materiałów do dalszej budowy drogi z Psar do Małujowic, Zdzisława Pawluka - wniosek o zmianę lokalizacji projektowanej stacji uzdatniania wody w Sobocisku dla potrzeb wodociągu. Omawiano również sprawę przekazania budynku komunalnego w Sobocisku na plebanie. Dokonano wizji lokalnej inwestycji gminnych. Na podstawie wizji lokalnej i rozliczeń finansowych postanowiono: wstrzymać budowę sali gimnastycznej w Siedlcach w związku z dwukrotnym przekroczeniem planowanych wydatków na 1994 rok jak również wstrzymać budowę świetlicy w Bystrzycy Oławskiej natomiast w pierwszej kolejności realizować budowę szkół w Chwalibóżykach i Marcinkowicach. Przyjęto projekt organizacyjny przedszkola publicznego w Bystrzycy Oławskiej. Dyskutowano nad możliwością przeniesienia rachunku urzędu gminy z Banku Zachodniego do Banku Spółdzielczego w Oławie. Rozpatrywano możliwość utworzenia punktu bibliotecznego z Zabardowicach. Wśród omawianych spraw znalazło się szereg związanych z gospodarką komunalną (naprawa dachu, czyszczenie i pogłębianie studni, naprawa hydroforu, budowa sanitariatów itp.). Postanowiono kupić 15 arów działkę w Owczarach od RSP pod budowę stacji pompowej dla potrzeb wodociągu. Postanowiono przekazać nieodpłatnie działki w Jaczkowicach o łącznej powierzchni 26 arów, pod budowę kaplicy. Rozpatrzone wiele spraw dotyczących umorzeń podatków (rolnego i od nieruchomości) lub prób o przesunięcie terminu płatności.

W wyniku głosowania radni wybrali ławników do Sądu Rejonowego w Oławie oraz członków kolegium d/s wykroczeń.

Radni przyjęli założenia do planu zagospodarowania przestrzennego terenu po wojskach radzieckich w Stanowicach. Nastąpiło uzupełnienie składow osobowych stałych komisji rady o

członków spoza rady. Do komisji finansów, budżetu i mienia komunalnego weszli: Kazimierz Jarosławski, Stanisław Reszczyński do komisji rolnictwa i ochrony środowiska: Zofia Barabas, Faustyn Krupa do komisji oświaty, kultury, zdrowia i spraw społecznych: Andrzej Ilnicki i Andrzej Smola zaś do komisji przestrzegania prawa i porządku publicznego Mieczysław Brożek.

Przeglęso wano wniosek radnych Zbigniewa Bojanowskiego, Stanisława Gotfryda oraz Stanisława Żurawskiego w którym to wniosku radni ci stwierdzili iż: "ze względu na to, że radny ma obowiązek brać udział w pracach komisji rady dlatego też składamy wniosek o rozpoznanie naszych nazwisk w skład osobowy komisji finansów, budżetu i mienia komunalnego, komisji rolnictwa i ochrony środowiska, komisji oświaty kultury zdrowia i spraw społecznych oraz komisji przestrzegania prawa i porządku publicznego". W tym momencie przewodniczący Kownacki przypomniał, że radny Żurawski zgłoszony był do komisji finansów ale jego kandydatura nie zyskała aprobaty pozostałych radnych. Natomiast kandydatury radnych Bojanowskiego i Gotfryda zgłoszone były do komisji rewizyjnej lecz radni ci nie wyrazili zgody na pracę w tej komisji. Wobec powyższego w wyniku głosowania (za wnioskiem nie opowiedział się żaden radny, przeciw głosowało 7, również 7 radnych wstrzymało się od głosowania) wniosek trzech radnych został odrzucony. Czy sprawa ta znajdzie swój dalszy ciąg, zobaczymy.

Radni przyjęli plany pracy stałych komisji rady na II półrocze 1994r. Zarządzono wybory sołtysów, harmonogram wyborów drukujemy obok.

Zostało odczytane stanowisko rady gminy w Oławie w sprawie ankiety dotyczącej podziału kompetencji pomiędzy administrację rządową i samorządową oraz zmian w podziale administracyjnym kraju. W stanowisku tym stwierdzono: Po przedyskutowaniu za i przeciw proponowanym rozwiązaniom Rada Gminy w Oławie wyraża następujący pogląd: Uważamy, że im większy obszar zadań będzie pod kontrolą samorządów tym bardziej zbliżać się będziemy do światowych standardów państwa demokratycznego i sprawniejsza będzie realizacja

zadań zaspakajających potrzeby społeczności lokalnych. Wymaga to jednak przede wszystkim stworzenia pewnych systemowych rozwiązań finansowania nowych zadań powiatów oraz określenie stabilnych dochodów gminy. Istnieje zatem konieczność zastąpienia rejonowych urzędów administracji rządowej - powiatami samorządowo-rządowymi. Przejęcie proponowanych zadań z administracji rządowej przez samorząd na obecnym etapie przynajmniej w naszej gminie byłoby niekorzystne ze względu na duże zaangażowanie gminy w realizację zadań inwestycyjnych o długim etapie realizacji. Uważamy, że utworzenie powiatów samorządowo-rządowych powinno nastąpić równocześnie z rozpoczęciem nowej kadencji rad gmin. Wybory do rad powiatowych powinny odbywać się równocześnie z wyborami do rad gmin.

Radni podjęli również uchwały dotyczące: zwiększenia planów dochodów i wydatków budżetowych na 1994 r, zmiany w palnie zagospodarowania przestrzennego gminy Oława w części dotyczącej terenu przy autostradzie A-4 (do tematu tego wrócimy w następnym wydaniu "WO"), wyłączenia gruntów spod użytkowania rolniczego i przeznaczenia na cele budownictwa mieszkaniowego wraz z niezbędną infrastrukturą, przejęcia przez gminę nieruchomości będących w zarządzie Kuratorium Oświaty we Wrocławiu. Powołano również komisję inwentaryzacyjną w składzie Józef Bączkowski, Ryszard Wojciechowski i Wiktor Zacharowski. Rozpatrywano także wniosek komisji rewizyjnej w sprawie dotyczącej sołtysa wsi Osiek Stanisława Gotfryda. Komisja rewizyjna poinformowała radnych, iż sołtys w latach poprzednich nie wpłacał w ustalonym przez księgową terminie zainkasowanych składek z tytułu podatków. W wyniku czego zostały mu naliczone karne odsetki, których to sołtys nie uiszczył i nie zamierza uiszczyć. Komisja postanowiła skierować sprawę do sądu. Wniosek komisji rewizyjnej został odrzucony. Dopiero w tym roku zostały zawarte przez urząd i sołtysów umowy, które regulują sposób i termin wpłacania zainkasowanych składek, dotychczas istniały tylko "umowy ustne", z których wszyscy sołtysi wywiązali się, także sołtys z Osieku, będący sołtysem czwartą już kadencją, nie zawsze spóźniał się z regulowaniem należności. Wynik głosowania nad wnioskiem komisji rewizyjnej spowoduje, że sprawa ponownie powróci pod obrady zarządu, który najprawdopodobniej zadecyduje o umorzeniu odsetek.

Były również interpelacje poszczególnych radnych i sołtysów, wszystkie sprawy zostały wyjaśnione bądź natychmiast przez wójta lub zastępcę bądź też skierowano sprawy do dalszego wyjaśnienia.

(ap)

Gmina Oława

Wybieramy sołtysów

Rada Gminy w Oławie zarządziła wybory do organów sołectw na terenie gminy Oława. Wybory odbędą się od 3 listopada do 9 grudnia. Poniżej drukujemy terminarz zebrań wyborczych w poszczególnych sołectwach.

miejsowość	data zebrania
Sobocisko	03.11.1994
Bystrzyca Oławska	04.11.1994
Marcinkowice	07.11.1994
Osiek	08.11.1994
Chwalibóżyce	09.11.1994
Zakrzów	14.11.1994
Siedlce	14.11.1994
Stanowice	15.11.1994
Zabardowice	15.11.1994
Ścinawa Polska	17.11.1994
Ścinawa	17.11.1994
Godzikowice	18.11.1994
Jaczkowice	18.11.1994
Gač	21.11.1994
Psary	21.11.1994
Maszków	21.11.1994
Owczary	22.11.1994
Jankowice Małe	22.11.1994
Oleśnica Mała	22.11.1994
Drzemlikowice	24.11.1994
Siećborowice	24.11.1994
Gaj Oławski	25.11.1994
Marszowice	25.11.1994
Milonów	25.11.1994
Jankowice Wrocławskie	28.11.1994
Lizawice	28.11.1994
Stary Otok	29.11.1994
Stary Górnik	29.11.1994
Janików	29.11.1994
Godzinowice	01.12.1994
Niwnik	01.12.1994
Bolechów	01.12.1994
Niemil	02.12.1994

stwierdzili również wiele uchybień. Komisja wnioskowała o wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do głównej księgowej za nieprzestrzeganie dyscypliny finansowej oraz wiceburmistrza odpowiedzialnego za bezprawne podpisywanie czeków i zaliczek, a także za nieegzekwowanie kar umownych od opieszalszych wykonawców. Zapasy radnych ostudziła radczyni prawna Elżbieta Uniatowicz-Bojko, która oświadczyła iż organem od orzekania kar za niedociągnięcia finansowe jest Rejonowa Izba Obrachunkowa. Może ona orzec wobec winnych takie kary, jak... upomnienie, nagana lub karę pieniężną. Padł więc wniosek aby sprawę skierować ponownie do RIO, ale w głosowaniu nie przeszedł (4 za, 16 przeciw), gdyż tuż po tym wniosku miał być głosowany wniosek radnego Leonarda Bagińskiego, aby... raport Komisji Rewizyjnej o nieprawidłowościach budżetowych poprzedniego zarządu radni jedynie [przyjęli do wiadomości i aby nowy zarząd tych samych błędów już więcej nie popełniał.

Jeden z radnych zawnioskował nawet, aby fakt wypłacenia SKR-owi pieniędzy za prace które nie zostały ukończone, potraktować jako... pomoc dla rolnictwa. Ostatecznie radni przegłosowali uchwałę, aby informacje o niedociągnięciach poprzedniego zarządu przyjąć jedynie do wiadomości. Czynnie zainteresowanych tą sprawą było jedynie 11 radnych (8 za, 3 przeciw). 13 radnych w tej najważniejszej sprawie wstrzymało się od głosu. Radczyni prawna podsumowała to dziwne głosowanie stwierdzeniem: możemy być jedynie niezadowoleni, że tak się stało... Dalsza część sesji przebiegała już normalnie, choć spory "zastój" spowodowała dyskusja nad propozycją zatrudnienia na etacie w UMIG czwartego członka zarządu (na 7 ogółem). Radni uważali że we wszystkich sprawach omawianych na zarządzie członkowie etatowi będą "przeważać szalę".

O niektórych innych decyzjach podjętych na tej sesji, m. in. na wniosek radnego - Wita Suchego, kilku radnych rzekło się diet za październik na pomoc dla chorego kolegi-radnego - w kolejnym numerze "WO".

M. Szczupak

(Jelcz-Laskowice)

Radni przyjęli do wiadomości...

21 października odbyła się w Jelczu-Laskowicach VI sesja Rady Miasta i Gminy. Spodziewano się wielogodzinnych dyskusji nad sprawami, które od dawna bulwersowały wyborców z terenu miasta i gminy (m.in. umowa z "Nawigą", sprawa przetargów, bezpodstawnego wypłacenia zaliczek, płacenie wykonawcom za prace nieukończone, zarzuty niegospodarności ujęte w protokołach Regionalnej Izby Obrachunkowej, Komisji Rewizyjnej itp.), toteż obrady rozpoczęły trzy godziny wcześniej niż zazwyczaj. Ale i tak trwały blisko 9 godzin. Obszerna dyskusja rozpoczęła się tuż po wystąpieniu burmistrza Bogdana Szczęśniaka, który radnym i gościom zaproszonym na sesję przedstawił sprawozdanie z wykonania uchwał Rady Miejskiej za III kwartał oraz

poinformował o przebiegu rozmów prowadzonych z "Nawigą".

Sprawa podpisania umowy z "Nawigą" została przez nowy zarząd skierowana do prokuratora jako "doniesienie o popełnieniu przestępstwa". Oferta przetargowa na budowę kanalizacji sanitarnej w mieście i gminie, złożona przez "Nawigę" opiewała na 88,4 miliardów zł. 6 kwietnia 1994 podpisano jednak umowę (nr 54/PO/03/94) na kwotę 150 miliardów zł. Podpisując ten dokument ówczesna pani burmistrz była na zwolnieniu lekarskim, a następnego dnia, na sesji RM została odwołana ze stanowiska (wypowiedzenie złożyła kilka tygodni wcześniej). Umowa ta nie była podpisana przez główną księgową i nie było też na niej opinii radcy prawnego. Burmistrz poinformował, że prokurator już bada tę sprawę, gdyż zażądał z UMIG wszystkich dokumentów uzupełniających.

Na dobrej drodze jest sprawa renowacji drogi z "Nawigą" na zasadach korzystnych dla obu stron i na warunkach realnych do spełnienia, zwłaszcza przez inwestora. Choć jeszcze jest do omówienia kilka spraw spornych (m. in. możliwości zerwania umowy, z trzymiesięcznym jej wypowiedzeniem, bez konsekwencji finansowych dla strony zrywającej umowę), to kierownictwo tej firmy zgodziło się na wiele istotnych ustępstw. Obie strony doszły do wniosku, że rozpoczęte prace należy wykonywać nadal, z większym udziałem podwykonawców z terenu miasta i gminy (aktualnie podpisano umowy z 4 podwykonawcami). W tym roku za wykonanie zaplanowanych prac "Nawiga" otrzyma 7,5 miliarda zł. 1,5 miliarda z tej kwoty zrefunduje Urząd Wojewódzki z budżetu państwa. W roku przyszłym (i w latach następnych - do roku 1999 włącznie) wydatki na tę inwestycję nie powinny przekroczyć 25 procent budżetu rocznego. Ostateczny tekst umowy burmistrz Szczęśniak obiecał przedstawić radnym na najbliższej sesji. Na pytanie jednego z radnych, jaki prze-

widuje się ogólny koszt inwestycji, burmistrz Szczęśniak nie chciał odpowiedzieć, gdyż jak oświadczył - może się pomylić dokładnie o 100 procent. Potem był szereg wystąpień w ramach interpelacji, zapytań i spraw samorządowych, ale prawdziwy maraton dyskusyjny odbył się po sprawozdaniu przewodniczącego Komisji Rewizyjnej - Bronisława Szelwacha na temat wyników prac tej komisji. Na jednej z poprzednich sesji RM, komisji tej zlecono zbadanie działalności poprzedniego zarządu pod kątem prawidłowego zlecania i rozliczania wykonawstwa zadań inwestycyjnych w latach 1992-94. Komisja stwierdziła wiele nieprawidłowości, takich jak wypłacanie wykonawcom wysokich kwot zaliczek (nawet do 400 mln zł), mimo iż umowa tego nie przewidywała, wypłacanie należności za prace, mimo ich nie ukończenia, zlecanie wykonawstwa zadań inwestycyjnych bez organizowania przetargów, opieszale załatwianie sprzedaży obiektów po byłej restauracji "Zorza", itp. Komisja powołała się też na ustalenia biegłych z Rejonowej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, którzy

Domaniów

Ziarno zostało zasiane

Wywiad z wiceprzewodniczącym Rady Gminy w Domaniowie - Józefem Rzechółką.

- Proszę przedstawić się czytelnikom.

- Mieszkam w Wierzbnie, trudnię się rolnictwem. Wykształcenie - muzyczne średnie. Posiadam gospodarstwo średniej wielkości - 12,06 ha. Jestem żonaty, mam czworo dzieci. Oprócz funkcji w Radzie Gminy (wiceprzewodniczący rady, członek komisji oświaty, kultury i spraw socjalnych oraz komisji rolnictwa, ekologii i porządku publicznego), jestem prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbnie, zostałem też wybrany ławnikiem Sądu Rejonowego w Oławie. Wolnego czasu za wiele nie mam. Czasem oglądam telewizję. Muszę się przygotowywać do spraw związanych z moją działalnością.

- Co zamierza Pan zrealizować w czasie kadencji radnego?

- Pytanie jest trudne, bo zamierzeń mam wiele. Gdzie bym się nie obrócił, jest dużo do zrobienia. Ale patrząc obiektywnie - zrobić się da tyle, na ile pozwoli budżet i inni radni. Z konkretnych spraw - trzeba dokończyć budowę Ośrodka Zdrowia i szkoły w Wierzbnie, sprawę szkoły w Domaniowie, inne rozpoczęte inwestycje na terenie gminy. Należałoby pójść w kierunku działań ekologicznych - np. odprowadzanie ścieków do oczyszczalni. Na razie podłączone jest do niej tylko osiedle. Przydałoby się podłączyć i gospodarzy, gdyż oczyszczalnia ma niewykorzystane moce. Z dodatkowymi blokami można by przyłączyć Janków, Piskorzów i może jeszcze którąś wieś, ale to jest dalsza inwestycja. Poza tym trzeba by rozwiązać problem z pozbywaniem się śmieci.

Także wprowadzenie zadrzewienia, zakładanie zieleni, podniesienie estetyki wsi - każdej wsi w gminie.

- Był Pan inicjatorem porozumienia się gospodarzy z Wierzbna i wejścia we współpracę z Zakładami Rolnymi w Siecieborowicach. Jak ta sprawa wygląda obecnie?

- Na zebraniu rolników z Wierzbna, w sprawie rzepaku, wynikiły sprawy związane ze skupem zboża. Podobnie było w Jankowie. Rolnicy poszli na taki układ, że do Siecieborowic odstawili część pszenicy i za to odebrali ziarno nadające się do siewu. Transakcja była wiązana. Zboże musiało być dobrej jakości i nadające się do magazynowania. Płacono za nie po 230.000 zł. Za ziarno do siewu niezaprawione liczone 280.000 zł. Usługa zaprawienia łącznie z zaprawą kosztowała dodatkowo 61.000 zł. Nadwyżkę wypłacano gotówką, toteż ci, którzy z tego skorzystali, są zadowoleni. Moje zboże, niestety, nie odpowiadało tym wymaganiom - było nazbyt "zapalone". Były cztery odmiany pszenicy do wyboru - także Almari, można więc było wybrać. Na naszym terenie sieje się pszenicę po rzepaku, burakach lub ziemniakach. Niektórzy sieją pszenicę po pszenicy. Część już posiało. Co dalej? Odnosi się do skupu - propozycja, że albo pieniądze odbierają w dniu sprzedaży, albo oczekują na uzyskanie wyższej ceny. Spółka z Siecieborowic dysponuje sprzętem wysokiej klasy - kombajnami "Claas", które są wydajne i dają ziarno z zawartością zanieczyszczeń poniżej 1%. Jest szansa, że to zboże będzie można nimi zebrać. W moim odczuciu - zorganizowanie się większej ilości rolników i zgromadzenie dużej ilości wysoko jakościowego zboża pozwoliłoby na uzyskanie najwyższej ceny, którą wtedy można negocjować. Dzięki wójtowi początek został zrobiony. Gro rolników na ten układ poszło. Na zebraniu zgłaszało się ponad 30 osób.

- Czemu rolnicy w ten sposób dotychczas nie postępowali?

- Nie dziwiłbym się, że są nieufni. Wiele razy się zawiedli. Szukają ratunku, ale obawiają się oficjalnie wystąpić o pomoc. Rada jest tylko taka, żeby poszły działania jednolite, żeby rolnictwo się zjednoczyło, bo teraz rolnicy są porozbijani. Ale nawet jeżeli w swoim regionie coś byśmy zdziałali, to nie mamy siły przebicia w skali ogólnopolskiej. Brak jest wspólnej i spójnej myśli.

- Jaki więc model polskiego rolnictwa uważa Pan za właściwy?

- Do takich tematów podchodzę ostrożnie i z pewną rezerwą, bo przy obecnym systemie nie można wykształcić jednego modelu. W dobie przekształceń własnościowych gospodarstwa małe i średnie powinny odegrać główną rolę - być stabilizatorem zmian. Jestem za gospodarstwem średnioobszarowym, ale nie większym niż 50 ha - Najlepiej 18-30 ha - bo łatwo je przestawić na inną produkcję w razie potrzeby. W gospodarstwie rodzinnym można dobrze zorganizować wielokierunkowość produkcji, co jest wymuszane przez panującą sytuację. Na trzodzie raz zyskujemy, raz tracimy. Tak samo wielokierunkowość w uprawach. Musimy trzymać bydło, drób - takie są warunki.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Andrzej Choraży

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Gminy Oława ogłasza II publiczny przetarg ustny (licytację) na sprzedaż:

- nieruchomości zabudowanej, położonej w Bystrzycy, ul. Sienkiewicza 17, przeznaczonej na cele usługowo-magazynowe składającej się z dwóch działek:
Nr 1155/3 o powierzchni 0,0833 ha, zabudowanej budynkiem gospodarczym
Nr 1155/2 o powierzchni 0,3237 ha, nie zabudowanej

Cena wywoławcza wynosi: 40.000.000 zł

Przetarg odbędzie się 9 listopada 1994 r. o godzinie 9.30 w Urzędzie Gminy w Oławie, Plac J. Piłsudskiego 28, tel. 330-44.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 3.000.000 zł, najpóźniej do godziny 9.00 w dniu przetargu.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy notarialnej w terminie podanym przez Urząd Gminy w Oławie.

Wygrywający przetarg pokrywa koszty przepisu notarialnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Oławie, tel. 330-44, wew. 7.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jelcz-Laskowice

Działalność stała - sekcje sportowe

1. Karate - poniedziałek 16.00-17.30; środa 16.00-17.30.

2. Aerobic (dla pań) - poniedziałek 17.45-18.45; czwartek 18.00-19.00.

3. Gimnastyka dla pań (callanetics) - poniedziałek 19.00-20.00; środa 19.00-20.00.

4. Piłka siatkowa (dla kobiet) - poniedziałek 20.00-21.30; środa 20.00-21.30.

5. Piłka siatkowa (dla mężczyzn) - wtorek 18.00-20.00; piątek 18.00-20.00.

6. Tenis stołowy - wtorek 16.00-18.00; czwartek 19.00-21.00; sobota 17.30-20.00.

7. Moto-Jelcz (kolarze) - wtorek 14.00-16.00; piątek 14.30-16.30.

8. Modelarnia - czwartek 15.30-17.30.

W godzinach rannych z hali korzystają szkoły podstawowe.

*

08.10.94 został zorganizowany przełajowy wyścig kolarski (na terenie ośrodka wypoczynkowego w Jelczu).

Zwycięzcy:

* kategoria młodszą: I - Sebastian Mitrega; II - Łukasz Bojowski; III - Tomasz Pater.

* kategoria starsza: I - Tomasz Hyra; II - Marek Śniezek; III - Paweł Motyl.

Sponsorzy: Zdzisław Wrona (kolarz, uczestnik Olimpiady w Seulu), Jerzy Chrobot, sklepy motoryzacyjne przy ul. Kasztanowej i ul. Bożka, Józef Chętkowski, Klub Kolarski Moto-Jelcz.

Organizatorzy: P. Nosek, D. Waleńczak, Henryk Łazan.

Pomocna była również dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 3 w Jelczu.

*

W listopadzie rusza międzyszakładowa liga piłki siatkowej. Czekamy na zgłoszenia drużyn!

Sezon zimowy - wyjazdy na narty z założeniem ewentualnej "szkółki narciarskiej".

Wyjazdy na basen.

W najbliższym czasie organizujemy: kurs tańca towarzyskiego, pokaz mody (ubioru projektowane przez wrocławskich kreatorów mody).

W każdą sobotę organizowane są dyskoteki dla młodzieży.

Piotr Nosek

Tabela końcowa rundy jesiennej 1994 rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy "C"

Grupa I

1.	RAPID	DOMANIÓW	7	13	28,8
2.	SYRENA	JACZKOWICE	7	10	1,68
3.	TECZA	SIECIEBOROWICE	7	9	19:9
4.	CENTRUM	OŁAWA	7	9	17:11
5.	PIAST	NOWY OTOK	7	7	17,21
6.	SOKÓŁ	OWCZARY	7	6	17:18
7.	AMATOR	OLEŚNICA MAŁA	7	2	8:26
8.	ZORZA	NIEMIL	7	0	1:22

Grupa II

1.	PIAST	NADOLICE	7	14	31:7
2.	ZEFIRY	PISKORZÓW	7	11	40:11
3.	PIAST	WIERZBNO	7	10	27:13
4.	HURAGAN	MINKOWICE	7	9	26:12
5.	BURZA	SWOJKÓW	7	6	18:29
6.	ODRA	RATOWICE	7	4	10:15
7.	POGOŃ	BISKUPICE	7	2	6:50
8.	PERŁA	RADWANICE	7	0	0:21

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy C rejonu oławskiego prowadzone są przez Rejonową Społeczną Sekcję Piłki Nożnej LZS przy Radzie Miejsko-Gminnej Zrzeszenia LZS w Oławie.

OŚRODEK KULTURY PROPONUJE

KURSY TAŃCA:

- taniec towarzyski dla młodzieży
 - * wtorek godz. 17³⁰-19⁰⁰
 - * środa, godz. 19⁰⁰-20³⁰
- taniec disco dla młodzieży
 - * grupa początkująca — piątek, godz. 17³⁰-19⁰⁰
 - * grupa zaawansowana — piątek, godz. 19⁰⁰-20³⁰
- taniec disco dla dzieci — piątek, godz. 16³⁰-17³⁰
- rytmika dla dzieci — wtorek, czwartek, godz. 15³⁰-16³⁰

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- język niemiecki dla dzieci — wtorek, czwartek, godz. 16⁰⁰-16⁴⁵
- język niemiecki dla młodzieży
 - * grupa początkująca — wtorek, czwartek, godz. 16⁵⁰-17³⁵
 - * grupa zaawansowana — wtorek, czwartek, godz. 17⁴⁰-18²⁵
- język francuski dla młodzieży i dorosłych — środa, godz. 20⁰⁰-21³⁰
- język angielski dla dzieci
 - * grupa początkująca — poniedziałek, środa, godz. 16³⁰-17⁴⁵
 - * grupa zaawansowana — poniedziałek, środa, godz. 17²⁰-18⁵⁵
- język angielski dla młodzieży
 - * grupa początkująca — poniedziałek, środa, godz. 18¹⁰-18⁵⁵
 - * grupa zaawansowana — poniedziałek, środa, godz. 19⁰⁰-19⁴⁵

NAUKA GRY NA INSTRUMENTACH

- instrumenty klawiszowe — poniedziałek, środa, godz. 16⁰⁰-20⁰⁰
- gitara — środa, godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

SEKCJE:

- sekcja teatralna dla dzieci
 - * dzieci z klas II i III — wtorek, godz. 15⁰⁰-16³⁰
 - * dzieci z klas IV i V — wtorek, godz. 16³⁰-18⁰⁰
- sekcja teatralna dla młodzieży — środa, piątek, godz. 17⁰⁰-19⁰⁰
- sekcja plastyczna dla dzieci i młodzieży — poniedziałek, piątek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰
- callanetics — poniedziałek, czwartek, godz. 18⁰⁰-19⁰⁰
- aerobic — poniedziałek, czwartek, godz. 19⁰⁰-20⁰⁰
- sekcja karate — wtorek, czwartek, godz. 16³⁰-17³⁰
- sekcja filatelistyczna — wtorek, godz. 17⁰⁰-19⁰⁰
- sekcja fotograficzna — środa, godz. 16⁰⁰-18⁰⁰
- Dziecięca Grupa Wokalna "ALLADYN" — poniedziałek, środa, godz. 14⁰⁰-16⁰⁰
- zespół instrumentalno-wokalny "I O CO TU CHODZI"
 - * poniedziałek, środa, godz. 18⁰⁰-20⁰⁰

Galeria "OKO" zaprasza na wystawę malarstwa
Kazimierza Kłaka
 Wernisaż — 29 października br., g. 17⁰⁰

"LISTY MIŁOSNE"

A. R. Gurney'a, amerykańskiego dramatopisarza i nowelisty, laureata nagrody Pulitzera. Historia niezwykle miłości, wspaniałej, lecz zarazem niespełnionej, opowiedziana w listach, których słucha się z zapartym tchem. Wzruszające kreacje aktorskie Małgorzaty Andrzejak i Jacka Dżisiewicza.

Reżyseria: Włodzimierz Nurowski

16 listopada '94 r., g. 19⁰⁰
 sala widowiskowa Ośrodka Kultury



Informujemy nabywców biletów na imprezę "Pryśły zmysły", że z przyczyn od nas niezależnych impreza została odwołana. W związku z tym dokonujemy zwrotu pieniędzy za bilety, bądź proponujemy zastępczo wstęp na spektakl teatralny pt. "LISTY MIŁOSNE" w dniu 16 listopada br.

OGŁOSZENIA
DROBNE

- * Sprzedam dom dwurodzinny w Oławie z budynkiem gospodarczym, ogrodem, garażem, wiatą magazynową 150 m². Tel. 38-151, po 18.00.
- * Sprzedam tanio zdemontowane 2 okna zespolone i 2 drzwi balkonowych skrzynkowych z zamontowanymi żaluzjami. Tel. 39-702.
- * KARDIOLOG (wykonywanie EKG) Oława ul. Brzeska 29, sobota 12.00-13.00 lub Wrocław ul. Biskupia 5/5 (róg ul. Oławskiej) codziennie 16.00-17.00. Rejestracja tel. 67-16-19.
- * Zamienię M-3 kwaterunkowe w Będzinie (48 m²) na równorzędne w Oławie lub okolicy. Tel. 37-062.
- * Malowanie, tapetowanie. Tel. 370-60.
- * Usługi transportowe - Mercedes Bus 208D. Tel. 38-713.
- * Videofilmowanie wszelkich uroczystości. Tel. 341-55 po godz. 20.00 lub wypożyczalnia kaset video ul. 1 Maja k/basenu.
- * Orkiestra, Tel. 39-461.
- * Videofilmowanie, tel. 37-658.
- * Videofotografowanie, tel. 39-829.
- * CZYSZCZENIE I ODNAWIANIE (podbarwianie, woskowanie, nakładanie powłok) na wyroby i odzież ze skór naturalnych, futrzarskich i lico-nych. Brzeg, Kotlarska 3 (boczna Fabrycznej). Tel. 21-87.
- * Naprawa magnetowidów i sprzętu RTV. Oława, Wrocławska 3.
- * Czyszczenie dywanów, tapicerki - tel. 39-130.
- * Videofilmowanie - tel. 39-130.

ŻALUZJE
POZIOME
PIONOWE

PH "KWADRACIAK" - l.p.
 OD PON. DO PT. W GODZ. 14.00 - 17.00,
 SOBOTY: 10.00 - 14.00

telefony:
 38-413
 38-506

- * Nowo uruchamiany dom handlowy przy ul. Żołnierzy AK 7 wynajmie powierzchnie handlowo-usługowe na dogodnych warunkach. Tel. 343-20.
- * Rolety, żaluzje, okna PCV. Sprzedaż ratalna. Tel. 39-907 po 17.
- * Korepetycje z języka angielskiego - także dla najmłodszych. Tel. 37-021 wieczorem.
- * Remonty silników fiat 125, 126, polonez. Naprawy bieżące - tanio. tel. 34-346, 33-909.
- * Matematyka, korepetycje w zakresie szkoły podstawowej. tel. 39-285.
- * Pilnie sprzedam kiosk VALOR. Tel. 34-664 lub 331-47.
- * Zamienię mieszkanie 47 m² w Jelczu-Laskowicach, z telefonem na - jednopokojowe w Oławie. Tel. w Oławie 326-58.
- * Sprzedam tanio magiel elektryczny przymysłowy. Tel. 326-58 w Oławie.
- * Podejmę się opieki nad dzieckiem. Tel. grzecznościowy 326-58.
- * Sprzedam działkę ogrodową 3,40 ara (za parkiem). Bardzo tanio. Tel. 386-70 po 20.00.
- * Zamienię mieszkanie 3-pokojowe (kwaterunkowe) na dwa 1-pokojowe lub jedno 1-pokojowe z dopłatą. Tel. 386-70 po 20.00.
- * Sprzedam ogródek działkowy za przejazdem kolejowym. Tel. 38-566.
- * Wytwórnia makaronów "Capri" zatrudni tegorocznych absolwentów i absolwentki szkół średnich. Praca na dwie zmiany. Wytwórnia mieści się w Lizawicach k/Oławy. Tel. 306-28 do 15.00.
- * Poszukuję używanego pianina dla siedmioletniej córki w zamian za zamrażarkę (150 litrów, szufladkowa). Tel. 31-346 po 20.00.
- * Sprzedam wieżę UNIWERSUM (magnetofon, tuner, wzmacniacz - 2 x 150 W). Tel. 39-105.
- * Kupię używaną sekretarkę z fax. lub bez. Tel. 37-323 po 22.00.
- * Sprzedam działkę budowlaną 15 arów. Oława ul. Baczyńskiego 2.
- * Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Oławie. Tel. 34-557.
- * Sprzedam: 2 videa PHILIPS, telewizor PHILIPS, telewizor TELETECH (stereo, txt), 3 telewizory "przenośne". Tel. 320-27.

- * Kupię mieszkanie 2-pokojowe w Oławie, w cenie do 200 mln zł. Tel. 37-313.

* Usługi hydrauliczne: kompletne instalacje centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, kanalizacyjne i wodociągowe oraz naprawy drobne i usuwanie awarii. Z materiałów własnych i powierzonych wykonuje: Firma Stanisława Bilińskiego, Oława ul. Malczewskiego 8, tel. 380-81.

* Lokal na hurtownię, usługi, produkcję itp. Posiada ogrzewanie, telefon, zaplecze socjalne, parking. Wynajmę lub nawiążę współpracę. Oława tel. 380-81.

* Zatrudnię samodzielnego hydraulika-spawacza. Oława tel. 30-102.

* Kupię mieszkanie 2-pokojowe w Oławie. Tel. 322-82 wieczorem.

* Sprzedam lub wydzierżawię 2 garaże przy ul. Nowoosadniczej (obok POM). Tel. 38-004.

TANIO - SZYBKO - SOLIDNIE
 WYWOŁASZ ZDJĘCIA
 (ceny już od 2.800 zł)
 w punkcie przy ul. Żeromskiego 2
 (sklep meblowy, obok B. Zachodniego)

USZCZELNIANIE
 NAPRAWA OKIEN I DRZWI
 SYSTEMEM EURO-strip
 TEL. 339-51

KOMIS
 ARTYKUŁY RÓŻNE
 (m.in. suknie ślubne)
 ul. Szymanowskiego 13

ZESPÓŁ MUZYCZNY
 TEL. 37-362

DUET MUZYCZNY KONTRAST
 * wesela * zabawy * dancingi
 oferujemy:
 - akracyjny repertuar
 - konkurencyjne ceny (już od 2 mln zł)
 - w listopadzie 10% bonifikaty
 OŁAWA TEL. 34-667
 (po 15.00)

PRALKI AUTOMATYCZNE
 mgr inż. Józef Szmigiel
 TEL. 38-138

JUNKERSY
 TEL. 344-39
 A.W. Lubawa

UWAGA!
 szybko * solidnie
 NAPRAWY JUNKERSÓW
 Tadeusz Glejzów
 tel. 39-553

INSTALACJE ALARMOWE
 INSTALACJE ELEKTRYCZNE
 OGRZEWANIE PODŁOGOWE
 PRZEPŁYWOWE
 OGRZEWACZE WODY
 BRAMOFONY
 (domki jednorodzinne)
 tel. 33-710 (po 16.00) lub 39-775

GABINET USG
 OŁAWA, UL. GAZOWA 7
 TEL. 341-51, 322-55
 WTOREK, PIĄTEK
 OD 16.00 DO 18.00

CZYSZCZENIE DYWANÓW
 TAPICERKI
 TEL. 328-26
 VIDEOFOTOGRAFOWANIE
 TEL. 328-26

REGULARNE PRZEWOZY
 DO NIEMIEC, FRANCJI,
 WŁOCH, SZWAJCARII,
 HOLANDII, ANGLII, BELGII,
 Z FIRMY "ALMABUS"
 POLECA BIURO
 USŁUGOWO-HANDLOWE
 "SKORPION"
 OŁAWA, RYNEK 1 - II PIĘTRO,
 TEL. 39-727

SKUPUJĘ SREBRO
 SREBRO PRZEMYSŁOWE
 I ZŁOM SREBRA
 OŁAWA. TEL. 343-23

TYLKO
O VIP-ACH

Nie może, nie chce,
 ale...

Nowym przewodniczącym Komisji Papierów Wartościowych na miejsce Lesława Pagi, który zrezygnował z tej funkcji we wrześniu br., został jego zastępca - Jacek Socha. 40-letniego prezesa, absolwenta UW oraz Instytutu Rozwoju Rynków Papierów Wartościowych w Waszyngtonie dziennikarze już na "dzień dobry" przycisnęli o opinię nt. opodatkowania giełdy. J. Socha powiedział: "Jest to decyzja Rady Ministrów, z którą nie mogę i nie chcę polemizować. Uważam jednak, że obecnie podatek powinien być neutralny".

Sto lat!

Jarema Stępowski (rocznik 1925) fektuje swe 45-lecie pracy scenicznej gościnnymi występami w stołecznej "Syrenie" w przedstawieniu "Cafe pod minogą" według tekstu innego sławnego warszawskiego rodaka - Stefana Wiechowickiego "Wiecha". Przy tej okazji przypomniały całą wórkę anegdotów związanych z postacią Jubilatą, a także zdumiewające wyznanie w nocy biograficznej dla informatora "Kto jest kim w Polsce" dotyczące jego hobby: "Wędkarstwo i urlopy w Mongolii".

Słuch kandydata Kurka

Powtarzają się spekulacje na temat objęcia stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych przez 50-letniego działacza PSL, z zawodu inżyniera melioracji, byłego posła i naczelnika gminy Tuszcz Michała Kurka. Co jak co, ale słuch na tej posadzie nie zaszkodzi, więc - za "Trybuną" - podajemy, że kandydat chętnie słucha w wolnych chwilach Mozarta, Bacha, ale najchętniej głosu swojego sumienia...

Sprzedam nową wannę żeliwną - 1,80 m. Tel. 345-38.

WYDOŻYCZALNIE KASET VIDEO

RELAX Brzeska 29 czynne poniedziałek - sobota w godz. 12 - 19
RELAX - 2 (Dworzec PKS - dawny bufet)
 czynne poniedziałek - piątek w godz. 12 - 19
 sobota 10 - 17

POLECAJĄ:

UCIECZKA GANGSTERA

Doc MacCoy (Alex Baldwin) - to największy spec od napadów rabunkowych. Gdy wpada w tarapaty, jego superatrakcyjna żona i jednocześnie współniczka Carol (Kim Basinger) - gotowa jest zrobić wszystko, aby go z nich wyciągnąć.



pomaga jej wpływowi gangster Jack Benyon (James Woods), dla którego Doc organizuje brawurowy skok. Napad to dopiero początek kłopotów. Zdani tylko na siebie, Doc i Carol uciekają przed policją i bezwzględniymi współnikami.

NIEŚMIERTELNY - POWRÓT

Duncan MacLeod prowadzi spokojną egzystencję u boku ukochanej kobiety. Pewnego dnia pojawiają się w jego domu dwaj niespodziewani goście. Są to, podobnie jak Duncan, Nieśmiertelni - odwieczni wystawnicy Dobra. Nadszedł moment, kiedy po raz kolejny będą musieli zmierzyć się z siłami Zła. Rozpoczyna się błyskawiczna akcja, pełna dramatycznych pojedynków, w których Nieśmiertelni będą musieli wykorzystywać swoje nadludzkie umiejętności. Kto zwycięży w tej próbie sił?

THE GOOD SON

Dwunastoletni Mark Evans (Elijah Wood) zostaje oddany pod opiekę stryja

i jego żony, zaprzyjaźnia się z ich synem Henrym (Macaulay Culkin). Z czasem zaczyna dostrzegać, że pod maską dobrze wychowanego chłopca, Henry kryje swe drugie, przerażające oblicze. Za tym uśmiechem kryje się sekret; za tymi oczami kryje się plan; a za wizerunkiem dobrego syna, kryje się straszliwa prawda. Kiedy niewinność jest tylko maską, kiedy ufnosć staje się bronią, każdy może być następną ofiarą



Zapraszamy

od poniedziałku do soboty

Adam Menartowicz
Piotr Rządowski

Kwadratura reklamy

Czy zdajemy sobie sprawę ile treści reklamowych odbierają każdego dnia nasze zmysły? Zaczyna się to wszystko rano tuż po włączeniu radia, później przychodzi czas na gazetę, mijanie ulicznych billboardów, i wreszcie telewizję. Ile było ich dzisiaj? Tak, trudno to dokładnie policzyć, ale jeśli ktoś choć przez godzinę oglądał telewizję lub słuchał radia, to był namawiany do wejścia w posiadanie przynajmniej kilku produktów. Dziwić może to, że ilość ta nie była zbyt zależna od tego, czy odbierał stację prywatną czy państwową - którą musi opłacić do 15 każdego miesiąca. Całe szczęście, że nasza szanowna Telewizja nie karmi nas reklamami według najświeższych amerykańskich wzorów. Nie oglądamy więc jeszcze wzruszających seriali o parze przemierzającej trasę z Chicago do Rio de Janeiro najnowszym modelem Nissana, czy detektywie prowadzącym sprawę, której jedynym celem jest udowodnienie opłacalności zakupu masła firmy X w nowym opakowaniu.

Próbujemy powrócić do aktualnych i najbliższych, żeby nie powiedzieć polskich realiów. Czy rzeczywiście "dogoniliśmy już Europę"? Załóżmy, że wybieramy się na zakupy "spożywcze" w dwóch różnych sklepach. Niech będą to średniej wielkości "samoobsługowce" i niech jeden z nich położony będzie na zachód od Odry, a drugi np. w Oławie.

Porównajmy sposoby, jakimi każdy z nich zdobywa klienta. W tym bliższym południka zerowego każdy kupujący płaci relatywnie mniej, gdy kupuje więcej. Prawie na każdej półce czyta: "z każdymi trzema - czwartą za darmo", albo "5% mniej przy zakupie każdej następnej paczki". Oczywiście jest, że cena danego produktu zmniejsza się wraz ze zwiększaniem się opakowania z 250-gramowego na półkilowe.

Nasz klient nie jest natrętnie obserwowany, nie stoi w długiej kolejce, wszystko co kupi łąduje (za sprawą kasjerki) w jednej lub kilku reklamówkach (za które nie płaci ani gro-

sza). Jeśli pojawia się często - może korzystać ze zniżek jako tzw. stały klient.

Klienta kupującego w drugim z naszych sklepów nie spotka już taka ilość przyjemności. Musimy założyć, że nie zauważył, że w dużym sklepie samoobsługowym za każdy produkt płaci więcej niż w byle którym z tych znacznie mniejszych. Nie zdziwi go też fakt płacenia tyle samo za każdą sztukę każdego rodzaju produktu niezależnie od tego, czy kupuje w ilości dwóch czy dwudziestu sztuk. Nie mrugnie okiem, gdy nie posiadając przy sobie żadnej siatki na zakupy, zmuszony będzie do zakupu tak zwanej reklamówki. Są w Oławie jeszcze takie kuriozalne sklepy (przynajmniej dwa), w których dolicza się 200 lub 300 zł za zwykłą foliową małą torebkę, będącą powszechnie, nawet w naszym kraju, zwyczajnym opakowaniem bezpłatnym. Choć może po wyjściu ze sklepu zastanowi się dlaczego to, co trzyma w ręce nazywa się "reklamówką". "Co za bezsens" - pomyśli, "przecież to niczego nie reklamuje. Chyba że ten szczególny rodzaj półprzeźroczystej folii." Jeśli będzie szczęśliwym posiadaczem torby, która jednak będzie coś reklamować, np. spółdzielnię "Społem", jego mózg będzie się starał rozwickać inną tajemnicę - "dlaczego muszę taką reklamówkę kupować? - Przecież to ich psi interes, żebym ja robił zakupy właśnie w ich sklepie."

A może wcale o tym nie pomyśli, a zabierając się do krojenia chleba na kolację, dostrzeże mały świstek, który spadnie na kuchenną podłogę. Ogarnie go euforia - będzie przecież posiadaczem losu, dzięki któremu - przy odrobinie szczęścia - będzie mógł wygrać bon towarowy o wartości 200 tysięcy złotych na zakup pieczywa i ciasta. Przy kolacji obejrzy sobie 27 odcinek jakiegoś amerykańskiego serialu, później porcję reklam, Wiadomości, reklamę, Pogodę, porcję reklam, film, porcję reklam - nie, nie, już nic więcej - usnął.

Piotr Skotnicki

TO WARTO PRZECZYTAĆ

Alfred Danner

GOTOWANIE MIKROFALAMI

Alfred Danner jest kucharzem i autorem książek. Twierdzi, że dzisiaj nie można sobie wyobrazić nowoczesnej kuchni bez kuchenki mikrofalowej. Można w niej nie tylko w kilka minut rozmrozić mrożonki, ale również wyczarować - w takim samym czasie - całe dania. Pełny smak wszystkich składników zostaje zachowany; straty soli mineralnych i witamin są niewielkie. Książka ta zawiera, obok licznych przepisów, wiele praktycznych rad, jak właściwie posługiwać się kuchenką mikrofalową.

Wydawca: Warszawski Dom Wydawniczy, cena 56 000 zł

A. Eisenberg, H. Murkoff, S. Hathaway

W OCZEKIWANIU NA DZIECKO

Reklamowana jako najlepiej sprzedająca się w Ameryce, książka ta jest wyczerpującym źródłem informacji na tematy związane z okresem ciąży i porodu. Udziela wyczerpujących odpo-

Miłośnicy książek, szukacie taniej książki?

Wypełniony i dostarczony do redakcji kupon (skrzynka w bramie naprzeciw policji) weźmie udział w losowaniu bonifikaty w kwocie 50 tys. zł na zakup książek w księgarni "w wieżowcu".

Szczęśliwcem w poprzednim losowaniu okazał się Marcin Sieradzki (Oława, ul. Szymanowskiego 2/12), który może kupić dobrą książkę w księgarni "w wieżowcu" z bonifikatą 50 tys. zł.

Gratulujemy!

TANIA KSIĄŻKA

Kupon 50.000 zł
Księgarnia "w wieżowcu"

Imię
Nazwisko
Adres



wiedzi na pytania dotyczące wyboru lekarza, wywiadu ginekologicznego, diagnostyki prenatalnej, przebiegu porodu, ciąży wysokiego ryzyka, diety ciążowej, karmienia piersią, czy seksu w okresie ciąży. Zawiera także specjalny rozdział poświęcony przyszłym ojcom.

Wydawca: Dom Wydawniczy REBIS, Poznań; cena 120 000 zł

James Joyce
PORTRET ARTYSTY Z
CZASÓW MŁODOŚCI

Wydana w 1916 roku powieść opowiada historię okresu dojrzewania Stephena Dedalusa, której tem jest Dublin z początku naszego stulecia. Nie da się jednak ukryć, że książka ta to autobiograficzny portret młodości samego

Joyce'a. Na planie głównym tego obrazu dostrzegamy pytania o pochodzenie sztuki, osoby twórcy, relacji twórcy - jego rodzina, kultura i ludzkość. Niezwykle nowatorska w swym stylu, powieść ta wprowadza nas w świat młodego człowieka błądzącego w labiryncie rzeczywistości. Celem tej wędrówki jest odnalezienie tożsamości - własnego charakteru, języka, życia i sztuki. Warto także nadmienić, że lektura "Portretu...", który należy do klasyki literatury światowej nie jest wcale nudna - niektóre sceny przewyższają swym humorem sławny "Pamiętnik Adriana Molea". Powieść ta stanowi niejako przepustkę do zrozumienia "Ulyssesa" - najdoskonalszego dzieła tego irlandzkiego twórcy.

Wydawca: Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław; cena 135 000 zł



Książki poleca księgarnia
"W wieżowcu"

RYNEK 36

KASETA MUZYCZNA

NAJLEPIEJ
SPRZEDAWANE KASETY

POLSKA

1. RAZ DWA TRZY - CZTERY
2. EDYTA BARTOSIEWICZ - SEN
3. KULT - MUJ WYDAFCA
4. TOMEK LIPiŃSKI - NIE PYTAJ MNIE
5. MAANAM - RÓŻA

ŚWIAT

1. R.E.M. - MONSTER
2. PUBLIC ENEMY - MUSE
3. SKK-N-HOUR MESS-AGE
3. NEW BEAT VOL.4

4. HIT NEWS VOL.12
5. MAXI DANCE VOL.5

ZAGADKA MUZYCZNA

Piosenkę "Dziewczyna o perłowych włosach" pierwotnie wykonywał węgierski zespół "OMEGA". Nagrodę, ostatnią kaseta zespołu KULT otrzymuje Magda Rachwał. Gratulujemy! Dziś kolejna zagadka: Co to jest FLAP-JACK? Wśród osób, które dostarczą prawidłowe odpowiedzi do Księgarni Muzycznej w Rynku, zostanie rozlosowana kaseta.

CZY TAK WIDZISZ
REKLAMĘ SVOJEJ
FIRMY ?

ISIMART
agencja reklamowa
TEL/FAX 39-728



PIĄTEK

28 października PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** (24) - s USA
8.30 Dla dzieci - **CIUCHCIA**
9.00 Wiadomości
9.10 **Domowe przedszkole**
10.00 **"Młodzi jeźdźcy"** (18) - s USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Uszyj to sama
11.30 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
15.00 Party-tura
15.30 GRAND PRIX - pr. rozrywkowy
16.00 **"Moda na sukces"** - s USA
16.25 Dla dzieci - **CIUCHCIA** (powt.)
17.00 Teleexpress
17.20 **Tata, a Marcin powiedział**
17.30 Goniec
17.40 Test
18.05 **Randka w ciemno**
18.50 **Zulu Gula, Miedziana 13**
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Brzemie winy"** - film fab. USA
21.45 Puls dnia
22.10 W.C. Kwadrans
22.25 Nasza szkapka
23.00 Wiadomości
23.15 Publicystyka kulturalna
23.45 **"Balanga"** - polski film fab.
1.05 Przez lądy i morza
1.25 GRAND PRIX (powt.)
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Język angielski (20) - Kurs BBC
7.30 Dwójka o poranku
8.00 Programy lokalne
8.30 **"Zabójcy króla"** (6) - serial
9.00 Transmisja z obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie)
15.00 Truskawkowe studio
15.30 Studio sport
16.30 **"Od dziewczętej do piątej"** - serial USA
16.55 **"Darema misja"** - film dok
17.35 Tam jest Polska - reportaż
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 **Jeden z dziesięciu** - teleturniej
19.35 La la mi do...
20.00 BILANS XX WIEKU - widowisko
21.00 Panorama
21.30 Poradnia pozamałżeńska
22.00 **"Misery"** - thriller USA
23.45 Krzysztof Knittel w BWA
24.00 Panorama
0.05 Sport-telegram
0.15 NON STOP KOLOR - Październik '94
1.05 Zakończenie programu

SOBOTA

29 października PROGRAM I

7.00 Z Polski
7.10 Eko-echo
7.25 **Wszystko o działce i ogrodzie**
7.50 Agrolinia
8.30 Sportowa apteka
9.00 Wiadomości
9.10 **Ziarno**
9.35 **5-10-15** oraz film
11.00 **"Przyroda w obiektywie"** - f dok.
11.45 Swojskie klimaty - magazyn
12.00 Wiadomości
12.10 Swojskie klimaty
12.55 **Zwierzęta świata** - serial dok.
13.30 **Walt Disney przedstawia**
14.50 Swojskie klimaty
15.15 Narodziny Solidarności - f dok.
15.55 Kraj
16.25 Spółka rodzinna - serial pol.
17.00 Teleexpress
17.25 MdM, czyli Mann do Materny...
17.50 Minivideofashion
18.10 **"Beverly Hills, 90210"** - s USA
19.00 **Małe wiadomości DD**
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Brzemie winy"** (ost.) - film USA
21.55 **"Czar par"** - teleturniej
23.20 Wiadomości
23.30 Sportowa sobota
0.05 **"Wyznawcy zła"** - horror USA
1.55 **"Młasteczko Hellgate"** - horror USA
3.20 Muzyczna Jedynka nocą
3.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Muzyczny poranek
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 Zawód amator
8.30 **"Sandokan"** (23) - serial
9.00 Program lokalny
10.00 **"Ealing, czyli Polskie Gniazdo w Londynie"** - film dok.
10.30 **Animals**
11.00 **Ulica Sezamkowa**
12.00 AKADEMIA FILMU POLSKIEGO - **"Album polski"**
14.30 **"Widziane z bliska"** - serial ang.
15.00 Studio sport
15.45 **Wysypisko** - telenowela TVP
16.00 **"Grace w opałach"** (11) - serial komediowy prod. USA
16.30 **Familiada** - teleturniej
17.00 **"Róża"** - koncert zesp. Maanam
17.55 Losowanie gier liczbowych
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 **7 dni świat**
19.00 **Gra** - teleturniej
19.35 **Dziura w koszu** - pr J. Owsiaka
20.00 Koncert miesiąca - **Pink Floyd**
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia - mag.
22.05 CZARNE LEGENDY DZIKIEGO ZACHODU - **"Pat Garrett i Billy Kid"**
0.05 Panorama
0.10 Rocknoc - magazyn muzyczny
1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA

30 października PROGRAM I

7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Daleko i blisko
7.35 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 Niedzielnny poranek filmowy
8.55 **TUT-TURU Company**
9.10 Teleranek
9.40 Tęczowy Music Box
10.10 **"Niebezpieczna zatoka"** - serial
11.00 Wiadomości
11.10 Na spotkanie z przygodą - f dok.
12.00 Koncert życzeń
12.30 **Z kamerą wśród zwierząt**
12.45 Encyklopedia II wojny światowej
13.10 Pieprz i wanilia
13.50 W STARYM KINIE - **"Szkarałta ulica"**
15.40 **Sto pytań do...**
16.10 **Oko w oko z Ewą Wachowicz**
16.35 Antena
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
18.05 **"Dynastia Colbych"** - serial
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Z potrzeby serca"** - ser. wł.
21.05 Sportowa niedziela
21.30 **"Hollywoodzcy czarodzieje"** (5) - serial dokumentalny
21.50 Racja stanu - pr. publicyst.
22.20 **Wieczór z Alicją** (5) - pr. rozryw.
23.20 **"Cudzoziemka"** - film pol.
1.00 XII Turniej bokserski im. Feliksa Stamma
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Echa dnia
7.30 **"Z potrzeby serca"** (2) - serial
8.15 Słowo na niedzielę
8.30 Rody polskie - program dok.
9.00 Program lokalny
10.00 Festiwal im. Jana Kiepury - Krynica '94
11.00 **Godzina z Hanną Barbera**
12.00 **LUCKY LUKE** (2)
13.00 **"Podróż Feliniego"** - dok. film
14.00 Podróż w czasie i przestrzeni
14.55 A kuku, panie Kuku - serial
15.00 **TEATR DLA DZIECI** - **"Janko Muzykant"**
16.00 **Jest, jak jest** (5) - serial TVP
16.30 **Familiada** - teleturniej
17.00 Jak powstał film Rapa nui
18.00 Wydarzenie tygodnia
18.25 Studio sport
18.50 Programy lokalne
19.00 **GRA** - teleturniej
19.35 **Przygody Animków** - ser. USA
20.00 Godzina szczerości - **Janusz Tazbir**
21.00 Panorama
21.30 **Bezludna wyspa**
22.25 **"Rodzinne fotografie"** - s USA
23.10 Teatr sensacji - **"Kłopoty wdowy"**
0.15 Panorama
0.20 Muzyczny blok Dwójki
0.55 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

31 października PROGRAM I

6.00 Program dnia
6.05 Magazyn Notowań
6.30 Szkoły w Europie
6.55 Kawa czy herbata?
8.10 **"Dynastia Colbych"**
9.00 Wiadomości
9.10 MICHAEL LANDON - Wspominał mnie z uśmiechem i radością
10.50 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
11.00 **"Ogrody Tadeusza Reichsteina"** - film dok.
12.00 **Radio Wolna Europa** - pożegnanie rozgłośni
12.40 **Telekino - quiz**
13.05 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
13.20 Szkaplerz nadziei - reportaż
13.50 W STARYM KINIE - **"Johnny Belinda"**
15.30 Na rogu świata i nieskończoności
16.00 **"Aktorski protest"** - film dok.
17.00 Teleexpress
17.20 Forum - program publicyst.
18.00 Film fabularny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **TEATR TV - "Stroma ścieżka do nieba"**
21.20 Lewiatan
22.10 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
22.20 Tydzień prezydenta
22.30 Wspomnienie o Jonaszu Kofcie
23.00 Wiadomości
23.15 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
23.30 **"Sportowe życie"** - film fab.
1.40 Przeboje B. Kaczyńskiego
2.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.25 Recital na 2 fortepiany
8.20 **"Wojownicze żółwie Ninja"**
8.40 Halo Dwójka
9.00 Program lokalny
10.00 Johannes Brahms - koncert
11.20 **"Duchy, zamki i upiory"** - film dokumentalny
11.50 P.K.F. 43/94
12.00 **"Kosmiczna zagadka"** - film przygodowy
13.40 **OJCZYŻNA POLSZCZYŻNA**
14.00 **Cyrk świata**
15.00 **TEATR DLA DZIECI - "Anielka"**
15.50 **"Wspomnienie o George'u Gershwinie"** - film dokumentalny
17.30 **"Józef Warszawski"** - film dokumentalny
18.00 **Jana Pietrzaka "Panie śliczne i liryczne"**
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **"Macbeth"** - film animowany
20.00 **"Przystanek Alaska"** - s USA
21.00 Panorama
21.30 **"Dom przy Carroll Street"** - f USA
23.10 **"Bośnia"** - film dok. franc.
1.20 Armia - TrioDante (1)
2.25 Zakończenie programu

WTOREK

1 listopada PROGRAM I

7.15 Program dnia
7.20 Dzika Ameryka - film przyrod.
8.20 **"Pielgrzym pojednania"** - film dok
8.50 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
9.00 Wiadomości
9.10 Młodzieżowe Studio Poetyckie
9.35 **"Historia żółtej ciemki"** - f. TVP
11.00 Wiadomości
11.10 **"Polski Panteon w Montmorency"**
11.25 Człowiek wobec śmierci - rep.
12.00 Pamięć narodowa - reportaż
12.25 Bogusław Kaczyński zaprasza
13.15 Impresje Tomasza Budzińskiego
13.45 W STARYM KINIE - **"Wrzos"**
15.25 Jarosław M. Rymkiewicz - widowisko poetyckie
16.00 **"Aktorski protest"** Akt II - f dok
17.00 Teleexpress
17.15 **"Oslawiona"** - film prod. USA
18.50 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 **"Niedzielne dzieci"** - film szw.
22.05 **"Kielec"** - film dokumentalny
22.50 Wiadomości
23.05 **"Podróż sentymalna"** - f dok
0.40 Na rogu świata i nieskończoności
1.05 Jarosław M. Rymkiewicz
1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport-telegram
7.35 **"Przygody Blacky'ego"** - serial
8.00 Claudio Monteverdi i polscy twórcy baroku
9.00 Programy lokalne
10.00 **"Nekropolia za Olzą"**
10.30 **"Przebaczenie"** - film dok.
11.00 **PAN TADEUSZ - KSIĘGA I** - **"Gospodarstwo"**
12.00 **"Kto widział wiatr"** - film fab.
13.40 Niepokoje końca tysiąclecia
14.00 **"W górach świata"** (1) - film dok
14.30 Studio sport
15.00 Teatr dla dzieci - **"Anielka"** (2)
15.50 Audrey Hepburn we wspomnieniach - film dokumentalny
16.55 **"Ballada o drodze"** - R. Wojacek
17.40 **"Bliscy i oddaleni"** - wiersze
18.45 Refleksje z ks. Malińskim
19.00 Poezja ks. J. Pasierba
19.35 **Dzieła Szekspira w animacji - Hamlet**
20.00 **"Requiem dla Sarajewa"**
20.50 Refleksje z ks. Malińskim
21.00 Panorama
21.30 Refleksje z ks. Malińskim
21.35 **Karnawał Dziadowski** - pr poet.
22.15 **"Podróż do Bountiful"** - f USA
24.00 Panorama
0.05 **Count Basie Made in Poland**
1.55 Zakończenie programu

ŚRODA

2 listopada PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 Muzyczna skakanka z Gwiazdą
8.50 **"Rekles"**
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 **"Słoneczny patrol"** - serial
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
11.30 Sztuka nie sztuka
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
16.25 Muzeum gazownictwa
17.00 Teleexpress
17.20 **Miliard w rozumie**
17.45 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
18.05 **"Słoneczny patrol"** - serial USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.15 Puls dnia
22.30 **Moje kłopoty z Kisiem**
23.00 Wiadomości
23.15 **Z Alfabetu Kisiela 1987**
23.25 **"Osadnicy"** - serial USA
1.00 **"Powrót Artaud le Momo"**
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Język angielski - kurs BBC
7.30 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 **PRZYGODY PANA MICHAŁA**
9.00 Świat kobiet
9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy
10.00 **Kacper i jego przyjaciele**
10.30 Chiński depozyt - film dok.
11.00 Cienka, zielona linia życia
11.30 Muzyka moja miłość - G. Holubek
12.40 **Mój mały świat**
13.00 Panorama
13.20 **Dwaj spryciarze z Antyli** - serial
15.00 **Kacper i jego przyjaciele**
15.30 Studio sport
16.00 **"Podaj łapę"**
16.30 **"Basia"** - impresja filmowa
17.00 **LILIAN GISH**
17.55 Losowanie gier liczbowych
18.00 Panorama

19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 Truskawkowe studio
20.00 **"Sprawy Rosie O'Neil"** - serial
20.45 **Cienie życia - Działacz**
21.35 Ekspres reporterów
22.05 **STUDIO TEATRALNE 2** - **"Jesiennym wieczorem"**
23.05 Studio sport
0.05 Panorama
0.10 Sport-telegram
0.20 Muzyczne inspiracje ludowe
1.00 Zakończenie programu

CZWARTEK

3 listopada PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Oddział dziecięcy"** (49) - serial
8.30 **TUT-TURU**
8.50 **"Rekles"**
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 **"Małe cudo"** - serial USA
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 **To jest łatwe...oczko w prawo, oczko w lewo**
11.30 Kwadrans na kawę
11.45 **Żyć bezpiecznie**
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.00 **"Oddział dziecięcy"** - serial
16.25 **"Gdzie jest Wally?"**
17.00 Teleexpress
17.20 **"Filmidlo"**
17.40 **Taki jest świat**
18.05 **"Małe cudo"** - serial USA
18.30 Misja
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Żar tropików"** - serial USA
21.50 Magazynio
22.10 **"Szejki?"**
22.25 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.25 **Kondycja prawa (1)**
23.55 **"Gorączka miłości"** - film włoski
1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Język angielski - kurs BBC
7.30 Dwójka o poranku
8.00 Programy lokalne
8.30 **PRZYGODY PANA MICHAŁA**
9.00 Świat kobiet
9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy - 10.00 **TARZAN (19)**
10.20 **Ballada o drodze** - R. Wojacek
11.00 **Ojciec Adam** - film dok.
11.40 **Muzyka jednoczy Europę**
12.35 **Ojcowizna** - reportaż
13.00 Panorama
14.10 **Clipol**
15.00 **TARZAN - "Kobieta ze stali"**
15.30 **Skrzydła bliżej marzeń**
16.00 **Blizna** - reportaż z Berlina
16.25 **Stanisław Sojka** - reportaż
17.00 **Zapomniani pisarze**
17.30 **Łowca dźwięków** - portret film.
18.00 Panorama
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **KLUB PANA RYSIA (9)**
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.35 **Auto**
22.00 **JESSICA W DWÓJCE** - **"Daleko na północy"** - film fab. prod. USA
23.30 **Era Wodnika**
24.00 Panorama
0.05 Sport-telegram
0.15 **Art noc**
1.20 Zakończenie programu

SC MASTAR ZAKUPY NA RATY

U nas kupisz na dogodnych warunkach pralki, lodówki oraz inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego

KORZYSTNE ODSETKI - 1,85%

- BEZ ŻYRANTÓW - do 24 rat
- PIERWSZA WPLATA - 10% WARTOŚCI
- MINIMUM FORMALNOŚCI - wszystko załatwisz w sklepie
- KILKA TOWARÓW W RAMACH JEDNEJ UMOWY
- HONORUJEMY UTILITY CARD
- UPUSTY DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

ZAPRASZAMY Oława, Rynek 15, tel. 390-99

TOWAR ODWOZIMY BEZPŁATNIE DO DOMU KLIENTA
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

PLASTRY MIODU NAPRZECIW DWORCA PKS
PL. GIMNAZJALNY



ITALIA

CAFE-BAR

REWELACYJNA PIZZA "Italia"

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00
w sezonie jesienno zimowym w soboty i w niedziele nieczynne

**POLECAMY GOŁĄBKI, KROKIETY
I BARSZCZYK CZERWONY**

**zapiekanki,
tosty, pierogi, napoje**

KINO ODRA zaprasza

28-30.X.94

"CZTERY WESELA I POGRZEB"

- USA, lat 15

19.X.94

"JASKINIOWCY" - USA, lat 12

4-6.XI.94

"UWOLNIĆ ORKĘ" - USA,

godz.17.00, lat 12

4-6.XI.94

"BACKBEAT" - USA, godz.19.00,

lat 15

"CZTERY WESELA I POGRZEB"

reż. Mike Newell

wyst. Hugh Grant, Andie Macdowell

Młody Anglik Charles (Hugh Grant) bywa częstym gościem na wytwornych weselach, na których spełnia obowiązki drużby. Obraca się tylko w arystokratycznym gronie i jako lekkoduch korzysta z uciech życia. Choć z pozoru wydaje się doskonale wychowany i ułożony, okazuje się, że jest niedyskretny i nieojajny.

Charles poznaje na jednym z przyjęć piękną Amerykankę Carrie (Andie Macdowell), w której się zakochuje i choć boi się małżeństwa jak ognia - prosi ją o rękę.

"THE FLINSTONES"

reż. Brian Levant

wyst. John Goodman, Kyle MacLachlan, Elizabeth, Rick Moranis

Jest to komedia opowiadająca o życiu jaskiniowców, fabularna wersja bardzo popularnego niegdyś serialu animowanego. Akcja toczy się w prehistorycznej osadzie, gdzie mieszkają dwie zaprzyjaźnione ze sobą rodziny - Flinstone'owie i Rubble'owie. Fred Flinstone i Barney Rubble to najlepsi przyjaciele: mieszkają obok siebie, razem pracują, wspólnie spędzają wolny czas, dojeżdżają do pracy jednym samochodem (napędzanym siłą mięśni, ze strzechą i kamiennymi kołami), a przede wszystkim - wzajemnie sobie pomagają. Fred pożyczka Barnemu pieniądze, ten z kolei - pragnąc się odwdziżyć - pomaga mu awansować i zdobyć bardzo dobrą posadę. Od tego czasu jednak, pomiędzy tak bliskimi sobie ludźmi zaczyna się rodzić niezgoda, wzajemna



niechęć i zazdrość. Tymczasem podstępny i chciwy szef skłóconych przyjaciół obmyśla plan, w wyniku którego nieświadomy niczego Fred jest przez niego wykorzystany, a potem powszechnie uznany za zdrajcę.

"BACKBEAT"

reż. Iain Softley

wyst. Sheryl Lee, Stephen Dorff, Ian Hart

Film opowiada nie tylko o początkach legendarnej grupy "The Beatles", całej historii jej sukcesu, ale przede wszystkim skupia się na niezwykle skomplikowanych relacjach pomiędzy członkami zespołu i Astrid - młodą fotografką, która przyczyniła się do jego oszalamiającej kariery. Napięcia i konflikty pomiędzy nimi, uczucia nienawiści i zazdrości przeplatane się wciąż z miłością i przyjaźnią - oto główny temat filmu, którego niewątpliwym atutem jest muzyka stworzona przez członków jednych z najpopularniejszych obecnie grup rockowych (m.in. Nirvana, R.E.M., Afghan Whigs, Sonic Youth).

"UWOLNIĆ ORKĘ"

reż. Simon Wincer

wyst. Jason James Richter, Lori Petty

Opowieść o wielkiej przyjaźni łączącej dwunastoletniego chłopca z wielorybem. Chłopiec, choć sam ma wiele kłopotów (ucieka przed policją), pomaga orce uwiecznionej w muzeum oceanograficznym, która odwdzięcza się, ratując mu życie.

Niech nam żyje 200 lat...

Tak śpiewano dostojnemu jubilatowi **Michałowi Woźniakowi**, który w zeszłą sobotę w Klubie Parnas, na balu z okazji Dnia Seniora, świętował swoje setne urodziny. Pan Michał przybył na imprezę o własnych siłach (lekko tylko podtrzymywany przez syna) i... nie odmówił wypicia toastu szampanem. Od 1964 roku Michał Woźniak jest członkiem olawskiego koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, które zorganizowało uroczystość.

Rodzina pana Woźniaka pochodzi z Kresów (powiat Radziechów), gdzie miała trochę ziemi. Pan Michał jest najmłodszym z rodzeństwa - jedna z dwóch siostr, które w 1912 roku wyjechały do Kanady, ukończyła w tym roku 104!

Przed pierwszą wojną światową p. Michał pracował jako kamerdyner w dużym majątku. W czasie wojny walczył na froncie włoskim. II wojnę spędził już jako starszy człowiek w Witkowie Małym, gdzie razem z synem pracował w tartaku. Po wojnie przyjechał do Olawy w 1946 roku, jednym z ostatnich transportów. Najpierw pracował w młynie przy ul. Wiejskiej, potem w papierni, ERG-u i ZNTK, gdzie doczekał emerytury.

W ciągu wiekowego życia pan Michał miał dwie żony, "dorobił" się 4 dzieci, 8 wnuków, 16 prawnuków i jednego praprawnuka. Mieszka przy



ul. ks. Kutrowskiego, w tym samym domu od 1946 roku. Blisko mieszka rodzina jednego z synów - zawsze może na nią liczyć w potrzebie. Zdrowie bowiem zaczyna panu Michałowi trochę szwankować, ale jeszcze mając 80 lat, pracował na działce, a w wieku 97 lat sam chodził co tydzień do kościoła.

Nie oszczędzał się, ciężko pracował, prowadził ruchliwy tryb życia. Rodzina nie pamięta, aby w jakiś szczególny sposób "zarabiał" na swoją długowieczność, która oby była jak najspokojniejsza - **życzy mu tego cała redakcja "WO"**.

Maseczki

w pielęgnowaniu skóry jest nawilżanie, natłuszczenie i odżywianie. Wspaniałe wyniki można uzyskać przez stosowanie maseczek z łatwo dostępnych produktów spożywczych, warzyw, owoców, ziół. Maseczki takie są łatwe do wykonania, przygotowane w konsystencji kremu mogą być stosowane nawet podczas prac domowych czy zabiegów higienicznych, np. kąpieli. Przed przystąpieniem do nałożenia maseczki należy dokładnie umyć twarz, a włosy zaczesać do tyłu. Jeżeli któryś składnik stosujemy po raz pierwszy, należy małą ilość papki rozsmarować za uchem i odczekać 15 minut. Jeżeli skóra nie wykazuje żadnych objawów podrażnienia, można stosować na twarz i szyję.

Wszystkie warzywa czy owoce po roztarciu szybko mieszamy ze składnikami przeznaczonymi na maseczkę, aby nie traciły wartości witaminowych.

Cytryna - dobrze reaguje na każdą skórę. Działa ściągająco, goi spierzchnięcia, popękania skóry. Do maseczek dodajemy kilka kropel.

Jabłka - wzmacniają skórę i łagodzą podrażnienia, wpływają na poprawę oddychania komórkowego.

Marchew - zawiera bogactwo witamin A (odmładza) dla skóry suchej i tłustej, łagodzą podrażnienia, likwiduje łuszczenie się skóry i leczy wypryski.

Ziemniaki - ugotowane wraz z łupiną są doskonałą odżywką dla skóry zwiędłej i zmęczonej.

Ogórki - łagodzą podrażnienia, wybielają, nawilżają, odmładzają.

Brzoskwinie - nawilżają i wygładzają skórę.

Śliwki - zwężają pory.

Truskawki - odżywiają, lekko zwężają naczynia krwionośne.

Pomidory - oczyszczają skórę tłustą, odżywiają suchą.

Kiszona kapusta - odświeża, matuje, leczy spierzchnięcia i popękania.

Maseczkę zrobioną z bardzo soczystych owoców zagęszczamy przez dodanie łyżeczki mąki ziemniaczanej. Taką odżywczą papkę trzymamy około 20 minut, zmywamy ciepłą przegotowaną wodą, przecieramy twarz

tonikiem (odpowiednim do danej skóry) i wkładamy krem.

Przykłady maseczki:

* **ogórkowa** - 1) utrzeć na tarce ogórek, miążgę rozprowadzić na gazę i pokryć nią twarz,

2) ubić na sztywno pianę z białka, ostrożnie wymieszać z dwiema łyżkami soku z ogórka. Bardzo dobra przy cerze zwiótczałej,

* **karotenowa** - utrzeć jedną małą marchew dodać łyżeczkę mąki ziemniaczanej,

* **jabłkowo-marchwiowa** - bardzo dobra przy cerze tłustej z wypryskami, jak również przy bladej i zwiótczałej,

* **z zielonego groszku** - matuje cerę tłustą. Ugotować kilka ziarenek zielonego groszku, ugnieść na miążgę, dodać łyżeczkę śmietany i rozprowadzić na twarz,

* **z czerwonych porzeczek** - ma działanie ściągające. Rozgnieść kilka porzeczek, dodać 1 łyżeczkę mąki ziemniaczanej,

* **z białego sera** - 1 łyżka białego sera, pół żółtka, kilka kropel soku z cytryny. Ugnieść na jednolitą masę, kłaść na twarz i szyję.

(cdn.)

kosmetyczka
Jolanta Żrebic

Tylko o VIP-ach

Ostrożnie z dziadkami

Stanisław Manturzewski (rocznik 1928) z wykształcenia historyk, z zawodu socjolog, sam określił się na wizytówkach jako... "Lumpenintelektualista". "Gazeta Wyborcza" pisze: "Legendę rodzinną jakoby był wnukiem kuchaika z krążownika "Aurora" Manturzewski uważał za budę, bo dziadek opowiadał swoje przygody wyłącznie po pijanemu. Ale po śmierci dziadka przyszła jednak emerytura z Leningradu..."

Jak to wygląda?

Jeden z najbardziej znanych w świecie współczesnych Polaków, wybitny uczyony i pisarz Stanisław Lem wyznał "Polityce": "Przed czterema laty napisałem dla Instytutu Dediciusa niewielką pracę "Polacy i Niemcy". Jest tam mowa o tym, że Niemcy staną się twierdzą bogactwa obleganą przez biedaków. I tak to wygląda..."

Między miastowa

Chciałem kiedyś zadzwonić do stryjenki w Spale. By tego dokonać wazwałem centralę.

Wykręciłem dziewięćset. Usłyszałem te słowa:

- Wiesz Zosiu i ona... Tu między miastowa!

- Dzień dobry. Zamawiam rozmowę ze Spalą.

Numer dwa-pięć...

- Zosiu, zrób mi kawę. Małą!

Nieco zadziwiony nadstawiłem ucha.

- Tu między miastowa! Halo! Co jest? Słucham!

- Niech mnie pani połączy, tak na jednej nodze,

Ze Spalą, numer...

- Co Zosiu? Nie, w ogóle nie słodzę.

Już ze dwa miesiące jestem na diecie.

Halo! On zamawia? Ja tu czekam przecież!

- Pani mnie nie słucha!

- Zosiu, ja nadwagę?

Niech on mówi. Ja mam podzielną uwagę.

- Łącz mnie pani ze Spalą, do jasnej cholery!

Numer dwa-pięć-osiem-osiem-zero-cztery.

- Niech on tak nie wrzeszczy, no mówi do damy!

Zobacz Zosiu, te ludzie to są tera chamy.

Rzuciłem słuchawkę i niemalże w szale,

Wysłałem telegram do stryjenki w Spale.

Szymon Barabach

**DOM
HANDLOWY**

Olawa, ul. Żeromskiego 1

**PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ
ODZIEŻY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I OBUWIA**

RATY OD 1 DO 12

KORZYSTNE OPROCENTOWANIE

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZAŁATWISZ W SKLEPIE

**POLECAMY DUŻY WYBÓR PŁASZCZY, KURTEK
I ODZIEŻY ZIMOWEJ**

